polskiCaravaning.pl
INDEKS 206253
Cena 19,90 zł
(w tym 8% VAT)

NR 3/2025
123
05>

ISSN 1734-9311
9 771734 931502

POLSKI Caravaning

W POGONI ZA ZORZĄ POLARNĄ



10 PRZYKAZAŃ NOWEGO CARAVANINGOWCA
PORADNIK DLA DEBIUTANTÓW

WYŻSZA PÓŁKA W NIŻSZEJ CENIE
TEST SUN LIVING S72 DC

STATYSTYKA CARAVANINGOWYCH PODRÓŻY
WYNIKI ANKIETY DLA CZYTELNIKÓW

DYNACOOK
CAMPER & YACHT

dostępne od kwietnia 2025 • NEW • dostępne od kwietnia 2025 •

GAZ POD SZKŁEM

nawet do 50%
DUŻA OSZCZĘDNOŚĆ
zużycia gazu



Nowy design na pokładzie

Gazowe płyty **bez płomienia** - bezpieczeństwo i wygoda w podróży!

X2 DOMINO to najnowszy model płyty DYNACOOK, wykorzystujący innowacyjną technologię **„gaz pod szkłem”.** Doskonała alternatywa dla klasycznych kuchenek gazowych – **nowoczesne i bezpieczne** rozwiązanie, które sprawdzi się zarówno na jachcie, jak i w kamperze, zapewniając **wygodę** gotowania w podróży. Odkryj nieograniczone możliwości i **komfort** przyrządzania posiłków, gdziekolwiek jesteś.

@gotowaniedynacook
www.dynacook.pl

eprasa.pl 41891f93a5

Nie jeździsz?
– wynajmij!

dodaj kampera na
bookingcamper.pl
i zarabiaj

- JASNE ZASADY
- DODATKOWY PRZYCHÓD
- SZYBKIE ROZLICZENIA
- POMOC W UBEZPIECZENIU KAMPERA



Nie czekaj!

DODAJ POJAZD

PLATFORMA REZERWACYJNA
bookingcamper.pl

INFOLINIA: **TEL. 793 155 155**

eprasa.pl 41891f93a5

W numerze

PODRÓŻE ____ 6 → 23

W pogoni za zorzą polarną → **6** | Czy pociąg do Yumy nadal odjeżdża o 15:10? → **14** | Śląsk Opolski i jego legendy → **20**

KEMPINGI ____ 24 → 27

Čikat, Slatina, Baldarin, Bijar → **22** | Aktywny sezon z Alexą → **26**

STYL ŻYCIA ____ 28 → 36

10 przykazań nowego kamperowicza → **28** | I wtedy wchodzę ja cały w grafice → **32** | Caravaning – ucieczka do ludzi czy od ludzi? → **34**

DOBRZE WIEDZIEĆ ____ 37 → 54

Statystyka caravaningowych podróży → **37** | Inspektor Gadżet → **42** Kamperowa układanka → **48** | Uciążliwość zapachów → **52**

WARSZTAT ____ 55 → 63

Jak wygrać z bałaganem? → **55** | Twoje bagaże w porządku → **60** Montaż toalety Cinderella → **62**

TEST ____ 64 → 72

Sun Living S72 DC → **64** | Yamaha Booster Easy → **70**

KAMPERY, PRZYCZEPY ____ 74 → 79

PRZEGLĄD RYNKU ____ 80 → 97

eprasa.pl 41891f93a5

POLSKI Caravaning

WYDAWCA
Sebastian Klauz
sebastian.klauz@goldman.pl
tel. 58 777 01 26 wew. 302, 303

REDAKTOR NACZELNY
Szymon Kwiatkowski
szymon.kwiatkowski@goldman.pl
redakcja@polskicaravaning.pl
tel. 578 690 790

REDAKTOR
Krzysztof Dulny
krzysztof.dulny@warsztat.pl

DZIENNIKARZE
Marcin Turko
marcin.turko@polskicaravaning.pl

Piotr Łukaszewicz
piotr.lukaszewicz@warsztat.pl | tel. 508 727 720

Dariusz Wołodźko
dariusz.wolodzko@goldnet.pl

Rafał Dobrowolski
rafal.dobrowolski@warsztat.pl

WSPÓŁPRACA
Patrycja Klauz, Dariusz Jajko, Juliusz Stożek, Paweł Prokop, Zbigniew Gawroński, Cezary Kasprowicz, Wojciech Witkowski, Emilian G. Kryska, Tomasz Skup, Katarzyna Binder, Marcin Jakubowski, Jacek Iwanus, Grzegorz Dubrowski, Aleksandra Wadowska, Monika Korzyńska, Piotr Wasilewski, Marzena Rabczuk, Tadeusz Sakowski, Mariusz Chmura, Bronisław Bienkiewicz, Karol Adamkowski, Urszula Kędzia, Przemek Serweta, Jerzy Głowiński, Adam Kurczewski, Joanna Kawecka, Paweł Szulc, Grzegorz Marciniec, Anna Maria Siwińska, Ewa Skowronek, Manuela Warzybok, Anna Perek, Michał Miśkiewicz, Zuzanna Szewczyk

WSPÓŁPRACA ZAGRANICZNA
Peter Hilkman, Chris Skelhorn, Józef Kumor, Grzegorz Fischer, Guido van de Tillaart, Armin Zebrowski, Piotr Kubinski

KOLPORTAŻ I PRENUMERATA
Dariusz Szołtun
prenumerata@polskicaravaning.pl
tel. 58 777 01 25-28 wew. 308
kom. 604 407 079

Paulina Badurek
paulina.badurek@goldman.pl
tel. 58 777 01 25 wew. 315

REKLAMA
Robert Tadaj
robert.tadaj@polskicaravaning.pl
tel. 537 780 680

Jakub Netkowski
jakub.netkowski@polskicaravaning.pl
tel. 533 701 030

Julian Ciesielski
julian.ciesielski@lakiernictwo.net
tel. 695 050 865

Grzegorz Miedziński
grzegorz.miedzinski@polskicaravaning.pl
tel. 501 641 706

Sebastian Klauz
sebastian.klauz@goldman.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Wojtek Kamrowski
Arkadiusz Grzesiński

KOREKTA
Marek Kowalik

OKŁADKA
Hymer Media Center / LMC Innovan Active

WYDAWCA
goldMAN WYDAWNICTWO

ADRES REDAKCJI I DZIAŁU MARKETINGU
Armii Krajowej 86, 83-110 Tczew
tel. +48 58 777 01 25 w. 313, 316
tel./fax: +48 58 777 01 25
redakcja@polskicaravaning.pl
www.polskicaravaning.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.
Zastrzega sobie prawo do redagowania i skrótów nadesłanych tekstów.
Nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych.



Bezkrwawymi łowami przyjęło się określać polowanie z aparatem na zwierzęta. Jest w tym niesamowity pierwiastek piękna, który pozwala zachować w jednym kawałku zjawiskowość przyrody, a jednocześnie podzielić się nią ze wszystkimi, karmiąc zarazem nasze poczucie satysfakcji. Skądinąd słusznie, ponieważ zrobić dobre zdjęcie dzikiego zwierzęcia jest naprawdę trudno. Mówi się, że najdroższą dziedziną fotografii jest fotografia sportowa. Wystarczy popatrzeć na obiektywy panów w jaskrawych kamizelkach kucających wokół boisk i stadionów dowolnej z dyscyplin. Tutaj cena obiektywu rośnie wprost proporcjonalnie do jego wielkości... a czasami potrzeba ich kilka! Z fotografowaniem zwierząt jest podobnie. Dziką modelkę lub modela trzeba „obsłużyć" z dużego dystansu, często unikając prysznica przez kilka dni, żeby zwiększyć szansę na podejście bliżej do zwierzyny. Węch to silna broń w przyrodzie, zapewniająca możliwość ucieczki w chwili zwietrzenia zagrożenia albo odwrotnie – zdobycia jedzenia... Czekając na kadr, nie można więc pachnieć najnowszą wersją old spice'a. To wymagające dla fotografa, więc i jest się czym chwalić w przypadku powodzenia, czyli zrobienia świetnego zdjęcia! Tymczasem proponuję zacząć od czegoś prostszego. Od łowów, w których kamper lub kampervan będą znakomitym narzędziem umożliwiającym zrealizowanie przygody. Można polować na charakterystyczne zapachy, poszukując aromatów egzotycznych przypraw Maroka lub pomarańczowych plantacji Włoch. Można polować na kuchenne smaki i karmić zmysły regionalnymi specjałami, jeśli planujemy podróże w kierunku kulinarnym. Można też gonić za zorzą polarną – i taką koncepcję prezentujemy Wam w tym numerze za sprawą Agnieszki i Arka, którym caravaning ułatwia podążanie szlakiem kolorów nieba!

Ten i wiele innych caravaningowych pomysłów w tym numerze, na progu sezonu. Zapraszam!

Szymon Kwiatkowski

eprasa.pl 41891f93a5



GRANATY W DRODZE

W POGONI ZA ZORZĄ POLARNĄ

Dzisiaj zabierzemy Was w drogę, której celem była zorza polarna. Drogę, która z czasem sama w sobie stała się celem. I choć finalnie, po kilku latach polowań na niebo pulsujące smugami szmaragdowej zieleni, dość niespodziewanie na Szetlandach otrzymaliśmy nagrodę, o jakiej nawet nie śniliśmy, to i bez tego finału warto byłoby być w tej podróży.

eprasa.pl 41891f93a5



Tekst: Agnieszka Nikoliszyn Granatowska
Zdjęcia: Arkadiusz Granatowski

Jaki zatem wniosek? Marzenia nadają kierunek, ale to, co najpiękniejsze w drodze, zdarza się zazwyczaj przypadkiem.

Jak to się zaczęło...

Od lat fascynują nas północne krainy. Od lat też goniliśmy za zorzą – zjawiskiem, którego zobaczenie było jednym z naszych marzeń.

Zdarzało się, że po otrzymaniu powiadomienia z aplikacji monitorującej aktywność zorzy wyruszaliśmy nad Bałtyk, parkując kampervana z widokiem na północny horyzont i czekając na Nią.

Zdarzyło się nam polecieć na Islandię w samym środku zimy, głównie po to, by Ją zobaczyć. To tam po raz pierwszy doświadczyliśmy prawdziwej zorzy – intensywnej, zielonej, tańczącej na niebie. Z satysfakcją „odhaczyliśmy" to marzenie na naszej wirtualnej liście. Mimo to czuliśmy, że to jeszcze nie koniec. Że gdzieś tam czeka na nas coś więcej.



Granaty w drodze

Granaty, czyli Aga i Arek – małżeństwo z zaskakująco długim stażem, które łączy nie tylko codzienność, ale przede wszystkim wspólna pasja do podróżowania. Bycie w drodze i poszukiwanie nowych celów to stały element ich życia. Choć często zastanawiają się, dlaczego niektórym wystarcza domowe zacisze, a innych wciąż „nosi" po świecie, jedno wiedzą na pewno – należą do tej drugiej grupy. W ich żyłach płynie droga. Zawsze kochali podróże – rowerowe, piesze, zawsze blisko natury. W 2016 r. kupili swojego pierwszego kampervana, co uznają za jedną z najlepszych decyzji w życiu. Przemieszczają się zarówno w czasie wolnym, jak i „za pracą", co pozwala im niemal nieustannie być w podróży. Postrzegają to jako przywilej i spełnienie marzeń. Bycie w drodze ukształtowało ich i pozwoliło być tym, kim są dzisiaj.

eprasa.pl 41891f93a5



Zorza polarna zaobserwowana przy latarni Sumburgh Head, wyspa Mainland – Szetlandy

Ogrzewanie pod zorzą

Podróżowanie kampervanem to ogromny komfort – nie trzeba martwić się o noclegi, jedzenie czy logistykę. Jednak planując zimową, dwutygodniową wyprawę na północne wyspy, musieliśmy zadbać o kluczowy element: gaz LPG, który służył nam do gotowania i ogrzewania. Pełny zbiornik wystarczał na około siedem–dziewięć dni. Przed wyjazdem zatankowaliśmy do pełna i sprawdziliśmy dostępność LPG na miejscu. Okazało się, że żadna ze stacji na Orkadach i Szetlandach nie oferuje tego paliwa. W związku z tym nie mieliśmy innego wyjścia, jak oszczędzać gaz: spaliśmy w zimowych śpiworach i wyłączaliśmy ogrzewanie na noc. Rano temperatura w środku wynosiła 5–10°C, ale w śpiworze było nam ciepło jak w uchu.



eprasa.pl 41891f93a5



Mokradła, wyspa Mainland – Szetlandy



Tombolo między wyspą Mainland a St Ninian – Szetlandy



Bothy na plaży Rackwick, wyspa Hoy – Orkady

I co dalej?

Jak się okazało, był to dopiero początek naszej zorzowej przygody. Z jednej strony świadomość, że już ją widzieliśmy, zdjęła z nas nieco presji, by dalej za nią gonić. Z drugiej – wciąż marzyliśmy o jeszcze intensywniejszym spektaklu.

Warto wiedzieć, że zorza, którą podziwiamy na zdjęciach, często w rzeczywistości wygląda nieco inaczej. Aparaty fotograficzne „widzą" ją szybciej i wyraźniej niż ludzkie oko. Jeśli ktoś o tym nie wie, może poczuć się rozczarowany jej naturalnym wyglądem – kolory bywają znacznie subtelniejsze niż te znane z fotografii. Aby zobaczyć na niebie intensywnie turkusowe czy różowe wstęgi, zorza musi być naprawdę silna. I choć na przestrzeni lat zaobserwowaliśmy ją już wielokrotnie, to prawdziwie intensywnej doświadczyliśmy zaledwie dwa razy – na Szetlandach oraz w Szwecji, gdzie obecnie przebywamy.

Jeśli interesuje Was Szwecja, jej natura, podróże po tym niezwykłym kraju i kontynuacja zorzowych przygód, zapraszamy do śledzenia naszego bloga. Tymczasem w tej opowieści skupimy się na najbardziej na północ wysuniętym, a wciąż mało znanym zakątku Szkocji i zarazem Wielkiej Brytanii – wyspach Orkadach i Szetlandach. Kamperowym raju.

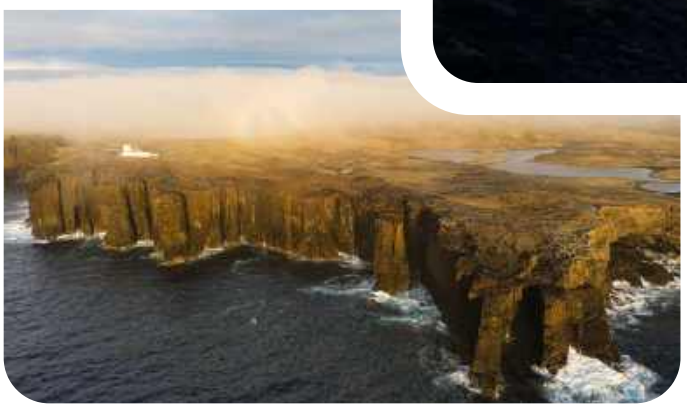
Jeszcze dalej niż Północ... Na Orkadach i Szetlandach

Zanim opowiemy Wam o tych magicznych wyspach, warto wspomnieć, że tym razem nie jechaliśmy tam z myślą o zorzy polarnej – przynajmniej nie w takim stopniu, jak to bywało wcześniej. Owszem, tliła się gdzieś z tyłu głowy, ale naszą uwagę przyciągało coś innego. Szetlandy rozpalały naszą wyobraźnię od lat – odwiedzenie ich było jednym z dziecięcych marzeń. Kiedy więc nadarzyła się okazja, by tam popłynąć, nie wahaliśmy się ani chwili. A zorza? Pojawiła się niespodziewanie – jak wisienka na torcie – i sprawiła, że ta podróż stała się idealna.

W tamtym okresie od niemal roku mieszkaliśmy w Szkocji. Nasz pobyt tam dobiegał końca, więc uznaliśmy, że lepszego czasu na spełnienie marzeń o wyspiarskiej przygodzie prawdopodobnie nie będzie.



Latarnia Eshaness, wyspa Mainland – Szetlandy



eprasa.pl 41891f93a5

Decyzja zapadła: płyniemy na Orkady i Szetlandy. Ale jak to często bywa w podróży, między decyzją a jej realizacją droga bywa wyboista. Dysponowaliśmy tylko dwoma tygodniami, a nasz plan zakładał szybkie dotarcie na koniec trasy, czyli na Szetlandy, i spokojny powrót. Niestety bilety na promy w Szkocji rozchodzą się jak świeże bułeczki. Nasz pierwotny plan rozsypał się niczym domek z kart. Na szczęście w ostatniej chwili udało się znaleźć alternatywę. Może nie idealną, ale całkiem satysfakcjonującą. Ostatecznie popłynęliśmy na Orkady z Gills Bay na północno-wschodnim krańcu Szkocji, następnie z Kirkwall na Orkadach dotarliśmy do Lerwick na Szetlandach, a naszą podróż zakończyliśmy rejsem powrotnym z Lerwick do Aberdeen.

Na Orkadach

Cztery dni to zdecydowanie za mało, by w pełni poznać Orkady. Archipelag ten oferuje naprawdę wiele. Zamieszkuje na nim około 22 tys. osób. Składa się z licznych wysp, z których część połączona jest mostami i groblami. Większość z nich to nizinne, bezleśne krajobrazy. Tylko jedna – Hoy – wyróżnia się górzystym terenem. Mieszka na niej zaledwie 300 osób.

Jadąc na Orkady, wiedzieliśmy, że obowiązkowym punktem będzie tzw. serce neolitycznych Orkadów – zespół zabytków epoki kamienia wpisany na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Najbardziej znane z nich to Skara Brae – osada licząca sobie około 5100 lat – oraz kamienny krąg Ring of Brodgar i Standing Stones of Stenness. Starsze od egipskich piramid i słynnego Stonehenge.

Na koniec pobytu na Orkadach odwiedziliśmy także Broch of Gurness – prehistoryczną osadę z centralną wieżą, datowaną na 400–100 r. p.n.e. Miejsce to działa sezonowo, jest biletowane od kwietnia do września; poza tym okresem nie ma tam obsługi, choć jest otwarte i monitorowane. Zwiedzanie ułatwił nam audioprzewodnik.

Zima okazuje się zaskakująco dobrym czasem na wizytę w tych północnych rejonach. Choć pogoda potrafi być kapryśna i zmienna, właśnie ta zmienność staje się jej atutem – nigdy nie tracisz nadziei, że zaraz wyjdzie słońce. Co więcej, można cieszyć się niemal pustymi szlakami, atrakcjami turystycznymi i wyjątkową życzliwością mieszkańców. Bez trudu znajdowaliśmy świetne miejsca na nocleg „na dziko" – zawsze z pięknym widokiem.



Rackwick, miejscowość na wyspie Hoy – Orkady



Broch of Gurness, wyspa Mainland – Orkady



Opuszczony dom na wyspie Hoy – Orkady



Szkockie krowy, wyspa Hoy – Orkady

eprasa.pl 41891f93a5



Ring of Brodgar, wyspa Mainland – Orkady

Na Szetlandach

Szetlandy to niewielki archipelag około 100 wysp, z których tylko 16 jest zamieszkanych przez około 23 200 osób. Jego południowy kraniec od północnego dzieli ledwie 150 km i gdyby nie fakt, że po drodze trzeba użyć dwóch promów, a część dróg jest jednojezdniowa, to można by pokonać tę odległość w mniej niż dwie godziny.

Po krótkim pobycie w stolicy Szetlandów, Lerwick, postanowiliśmy udać się „w górę mapy", na wyspy Yell i Unst, które są najbardziej na północ wysuniętymi zamieszkanymi wyspami Wielkiej Brytanii.

Jadąc ku obranemu celowi, mogliśmy podziwiać wyjątkowy krajobraz Szetlandów. Uderzyła nas jego surowość, oszczędność i piękno jednocześnie. Będąc na Orkadach, mieliśmy wrażenie, że jesteśmy na pustkowiu. Tu, na Szetlandach zrozumieliśmy, że nie mieliśmy do tej pory pojęcia, czym ono jest. Ożyły wspomnienia ze skandynawskiego Finnmarku, choć chyba nawet tam nie było aż tak pusto. Zobaczyliśmy pofałdowany teren, z wrzosowiskami, torfowiskami i łąkami, na których pasą się owce, krowy oraz kucyki szetlandzkie. Kompletnie pozbawiony drzew i krzewów, poprzecinany nielicznymi drogami, liniami energetycznymi, z porozrzucanymi rzadko budynkami. Krajobraz doskonale piękny, ale także momentami przerażający w swej prostocie.

Podczas trzech dni spędzonych na Yell i Unst dotarliśmy do latarni morskiej Muckle Flugga, która jest najdalej na północ wysuniętym punktem Wielkiej Brytanii. Odwiedziliśmy również stanowisko archeologiczne z zachowanym domem wikingów oraz

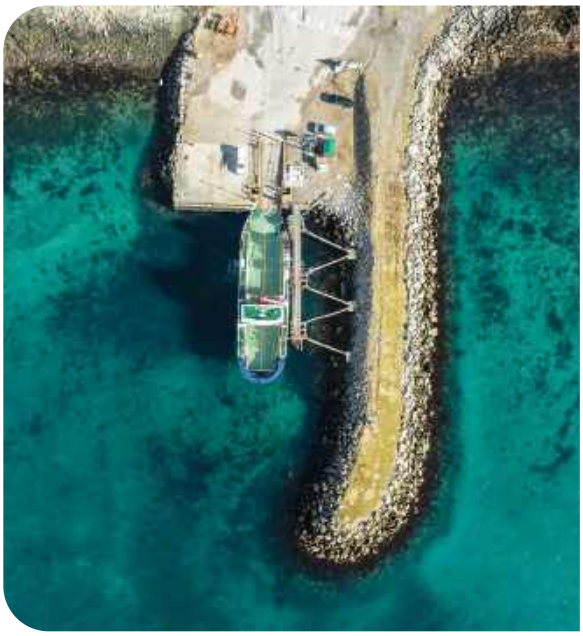
Internet w kamperze

Latarnie morskie okazały się świetnymi miejscami na nocleg kampervanem. W Szkocji zasięg telefoniczny i internetowy bywa różny, ale latarnie, obsługiwane zdalnie, potrzebują stabilnego połączenia. Dlatego na jakimkolwiek odludziu by stały, u ich stóp zazwyczaj jest przyzwoity zasięg, co czyni je atrakcyjnymi miejscami na postój – z pięknym widokiem i dostępem do internetu.

Latarnia Muckle Fluga, najbardziej na północ wysunięty fragment Wielkiej Brytanii – Szetlandy



eprasa.pl 41891f93a5



Port w Ulsta, wyspa Yell – Szetlandy



Replika łodzi wikingów, wyspa Unst – Szetlandy



Rezerwat Hermaness, wyspa Unst – Szetlandy



Plaża Skaw, wyspa Unst – Szetlandy



Norwick, miejscowość na wyspie Unst – Szetlandy

rekonstrukcje domostw i statku. Zajrzeliśmy w okolice SaxaVord Spaceport, planowanego kosmodromu, z którego mają się odbywać pierwsze europejskie starty satelitów na orbitę. Cieszyliśmy oczy i dusze wizytami na kolejnych rajskich plażach i zażywaliśmy zimowych kąpieli w morzu. Przede wszystkim jednak nie spieszyliśmy się donikąd...

Kiedy już nacieszyliśmy się północą Szetlandów, przyszedł czas udać się na ich południe. Nie spodziewaliśmy się tam makii śródziemnomorskiej ani pól lawendy, ale mimo wszystko byliśmy lekko zdziwieni, gdy zobaczyliśmy, że jest spora różnica między północą a południem archipelagu. Na północy było dużo bardziej górzyście i surowo, mimo nadejścia kalendarzowej wiosny śnieg leżał płatami w wielu miejscach. Na południu pojawiły się zielone pastwiska i zrobiło się nieco bardziej płasko. Piaszczyste plaże, które tam odwiedziliśmy, okazały się równie piękne i rajskie, co na północy.

Odwiedziliśmy też Jarlshof, wyjątkowe miejsce na mapie historii ludzkości. Wizyta tam była niczym rollercoaster po osi czasu, która startuje 4500 lat temu. Osada odkryta przez sztorm w XIX w. jako archeologiczny skarb i nazwana tak przez sir Waltera Scotta,

eprasa.pl 41891f93a5

tętniła życiem kolejnych osadników, poczynając od tych z epoki kamienia, brązu i żelaza, przez wikingów przybywających na swych łodziach w I tysiącleciu naszej ery, po szkockich gospodarzy, których panowanie na wyspach rozpoczęło się w XV w.

Podczas wizyty w Jarlshofie dowiedzieliśmy się o odbywającym się tego wieczoru festiwalu Up Helly Aa w South Mainland. Ponownie, całkiem przypadkiem znaleźliśmy się we właściwym miejscu i czasie. To coroczne wydarzenie, organizowane od wielu lat, obejmuje procesję z pochodniami i spalenie repliki łodzi wikingów. Uczestnictwo w tej uroczystości było dla nas niezapomnianym przeżyciem, które pozwoliło nam poczuć ducha i tradycje Szetlandów.



Festiwal Up Helly Aa w South Mainland – Szetlandy

Pod niebem pełnym cudów...

Najpiękniejszą i jedną z ostatnich nocy na Szetlandach spędziliśmy w najbardziej na południe wysuniętym ich fragmencie, czyli na klifie przy latarni morskiej Sumburgh Head.

Był to wieczór i noc niczym z marzeń. Przeżycie z gatunku niemalże mistycznych. Byliśmy prawdziwie wzruszeni i cieszyliśmy się jak dzieci, stojąc pod kopułą, jaką nad naszymi głowami utworzyła zorza polarna. Jej światła tańczyły na nieboskłonie przez wiele godzin, a my nie mogliśmy przestać na nie patrzeć, choć noc była naprawdę zimna. Zielono, różowo, żółtawo, feeria barw nas zaskoczyła, a jej intensywność oszołomiła. Trudno oddać słowami to, jak niesamowity to był widok i przeżycie. Byliśmy w najpiękniejszym planetarium na świecie, w którym bilety były za darmo, a w trakcie spektaklu grał nam zespół Raz, Dwa, Trzy.

Ta noc, spędzona na południu północnych wysp, tuż koło latarni morskiej Sumburgh Head, zostanie w naszych sercach na zawsze. Zamknęła też niczym klamrą nasz pobyt na Orkadach i Szetlandach, który choć relatywnie krótki, był dla nas jednym z piękniejszych doświadczeń bycia w drodze.



Zorza polarna zaobserwowana przy latarni Sumburgh Head, wyspa Mainland – Szetlandy

eprasa.pl 41891f93a5

CZY POCIĄG DO YUMY NADAL ODJEŻDŻA O 15:10?

CZĘŚĆ 2

Po 17 dniach spędzonych w USA nadszedł czas, aby, niestety, powiedzieć: „Żegnaj, Ameryko!” albo może lepiej: „Do zobaczenia!”.

Yosemite National Park



eprasa.pl 41891f93a5

Andrzej Staszewski

Chodzenie po górskich szlakach to bardzo fajna sprawa (żałuję, że mam tak mało okazji, aby robić to częściej), ale wspinanie się po skałach z wykorzystaniem lin, haków, karabinków i nie wiem czego tam jeszcze to zdecydowanie nie moja bajka. Tym pierwszym zajmuje się nasza córka, tym drugim jej partner. Nie mogło więc w planie naszej podróży zabraknąć pobytu w tym położonym na zachodnich zboczach gór Sierra Nevada parku, gdzie z powodzeniem można oddawać się tym pasjom. Szczególne wrażenie robi El Capitan, ceniony wśród wspinaczy granitowy monolit. Już od samego czytania o nim można się nabawić lęku wysokości, a co dopiero próbować wspinać się po tym pionowym masywie skalnym o 900-metrowej – znowu trudne słowo – deniwelacji . Gdyby jednak ktoś chciał podjąć taką próbę, to lepiej, żeby oprócz wyposażenia wspinaczkowego nie zapomnieć o kanapkach, termosie z herbatą, śpiworze i specjalnym namiocie zawieszanym przy ścianie, bo nawet bardzo dobremu wspinaczowi dotarcie na górę może zająć dwa dni.

Nie będę się rozpisywał o licznych punktach widokowych, wodospadach, rzekach, strumieniach, jeziorach, urwiskach, formacjach skalnych, bogatej florze czy urozmaiconej faunie, bo swoim językiem mógłbym tylko wyrządzić szkodę temu miejscu; lepiej robią to przewodniki czy inne wyspecjalizowane źródła. Mogę tylko powiedzieć, że niecałe dwa dni, jakie mieliśmy do dyspozycji, to zdecydowanie za mało, żeby w pełni nacieszyć oczy i duszę wrażeniami. Dla formalności dodam, że dwa noclegi spędziliśmy na kempingu, położonym kilkanaście kilometrów od granic parku, płacąc 60 dol. za dobę. Wstęp do parków narodowych w USA jest płatny. Koszty można znacznie zredukować, nabywając roczną kartę wstępu do nich za 80 dol. (w 2024 r.). Dziękujemy naszym przyjaciołom, Anecie i Pawłowi, za udostępnienie nam takowej!

W naszej dalszej podróży w kierunku wschodnim mieliśmy w planie przedostanie się na drugą stronę pasma górskiego Sierra Nevada. Taką możliwość dawała nam trasa widokowa Tioga Road, wznosząca się na ok. 3000 m n.p.m. Od listopada do kwietnia jest ona zwykle niedostępna dla ruchu samochodowego ze względu na obfite opady śniegu. Jednak jeszcze we wrześniu zaprezentowała nam ona swoje spektakularne walory krajobrazowe, zmuszając tym samym do częstego zatrzymywania się i podziwiania efektów działalności natury. Krystalicznie czysta woda jezior, dostojność formacji skalnych, sprawiające wrażenie nietkniętych ludzką stopą tereny – wszystko to skłaniało do powtarzania słów piosenki Louisa Armstronga: „What a Wonderful World". Mając w uszach tę melodię, wjechaliśmy do...



Dolina Śmierci – czy tylko z nazwy?

Death Valley

Gdy planowaliśmy przejazd przez Dolinę Śmierci, przychodziły mi na myśl mrożące krew w żyłach sceny z westernów nakręcone w tym rejonie oraz realistyczne informacje o wypadkach, w tym także kończących się tragicznie, do jakich tam dochodziło. Nurtowało mnie przy tym pytanie, jak poradzi sobie nasz RV na liczącej ok. 200 km trasie, przy temperaturach dochodzących do 50° C, i czy czasem nie powiększymy tej statystyki. Nawiasem mówiąc, podobno niektóre wypożyczalnie odmawiają wydania samochodu do poruszania się w tym rejonie. Nam nie odmówiono, więc ruszyliśmy do tego, ponoć najgorętszego miejsca na Ziemi. Kroniki podają, że w 1913 r. odnotowano tam 56,7°C. Podczas naszego pobytu było „zaledwie" 47°C. Jeśli już o liczbach mowa, to warto wspomnieć, że w dolinie tej znajduje się najniżej położony punkt na półkuli zachodniej, a mianowicie 86 m poniżej poziomu morza. A wracając do kampera, to robił swoją robotę. Przed wjazdem na ten teren zatankowaliśmy go do pełna, bo po drodze jest wprawdzie możliwość tankowania, ale trzeba głębiej sięgnąć do kieszeni. A przy okazji rada, której przestrzeganie w Stanach jest jak najbardziej wskazane – tankuj, gdy wskaźnik zbliża się do połowy; stacja, którą sobie upatrzyłeś, może być zamknięta, może nie mieć chwilowo paliwa, może nie obsługiwać Twoich kart płatniczych/kredytowych. Z tym ostatnim przypadkiem mieliśmy do czynienia, opuszczając Yosemite National Park. Poziom etyliny w baku pozwolił nam jednak bezproblemowo dotrzeć do następnej stacji.

Oczywiście zaliczyliśmy część z najbardziej charakterystycznych punktów Doliny Śmierci, m.in. Furnace

eprasa.pl 41891f93a5

Creek, zieloną oazę z centrum informacji turystycznej, Zabriskie Point z erozyjnymi formacjami skalnymi, Badwater, byłe słone jezioro, Mesquite Flat Sand Dunes, czyli wydmy, „nieco" większe od tych w Łebie. Dodam tylko, że długość tej doliny wynosi 225 km, a szerokość 8–25 km. Nie będę pisał o dalszych szczegółach – te można znaleźć wiadomo już gdzie – ponieważ czas nagli, a do

Las Vegas ma serce do rozrywki

jeszcze kawałek drogi. Tu muszę zdradzić intymny sekret (ostrożnie się rozglądam, czy żony nie ma w pobliżu): zakochałem się w Nevadzie od pierwszego... tankowania. Ceny paliwa w Kalifornii oscylowały między 4,30 a 5,20 dol. za galon (3,78 l), a tu zapłaciliśmy 3,20! Jeśli dobrze liczę, to w przybliżeniu 3,40 zł za litr. Można się bawić? Można! Skoro tak, to wciskamy gaz, ale tylko na tyle, aby nie przekraczać dozwolonych w tym stanie 80 mil/h (128 km/h), i jedziemy do wybudowanego na pustyni Miasta Grzechu. Po załatwieniu formalności na kempingu wsiedliśmy do autobusu miejskiego i po 40 minutach byliśmy w samym centrum. Pierwsze kroki skierowaliśmy do najbliższego kasyna i zabawa się skończyła, bo przy jednorękim bandycie straciłem bezpowrotnie jednego dolara. Na szczęście zwiedzanie atrakcji miasta było bezpłatne, poza biletem autobusowym do Fremont – jego starej części, a faktycznie drugiego centrum Las Vegas. Czego tam nie było – tańce, hulanki, swawole – dosłownie! Byli też kowboje, King Kong, skąpo ubrane niewiasty noszące na plecach skrzydła w kształcie serc, ogromny wąż boa na ramionach rosłego Afroamerykanina, ekskluzywne sklepy i restauracje, kasyna, było też piwo z beczki, które należało wypić tylko na Fremont, bo poza jego granicami byłby to występek podlegający 100-dolarowej grzywnie.

No i było głośno, bardzo głośno – głównie wskutek granej na żywo na scenach muzyki. W drodze powrotnej na kemping późnym wieczorem, przyglądając się temu niesamowicie rozświetlonemu miastu, zastanawiałem się, skąd czerpie ono energię elektryczną? Domyślałem się, że może to być...

Zapora Hoovera

Czy tak jest w rzeczywistości, nie wiem, ale ta oddalona od Las Vegas o ok. 50 km hydroelektrownia mogłaby to z powodzeniem robić. Produkowany tu prąd dostarczany jest nie tylko do Nevady, ale też do Kalifornii i Arizony. Budowlę wzniesiono w latach 30. XX w. na rzece Kolorado, przyczyniając się tym samym do powstania sztucznego jeziora Mead o długości ponad 170 km. Pod względem wielkości trudno obecnie szukać jej na czołowych pozycjach, ale i tak za sprawą swojego wyglądu i otoczenia sprawia ogromne wrażenie. Imponująco prezentuje się też znajdujący się tuż obok most łukowy nad rzeką Kolorado. Wiedzie po nim droga, której pokonywanie przybliżało nas do kolejnej zaplanowanej atrakcji, jaką jest...

Rozrywkowe Fremont



eprasa.pl 41891f93a5



Wielki Kanion Kolorado

O ile dwa poprzednio wymienione obiekty są dziełem ludzkich rąk i umysłów, o tyle kanion ten wyrzeźbiła sama matka natura – powstało dzieło dosłownie zapierające dech w piersiach. Po dnie tej długiej na 446 km, o szerokości od 800 m do 29 km i w najgłębszym miejscu liczącej 1857 m „szczelinki", płynie stale żłobiąca ją rzeka. Ze względów czasowych niedane nam było zejść nad jej brzeg. Liczne źródła donoszą, że wędrówka tam (i z powrotem) wymaga niezłej kondycji i właściwego przygotowania logistycznego, czyli przede wszystkim zabrania sporego zapasu wody i żywności oraz zadbania o ochronę przed wysoką temperaturą i oddziaływaniem promieni słonecznych. Kto wie, może kiedyś tam jeszcze wrócimy; taki plan ma w każdym razie nasza córka. Tymczasem musieliśmy zadowolić się bardziej komfortowym sposobem poruszania się po tym rejonie. Po przybyciu na duży parking przy informacji turystycznej (Visitor Center) udaliśmy się nad krawędź kanionu, wzdłuż której prowadzi wygodna ścieżka. Poza tym korzystaliśmy z bezpłatnych autobusów, którymi można dotrzeć do bardziej odległych punktów widokowych i innych ciekawych miejsc. Dla mnie idealnym rozwiązaniem do poruszania się po tym rejonie byłby rower; na miejscu jest wypożyczalnia. W pobliżu znajduje się też lotnisko, gdzie można zafundować sobie lot nad kanionem.

Do Yumy

Nadszedł czas, aby odpowiedzieć na postawione w tytule tej relacji pytanie. Prosta odpowiedź brzmi: nie wiem, nie sprawdzałem. Miało być intrygująco i prowokacyjnie. Podróżując po Arizonie, nie mogłem odmówić sobie wizyty w Yumie, znanym z tytułu słynnego westernu mieście. Zanim jednak tam dotarliśmy, przejeżdżaliśmy przez Sedonę i jej okolice. Nie wiem, jak wygląda pozostała część tego stanu, ale jeśli podobnie, to pod względem krajobrazowym musi to być bardzo atrakcyjny obszar. Szczególnie rzucają się w oczy otaczające to miasto czerwone skały.

Różnorodność ukształtowania terenu, roślinność, rzeka wijąca się wzdłuż drogi, wszystko to wyglądało zdecydowanie ciekawiej niż pustynne tereny Nevady. Choć muszę dodać, że utrwalone w pamięci na podstawie oglądanych filmów wyobrażenia o Arizonie kazały oczekiwać widoku pojedynczo rosnących na pustkowiu kaktusów. Takie obrazy też widzieliśmy. Będący pod prawną ochroną kaktus saguaro jest jednym z symboli tego stanu, a za jego ścięcie grozi ponoć kara 25 lat więzienia.

A skoro o więzieniu mowa, to udaliśmy się do położonego blisko granicy z Meksykiem miasta Yuma, aby zwiedzić znajdującą się tam byłą jednostkę penitencjarną, jeśli można tak nazwać jedno z najcięższych

eprasa.pl 41891f93a5



Kaktus saguaro na pustyni w Arizonie

więzień na Dzikim Zachodzie. To tam za napady na dyliżanse odbywała swoją karę Pearl Hart. W miejscowym muzeum można zobaczyć m.in. należący do niej rewolwer, a także fotografie więźniów, w tym wielu „złych dziewczyn Dzikiego Zachodu", jak głosi napis. Można tam także obejrzeć takie przedmioty jak: wyposażenie osadzonych, stosowany tam sprzęt medyczny, koński rząd, karabiny i wiele innych. Można też zwiedzać cele.

Nieubłaganie upływający czas pozwolił nam jeszcze tylko na krótki pobyt w...

San Diego

To miasto kojarzyłem do tej pory głównie z bazą amerykańskiej marynarki wojennej; i tak jest w istocie. Stacjonują tam m.in. trzy największe amerykańskie lotniskowce (USS „John C. Stennis", USS „Nimitz" oraz USS „Ronald Reagan"). Jest jeszcze jeden – USS „Midway", znany m.in. z udziału w wojnie w Wietnamie oraz operacji „Pustynna Burza", wycofany już ze służby, pełniący teraz rolę muzeum. Na chęci zwiedzenia go niestety się skończyło, ponieważ nie mieliśmy gdzie zaparkować kampera. Znajdujący się tuż obok parking jest przeznaczony dla samochodów osobowych, o czym sami wiedzieliśmy, ale dodatkowo utwierdziła nas w tym uprzejma policjantka w radiowozie. W tej sytuacji półgodzinny spacer wzdłuż nabrzeża odbyłem z żoną, natomiast pozostała część załogi kręciła się po ulicach miasta i na umówiony sygnał przez telefon zabrała nas w dalszą drogę. Przyglądając się temu miastu zza szyb samochodu, stwierdziliśmy, że wygląda naprawdę ładnie i nowocześnie i że warto by było przyjechać tam jeszcze raz, ale na dłużej.

Ta ostatnia refleksja dotyczy zresztą nie tylko San Diego, ale praktycznie wszystkich miejsc, które odwiedziliśmy podczas tej podróży. Była to nasza pierwsza wyprawa po USA i z założenia miała służyć temu, aby – oprócz pobieżnego zobaczenia tego, co zaplanowaliśmy – nabyć pierwsze doświadczenia w ogólnie pojętym poruszaniu się w tamtych warunkach, by ewentualnie móc je wykorzystać w kolejnych podróżach.

Po 17 dniach spędzonych w USA... O przepraszam, to już było na początku.



San Diego, pomnikowe odwzorowanie słynnego zdjęcia zrobionego w Nowym Jorku w dniu ogłoszenia kapitulacji przez Japonię (14 sierpnia 1945 r.)

eprasa.pl 41891f93a5

SERWIS • WYPOŻYCZALNIA • SPRZĘT I AKCESORIA CARAVANINGOWE • PARKING

PRODUCENT KAMPERÓW



balcamp
WE CREATE ADVENTURES

BALCAMP Sp. z o.o Sp. Komandytowa, ul. Wołodyjowskiego 7, Łapino, 83-050 Kolbudy
tel. 511 139 783, tel. 58 683 00 83 • e-mail: biuro@balcamp.pl, www.balcamp.pl

NAJLEPSZY PREZENT
DLA KAŻDEGO SYMPATYKA OFF-ROAD'U











Książkę można kupić na: www.akademia4x4.off-road.pl

eprasa.pl 41891f93a5

GŁUBCZYCE, PRUDNIK, GŁUCHOŁAZY

ŚLĄSK OPOLSKI I JEGO LEGENDY

Lubicie legendy? Ja za nimi wprost przepadam. W ogóle uważam, że każde szanujące się miasto powinno mieć przynajmniej jedną dobrą legendę wspartą kilkoma interesującymi ciekawostkami. Zdradzę Wam nawet w zaufaniu, że posiadam detektor historyjek, który tym razem zaprowadzi nas na Śląsk Opolski, obfitujący w niesamowite opowieści.

Wyprawomaniak

Postanowiłem, że powłóczymy się trochę przy granicy z Czechami i odwiedzimy trzy miasta: Głubczyce, Prudnik oraz Głuchołazy opisane na stronie wyprawomaniak.pl (trasa nr 22). Tereny przygraniczne, które stały się tym razem obiektem naszej eksploracji, charakteryzują się niezmiernie ciekawą historią naznaczoną wieloma zwrotami akcji, wpływem różnych narodów, kultur i wierzeń religijnych, wojnami i epidemiami. Przez wieki były częścią ziemi czeskiej, austriackiej i pruskiej, aby w końcu, po II wojnie światowej stać się arcyważną składową państwa polskiego. Oczywiście w dalekiej przeszłości Rzeczpospolita Polska także miała romans z tą krainą.

Kroniki Abrahama

Rozpocznijmy zatem tę podróż od Głubczyc – miasta, które w okresie średniowiecza zarządzało sporą częścią Śląska oraz Moraw. Chociaż te czasy są już jedynie mglistym snem o dawnej potędze, to pozostawiły po sobie trochę pamiątek w postaci zabytków i rozmaitych podań. Jak wieść niesie, w XVI w. w Głubczycach mieszkał kronikarz Abraham Hosemann, który dokumentował rozmaite zdarzenia. W końcu postanowił przybliżyć odbiorcom pochodzenie nazwy miasta, a trzeba Wam wiedzieć, że kiedyś nosiło ono imię Leobschütz. Otóż imć Abraham twierdził, że miasto to zostało założone przez rzymskiego wodza Lukę.

eprasa.pl 41891f93a5







Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej to kompleksowe ujęcie regionalnej historii

Co więcej, ów wódz miał sprowadzić doń Franków, którzy miejsce rozbudowali i nazwali Luką. Następnie, w X stuleciu Luka została zdobyta przez Niemców i przemianowana na Leobschütz ze względu na lwią postawę zdobywców. Jak widać, wyobraźnia Abrahama była rozwinięta aż nadto. Wystarczy powiedzieć, że nikt w tę wersję zdarzeń nie uwierzył, a samego autora określono kronikarzem- łgarzem. Według ustnego przekazu nazwa miasta ma pochodzić od osiadłego w Głubczycach apostoła Leona. Pielgrzymujący do niego ludzie mieli prosić o wspomożenie słowami „Leo, beschuetz mich" (Leonie, wspomóż mnie), co z czasem w dialekcie austriackim wyewoluowało do znanej już nam niemieckiej nazwy Leobschütz.

O dziejach Głubczyc, ich niesamowitej historii, legendach i ciekawostkach dowiemy się więcej, odwiedzając Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej mieszczące się w miejscowym ratuszu (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22). Z kolei, aby poczuć ducha tego miasta, wybierzemy się na spacer jego uliczkami. Możemy się teraz bliżej przyjrzeć pozostałościom średniowiecznych murów obronnych, poszukać reliktów świadczących o dawnej świetności Leobschütz czy też obejrzeć zabytkowe budynki browaru Haudego/Weberbauera uruchomionego w 1856 r. i wciąż produkującego chmielowe specjały. A wiedzieliście, że z Głubczyc pochodzi także Stefania Zweig, pisarka żydowskiego pochodzenia, której książka „Nigdzie w Afryce" posłużyła jako scenariusz do oscarowego filmu z 2003 r. wyreżyserowanego przez Caroline Link?

Woda ze studni miłości

Głubczyce kryją naprawdę wiele ciekawostek, ale przenieśmy się do Prudnika, kolejnego przystanku na naszej śląskiej mapce (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22). Aby się do niego dostać, pojedziemy tzw. drogą prudnicką wiodącą wzdłuż... lasu czarownic. W zasadzie obecnie miejsce to znane jest bardziej jako Las Marysieńki, ale w XVI w. podobno spotykały się w nim rozmaite wiedźmy i debatowały nad losami świata i okolic. Do końca nie wiadomo, czy wszystkie damy poruszające się na miotłach opuściły już głubczycki las miejski, więc lepiej zachować ostrożność. Miejscowi ludzie twierdzą, że okolica jest wciąż nawiedzona. W poszukiwaniu legend dojeżdżamy wreszcie do najpiękniejszej miejscowości Górnego Śląska, jak mówiono kiedyś o Prudniku. To malowniczo położone w widłach dwóch rzek miasto o panoramie, która zadowoli gusta nawet najbardziej wybrednych obserwatorów, zachwyca swoją historią, oferuje zabytki i wabi ciekawostkami. Jego korzenie sięgają wieku XIII, kiedy to niejaki Wok z Rosenberga ufundował tutaj zamek. Co prawda z tej fortecy pozostała do dzisiaj jedynie wieża (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22), ale warto jej się przyjrzeć bliżej, gdyż jest to najstarszy budynek w mieście. Spacerując uliczkami Prudnika, można w pewnym momencie zamknąć oczy i wczuć się w jego atmosferę. Tutaj z każdego zakamarka przemawia do nas historia.



Średniowieczne mury obronne wydają się nadal ochraniać Głubczyce

eprasa.pl 41891f93a5







Rynek w Głuchołazach, głuchołazki rynek! Wspaniały klimat i wiele ciekawostek lokalnych



Prudnicki ratusz



Wok z Rosenberga ufundował w Prudniku zamek; pozostała z niego wieża Woka

Prudnicki ratusz (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22) na przykład czaruje nas swoimi wdziękami, dopominając się uznania. No cóż... dzieje się tak od czasu, kiedy ktoś wpisał go na listę najpiękniejszych obiektów ratuszowych ziemi opolskiej. Siedemnastowieczna fontanna oferuje nam trochę chłodu w upalne dni, a ciut młodszy, bo osiemnastowieczny Jan Nepomucen pozdrawia nas ze swojego cokołu. Ciekawe, że sprezentowało go miastu siedmiu zamożnych mieszczan, z których sześciu miało na imię Jan.

Kontynuując naszą przechadzkę śladami przeszłości Prudnika, w pewnym momencie trafiamy w intrygujące miejsce. Byliście kiedyś przy studni miłości? Jeśli nie, to w Prudniku ją znajdziecie. Co więcej, spotkacie przy niej niejakiego Wawrzyka oczekującego na ukochaną Wiewiórę skrywającą się tuż za rogiem. Według legendy para zakochanych musiała ukrywać swoje prawdziwe uczucia, gdyż Wiewióra była związana węzłem małżeńskim z innym mężczyzną. Wawrzyk, aby móc widywać swą lubą oraz ułatwić jej życie, postanowił wybudować studnię w pobliżu miejsca jej zamieszkania. Jak powiedział, tak zrobił, chociaż zajęło mu to trochę czasu. Od tego momentu młodzi mogli regularnie spotykać się przy studni i przez krótką chwilę cieszyć się sobą nawzajem. Obok takich niemal cukierkowych przekazów miasto oferuje również mroczne opowieści. Do tej grupy należy historia Ursuli Hammel, kobiety oskarżonej o dzieciobójstwo i skazanej w 1577 r. na karę pogrzebania żywcem. Ta niesamowita, mrożąca krew w żyłach relacja wciąż rozpala wyobraźnię i inspiruje twórców. W 2017 r. wydano świetny komiks Artura Biernackiego przedstawiający te wydarzenia, a zatytułowany „Hexenberg. Ursula Hammel".

Prudnik to także miasto tkaczy, którego tradycja sięga wieku XIX i rodziny pochodzenia żydowskiego o nazwisku Fraenkel. Nestor rodziny, Samuel, wybudował w 1845 r. fabrykę włókienniczą, będącą w XIX w. jedną z największych i najokazalszych fabryk Europy Środkowo-Wschodniej. Po II wojnie światowej przemianowano ją na Fortex i produkowano w niej znane w całej Polsce ręczniki. Zakłady zlikwidowano w 2014 r., w wyniku czego Muzeum Ziemi Prudnickiej (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22) wzbogaciło się o ok. 1500 nowych eksponatów. Dodatkowo w mieście powołano do życia także Centrum Tradycji Tkackich oferujące odwiedzającym wiele atrakcji. O Prudniku można opowiadać wiele, ale czas na trzeci etap naszej wycieczki, czyli Głuchołazy (wyprawomaniak.pl, trasa nr 22).

Pociąg do złota

No dobrze... w Głubczycach zajmowaliśmy się trochę browarnictwem, w Prudniku tkactwem, a w Głuchołazach? W tym mieście poszukamy złota oraz odwiedzimy uzdrowisko. Nasze krótkie tête-à-tête z miastem położonym praktycznie na granicy z Czechami zaczniemy

eprasa.pl 41891f93a5

w wieku XIII, kiedy w okolicy odkryto kruszec przyprawiający o szybsze bicie serca niejednego jego poszukiwacza. Wieść niesie, że władający tymi terenami biskup Wawrzyniec postanowił skorzystać z okazji danej mu przez los. Sprowadził z Frankonii gwarków i stworzył im warunki do pracy, zakładając osadę Zlaté Hory. Oczywiście, jak to w takich sytuacjach zazwyczaj bywa, informacja o złotonośnych skałach obiegła bliższe i dalsze terytoria regionu z szybkością błyskawicy, zarażając wirusem chciwości podatnych na niego ludzi. Jednym z nich był margrabia morawski Władysław Henryk. Władek nie zwlekał zbyt długo. Szybciutko zorganizował grupę zbrojnych i najechał osadę gwarków. Biskup, chcąc uchronić się przed podobnymi zdarzeniami w przyszłości, kazał wybudować gród i otoczyć go murami, aby odstraszyć potencjalnych najeźdźców. Niestety te zabiegi nie przyniosły spodziewanego efektu, a tylko rozwścieczyły grabieżców. Ataki stawały się coraz bardziej zuchwałe, aż w końcu doszło do prawdziwego oblężenia. Postanowiono wziąć gród głodem. Cóż było robić? Oblężeni mieszkańcy długo się naradzali i szukali rozwiązań. Bez skutku. W końcu głos zabrał burmistrz i sam postanowił zgłoszony przez siebie plan wykonać. Przebrał się za kozła i żwawo skacząc po murach, naśladował to zwierzę. Przyglądający się widowisku rabusie doszli do wniosku, że próżno tracą czas, gdyż mieszkańcy grodu mają jeszcze w bród pożywienia i łatwo się nie poddadzą. Odstąpili więc od murów. Na pamiątkę zdarzenia symbolem miasta została głowa kozła, a gród zyskał miano Ziegenhals, co w tłumaczeniu brzmi ni mniej, ni więcej tylko Kozia Szyja. Są też tacy, którzy upatrują pochodzenia nazwy w krętym biegu rzeki Białej Głuchołaskiej, ale ja zdecydowanie preferuję wersję ze skaczącym burmistrzem...

Chociaż wydobycie złota w Głuchołazach odeszło już do przeszłości, to możemy poszukać śladów tej działalności, odwiedzając np. sztolnię bialską lub cygańską na Górze Parkowej, na której rozpościera się także Park Zdrojowy ściśle związany z uzdrowiskową historią miasta. Właściwości lecznicze wody zaobserwowano dawno temu. Powstała w ten sposób jedna z form leczenia uzdrowiskowego, szeroko wykorzystywana w Głuchołazach już od XIX w. Wówczas zaczęły powstawać trasy spacerowe, ławki, wiaty, urządzenia do balneoterapii, które wciąż istnieją i z których można korzystać. Naszą krótką wycieczkę zakończymy na głuchołaskim rynku, w cieniu zabytkowej, starej lipy wczuwając się w rytm miasta o średniowiecznej historii.

Ziemia, na której jesteśmy, obfituje w niesamowite zabytki i historie zapierające dech w piersi. Jest też ponadprzeciętnie malownicza. Zapraszam do jej doświadczania, w czym na pewno pomoże Wam strona Wyprawomaniak.pl. Znajdziecie na niej wiele gotowych tras opracowanych tak, aby łatwiej Wam było znaleźć to, co warte zobaczenia i poznania.

REKLAMA

Podzespoły dla przyczep kempingowych

KNOTT

KNOTT KS
zaczepy ze stabilizacją



System ETS Plus
stabilizacja toru jazdy przyczepy



ETSPLUS
Elektronik Trailer Stabilisation System

Wspornik
koła zapasowego do przyczep



System KLS
system poziomowania przyczepy



System CDS
komfortowa amortyzacja



CDS
Comfortable Dumper System



System ANS
automatyczna regulacja hamulca



ANS
Self-adjusting brake system

Podnośnik
dedykowany zestaw podnośnika



Easydriver
wspomaganie parkowania przyczepy



Tire Control
system kontroli ciśnienia w oponach



Felgi aluminiowe
KNOTT dla przyczep samochodowych



Knott Sp. z o.o. 63-011 Pławce, Zdziechowice 100, tel. 61 287 60 00, info@knott.pl, www.knott.pl

eprasa.pl 41891f93a5



LATO TUŻ ZA ROGIEM

już dziś zapewnij sobie miejsce nad brzegiem Adriatyku

Najlepsze terminy i rodzaje zakwaterowania szybko się wyprzedają, więc nie czekaj – zarezerwuj szybko i łatwo online za pośrednictwem naszej interaktywnej mapy. Tylko kilka kliknięć dzieli Cię od niezapomnianego lata! Ty zaplanuj podróż... a kempingi Grupy Jadranka zajmą się resztą.

DLA TURYSTY I NATURYSTY

NAJLEPSZE KEMPINGI NA WYSPACH CRES I LOŠINJ!

Čikat, Slatina, Baldarin i Bijar to gwiazdy kategorii kempingowej wśród obiektów położonych nad Adriatykiem. Te kempingi Grupy Jadranka już teraz otwierają bramy na nowy sezon i zapraszają na niezapomniane wakacje w sercu dziewiczej przyrody.

Oferta turystyczna wspomnianych kempingów jest kompleksowa, a jej adresatami są właściwie wszyscy – rodziny z dziećmi, pary, grupy przyjaciół czy miłośnicy zwierząt. Każdy znajdzie tutaj zakwaterowanie w domku mobilnym, luksusowym namiocie glampingowym, zatrzyma pojazd na przestronnym stanowisku nad morzem i skorzysta z szerokiego wachlarza zajęć dla osób w każdym wieku. Od zajęć sportowych i warsztatów kreatywnych po rozrywkę dla dzieci i relaksujące wieczory pod gwiazdami – każdy kemping oferuje coś naprawdę wyjątkowego.

Čikat

Čikat znajduje szczególne uznanie w oczach rodziców i dzieci za sprawą Aquaparku Čikat, pełnego atrakcji parku wodnego z basenami i zjeżdżalniami. Ale i poza atrakcjami wodnymi dostępny jest tam codzienny program animacji dla dzieci w każdym wieku, zajęcia kreatywne, turnieje sportowe i maskotki Čiki i Čika, bardzo lubiane przez najmłodszych.

Slatina

Na kempingu Slatina w tym sezonie goście, szukając atrakcji, będą mogli wybrać kilka nowości. Między innymi 10 zupełnie nowych domków

eprasa.pl 41891f93a5



Bijar

Ukryty w lesie sosnowym w pobliżu historycznego miasta Osor, Bijar jest idealny dla każdego, kto szuka mieszanki relaksu i lekkiej przygody – wędrówki, spacery i wieczory wypełnione dźwiękami muzyki klasycznej z Osor Musical Evenings tworzą magiczną atmosferę.

mobilnych Next, odnowiony plac zabaw dla dzieci, w pełni wyposażoną siłownię wewnętrzną i salon pielęgnacji psów! Kemping oferuje również bezpłatne sesje szkolenia psów w okresie letnim, a uwielbiany Dzień Psa jest organizowany jako część programu animacji.

Baldarin

Obóz naturystyczny Baldarin jest idealny dla gości kochających dziką przyrodę i spokój, a także dla tych, dla których bardzo ważna jest ekologia. Przyjezdni mogą wziąć udział w warsztatach, podczas których wykonywane są dekoracje z owczej wełny. Mogą także dołączyć do ekologicznych akcji sprzątania plaży na pobliskich dzikich brzegach, organizowanych we współpracy z gośćmi – idealne połączenie natury i zrównoważonego rozwoju.





Kemping Bijar

Nerezine 51554, Osor bb, Chorwacja – Cres
tel. +385 51 667 580

GPS: 44°41'59"N,14°23'44"E



Kemping Čikat

Mali Lošinj 51550, Čikat 6a, Chorwacja - Lošinj
tel. +385 51 667 580

GPS: 44°32'9"N,14°26'51"E



Kemping Slatina

Martinšćica 51556, Vidovići 30, Chorwacja - Cres
tel. +385 51 667 580

GPS: 44°49'15"N,14°20'27"E



Kemping Baldarin

Nerezine 51554, Bokinić 66, Chorwacja - Cres
tel. +385 51 667 580

GPS: 44°36'54"N,14°30'25"E

LEGENDA

- Ilość parceli
- Pobór prądu
- Powierzchnia
- Kamper service
- Domki do wynajęcia
- Góry
- Stok narciarski
- Jezioro
- Morze
- Animacje
- Sprzęt wodny
- WC przystosowane dla dzieci
- Plac zabaw
- Kąpieliska
- Rowery do wynajęcia
- Rzadko zadrzewiony
- Średnio zadrzewiony
- Mocno zadrzewiony
- Plaża
- Zabytki
- Prysznic za free
- WI-FI na całym campingu
- WI-Fi w określonym miejscu
- Baby room
- Basen dla dzieci
- Niepełnosprawni
- Sezonowy
- Całoroczny
- Pralka
- Suszarka
- Restauracja
- Zakupy
- Psy
- Płatność kartą
- ADAC
- ACSI

TERMINY OTWARCIA | Kemping Čikat: **otwarty przez cały rok** | Kempingi Slatina, Baldarin i Bijar: **19 kwietnia – 1 października 2025 r.**

eprasa.pl 41891f93a5

Z WIDOKIEM NA WYPOCZYNEK **AKTYWNY SEZON Z ALEXĄ**

Każdy z nas ma jakieś preferencje i ulubiony sposób wypoczywania i spędzania urlopu. Dla jednych będzie to plażowanie i magazynowanie energii słonecznej na następne miesiące, dla innych spokojny relaks z książką w hamaku. Są też osoby, które wytchnienie dla głowy znajdują w aktywnościach fizycznych, sportach i spacerach.



Alexa latem ma coś do zaoferowania dla każdej z tych grup. Plaża bezpośrednio przy kempingu? Proszę bardzo! Drzewa i cień dla szukających spokoju? A jakże! Animacje dla najmłodszych lub zajęcia fitness dla starszych – również zapraszamy.

W zdrowym ciele

Potrzebującym większej ilości ruchu oferujemy skorzystanie ze znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie ścieżki R10. Słowo „ścieżka" nie jest tu do końca odpowiednie, ponieważ jest ona częścią trasy rowerowej EuroVelo, którą można dojechać do Trójmiasta, na Hel czy do Karwi. Alexa to doskonała baza wypadowa – każdego dnia można zaliczyć wspaniałą wycieczkę, a po powrocie zrelaksować się na klifie, podziwiając spektakularny zachód słońca. Poza doskonałym położeniem kemping jest bezpiecznym miejscem dla rowerzystów i ich sprzętu, ponieważ cały teren jest ogrodzony i zabezpieczony przed intruzami z zewnątrz.

Alexa to także świetne miejsce na rozwijanie pasji rowerowej u najmłodszych rowerzystów. Rodzinom z dziećmi polecamy szczególnie trasę poprowadzoną starym nasypem kolejowym od Swarzewa do Krokowej, która jest asfaltowa, łagodna, dobra dla najmłodszych, po drodze mamy Kłanino i pałac, gdzie można skorzystać z restauracji lub nowo powstałego Muzeum Pancernego, a na końcu trasy można także odwiedzić pałac w Krokowej. Proponowana przez nas pętla rozpoczyna się na Aleksie, potem wiedzie przez Władysławowowo, Łebcz, Kłanino, Krokową, Karwię i Jastrzębią Górę, skąd wracamy na Camping Alexa, i mierzy około 42 km.

Oprócz tras rowerowych w Chłapowie znajduje się również ogólnodostępny tor rowerowy klubu Klif Chłapowo,

eprasa.pl 41891f93a5

z którego mogą korzystać wszyscy chętni. Trenuje na nim lokalna młodzieżowa drużyna MTB, a w niej kilku medalistów mistrzostw Polski w kolarstwie... górskim! Jak widać, nadmorskie położenie klubu w niczym nie przeszkadza zawodnikom. Camping Alexa jest jednym z dumnych sponsorów sekcji kolarskiej Klifu Chłapowo.







Zdrowy duch

Tym, którzy lubią ruszyć nie tylko nogami, ale też głową, polecamy dostępne w okolicy questingi, będące doskonałą alternatywą dla tradycyjnych form zwiedzania. Dla tych, którzy nie zetknęli się jeszcze z tą formą rozrywki, kilka słów wprowadzenia: questing to rodzaj gry terenowej, łączącej ruch, zabawę i edukację, dlatego jest to doskonała propozycja dla wszystkich, od lat pięciu do stu pięciu! Ten typ aktywności sprawdza się zarówno w przypadku rodzin z dziećmi, młodzieży, jak i seniorów, może też być doskonałą rozrywką międzypokoleniową.

Od tego lata w okolicy dostępne będą dwa nowe questingi:



Pierwszy z nich dostępny będzie tylko dla gości kempingu. Trasa z tablicami i zagadkami, prowadząca przez teren kempingu aż do rozwiązania tajemnicy, powinna być dostępna dla gości już od czerwca.

Drugi – ogólnodostępny, oparty jest na lokalnej kaszubskiej legendzie. Prowadzi przez Chłapowo i Władysławowo, a został przygotowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Chłapowa, przy wsparciu finansowym gminy Władysławowo. Questing stowarzyszenia zaprowadzi Was między innymi na ławeczkę, gdzie można odsłuchać ciekawą historię, na punkt widokowy, do pięknych murali, małych rybek i do ratusza.

Jak zawsze na Aleksie każdy znajdzie coś dla siebie, bez względu na preferowany typ wypoczynku, ponieważ kemping dba nie tylko o najwyższe standardy warunków bytowych, ale też o rozrywki odpowiednie dla wszystkich gości niezależnie od ich wieku i zainteresowań.

eprasa.pl 41891f93a5

10 PRZYKAZAŃ NOWEGO KAMPEROWICZA



Marcin Turko

Choć może się to wydawać nieco zaskakujące, wciąż zdarzają się nowicjusze caravaningu, którzy najpierw kupują pojazd, a dopiero później pytają internautów o przepisy, wyposażenie, zwyczaje, a nawet pomysły na podróż. A może takie instynktowne działanie to właśnie klucz do szczęścia? Zakładając więc, że wymarzony kamper właśnie zaparkował przed domem, postaram się podpowiedzieć kilka rzeczy, aby pierwsza podróż była przyjemna i bezpieczna.

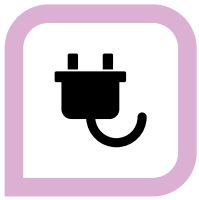
Czego dopilnować, a czego unikać w przygotowaniu kampera do pierwszych wyjazdów, jakich błędów uniknąć, aby nie wyrządzić sobie i innym szkód, a przede wszystkim – by pierwsza podróż była niezapomnianą wyłącznie w pozytywnym tego słowa znaczeniu? W 10 punktach zebrałem podstawowe informacje, które mogą pomóc zwyczajnie ogarnąć się w kamperze, gdy emocje i kurz po zakupie opadną.

eprasa.pl 41891f93a5



Poznaj możliwości swojego kampera

Zanim zaczniecie cokolwiek pakować do swojego nowego nabytku, proponuję zatankować bak do pełna, a następnie podjechać na najbliższą wagę np. w skupie złomu, aby sprawdzić, ile Wasz kamper waży, i tym samym uzyskać wiedzę o jego pozostałej ładowności. Warto to zrobić z nowo nabytym pojazdem, ponieważ nieco inaczej można podejść do pakowania rzeczy osobistych i zakupu wyposażenia, mając świadomość limitu.



Przygotuj i skontroluj instalacje

Nieistotne, czy kamper jest fabrycznie nowy, czy z drugiej ręki, koniecznie trzeba zajrzeć do zbiornika wody, aby go ewentualnie wyczyścić. To samo tyczy się akumulatora pokładowego, który nie zawsze w nowym pojeździe będzie w pełni naładowany. Butle z gazem nie są standardowym wyposażeniem, więc jeśli ich wcześniej nie nabyliście drogą kupna lub dzierżawy, czas to zrobić. Pamiętajcie, że aby w bezpieczny sposób korzystać z zasilania gazem np. lodówki w trakcie jazdy, trzeba posiadać przeznaczony do tego reduktor z tzw. crash sensorem, czyli urządzeniem, które odcina gaz w razie wypadku. W każdym dobrym serwisie i sklepie doradzą w zakupie urządzeń gazowych. Ciśnienie powietrza w kołach jest równie ważne w prowadzeniu kampera. Zapewne w chwili zakupu wszystkie urządzenia były sprawdzone, ale nie zaszkodzi zapoznać się z ich obsługą bliżej, póki jest na to czas obok domu. Co ma wyjść, niech wyjdzie teraz, a nie 1000 km od domu, nieprawdaż?



Pakuj kampera z rozwagą

Mając za sobą ważenie, wiecie, ile kilogramów zostało, aby osiągnąć dopuszczalną masę całkowitą, której przekroczyć nie wolno. Im więcej osób jedzie w kamperze, tym gorsza sytuacja z brakiem zapasu na wszystkie potrzebne bagaże i sprzęt. Należy do tego podejść z rozwagą i zastanowić się, co jest naprawdę potrzebne, a co będzie jeździło w myśl zasady „może się przyda". Wiadomo, że nie z wszystkiego da się zrezygnować, ale np. jadąc w trzy osoby, nie musicie zabierać czterech krzeseł czy zastawy stołowej na sześć osób. A goście? Na pewno z kimś miło spędzicie czas, ale nikomu korona z głowy nie spadnie, jeśli przyjdzie z własnym mebelkiem. Nadwaga pojazdów to problem powszechny. Rozlokowując odzież i wszelakie akcesoria w zakamarkach kampera, starajcie się pamiętać o środku ciężkości i układać wszystko w logiczny sposób. W kamperach, podobnie jak w przyczepach, staramy się cięższe rzeczy pakować jak najniżej, a podwieszanych szafek zbytnio nie obciążać. One sprawdzą się np. na odzież. Luk bagażowy zawsze ma jasno określoną w kilogramach ładowność, choć często ich gabaryty zachęcają przestrzenią. Przekraczanie ładowności luku może mieć negatywny wpływ na prowadzenie kampera, ale też konstrukcję poszycia.



Zabezpiecz ładunek na czas jazdy

Mimo iż wspomniany luk jest w czasie jazdy zamknięty, do stabilizacji większych i cięższych rzeczy trzeba korzystać z pasów napinających lub specjalnych uchwytów. Rowery, meble turystyczne i inne większe przedmioty wymagają stabilizacji, aby nie narobić szkód np. w przypadku gwałtownego hamowania, a ponadto w czasie drogi ograniczy to irytujące odgłosy. W szafkach wewnątrz pojazdu dobrze sprawdzą się przeróżne organizery, które pomogą utrzymać porządek i nieco wyciszyć „życie" przedmiotów w trakcie jazdy. W szafkach kuchennych sprawdzą się maty antypoślizgowe, które kupicie w sklepach z wyposażeniem dla kuchni i dotniecie na wymiar szafek i szuflad. Żadne przedmioty nie mogą w trakcie jazdy leżeć luzem w kamperze, ponieważ w razie jakiegokolwiek zdarzenia drogowego mogą wyrządzić pasażerom krzywdę. Pozostawione na czas jazdy w zlewozmywaku garnki, noże czy szkło to zło.

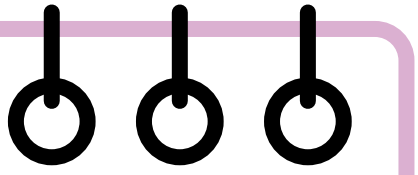


Zabierz świeżą wodę na drogę

Zbiorniki świeżej wody w kamperach mają najczęściej około 90–120 l pojemności. Czy na czas jazdy muszą być pełne? Absolutnie nie. Podróżując w obranym wcześniej celu, gdzie jest dostęp do mediów, nie ma potrzeby wieźć

eprasa.pl 41891f93a5

takiego ciężaru z oczywistych względów. Natomiast zawsze warto mieć w zbiorniku zatankowane około 20–30 l wody na potrzeby mycia rąk, skorzystania z toalety czy przygotowania posiłku w trasie. Co innego, gdy podróżujemy w rejonie, gdzie punktów poboru jest mało, a do cywilizacji daleko, dlatego miłośnicy nieustannej podróży zawsze tankują pod korek, gdy tylko jest ku temu okazja, i nie ma w tym nic złego. Miejcie wody tylko tyle, ile jest konieczne na daną trasę.



LISTA KONTROLNA

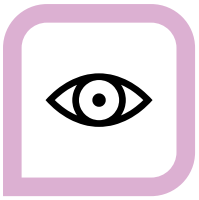
SPRAWDZIĆ PRZED ROZPOCZĘCIEM PODRÓŻY

- ✓ Czy wszystko jest spakowane?
- ✓ Czy mamy wszystkie dokumenty?
- ✓ Czy nie ma niezabezpieczonych przedmiotów?
- ✓ Czy szafki i luk bagażowy są zamknięte?
- ✓ Czy okna boczne i dachowe w kamperze są zamknięte?
- ✓ Czy lodówka jest zamknięta?
- ✓ Czy lodówka jest ustawiona w tryb zasilania na czas jazdy?
- ✓ Czy mamy świeżą wodę na podróż?
- ✓ Czy schowaliśmy stopień wejściowy?
- ✓ Czy wewnątrz kampera są jakieś luźne przedmioty?



Zaopatrz się w niezbędne akcesoria

Wasz styl życia w podróży zweryfikuje, czego potrzebujecie najbardziej, niemniej podstawowe akcesoria na pokładzie kampera być muszą. Na pewno trzeba zaopatrzyć się w dobrej jakości przedłużacz 230 V oraz adapter CEE/230 V. Wąż do tankowania wody oraz komplet adapterów pod różnego rodzaju wylewki, podręczne wiaderko, miotełka, kliny najazdowe do wypoziomowania pojazdu, pas sztormowy do zabezpieczenia markizy, chemia i papier do toalety – to must have. Nie zaszkodzi mieć na pokładzie latarki czołowej, rękawic np. do obsługi toalety, preparatu na mrówki czy kompletu wynalazków szwedzkiego inżyniera Thomasa & Martinsona, zwanych popularnie trytkami. Zapasowe bezpieczniki, linka holownicza, dobra taśma klejąca i zestaw narzędzi nawet w nowym pojeździe mogą być nieocenione. Wielu kamperowiczów zaopatruje się ponadto w zapasową kasetę toalety chemicznej, aby mieć zapas w czasie, gdy nie sposób znaleźć miejsca do opróżnienia np. zimą. W warunkach zimowych do listy niezbędnika dopiszemy szczotkę do śniegu, pokrowiec na kabinę czy teleskopową drabinkę, aby móc zmieść śnieg z dachu. To tylko podstawy, bo nie sposób tu wymienić wszystkiego.



Rozejrzyj się, zanim przekręcisz klucz w stacyjce

W ferworze pakowania, a może i opóźnienia oraz emocji związanych z wyjazdem nietrudno o jakieś głupstwo. Warto na chwilę wstrzymać oddech i odfajkować checklistę, niczym pilot airbusa, który mimo wieloletniego obycia z maszyną robi to, aby wyeliminować błąd ludzki. Obok znajdziecie listę kontrolną, z którą już wiecie, co zrobić.



Wyrusz w drogę wypoczęty i wypoczywaj w drodze

Atutem w caravaningu jest to, że z chwilą ruszenia spod domu już jesteśmy na urlopie, zatem pośpiech w tym okresie jest złym doradcą. Mobilność i niezależność pozwalają na przerwanie podróży i odpoczynek we własnym łóżku, z czego nie wszyscy korzystają, uparcie dążąc do celu mimo opadających powiek. Założywszy, że danego dnia pokonamy zaplanowaną liczbę kilometrów, lepiej jest robić to z przerwami na obiad, kawę czy 15-minutową drzemkę regeneracyjną. Nie każdy kamper jest odpowiednio wyciszony, a to wprost przekłada się na zmęczenie kierowcy. Zapięci w pasy na zazwyczaj mniej wygodnych siedziskach w części mieszkalnej również wcześniej będą domagali się postoju i możliwości

eprasa.pl 41891f93a5

rozprostowania kości. W trakcie jazdy zapinajcie pasy bezpieczeństwa, a wyjątkową dbałość przykładajcie do mocowania fotelików dziecięcych na kanapach. Zwierzęta też trzeba zabezpieczyć, aby nie miały możliwości swobodnego przemieszczania się po pojeździe. Jadąc, zwracajcie uwagę na znaki ograniczenia poruszania się z uwagi na masę lub wysokość pojazdu. Ponadto na wąskich drogach uważajcie na nisko wystające konary drzew rosnących na poboczu. Nawigacja? Któż jej dziś nie używa, ale warto pamiętać, że doskonała prawdopodobnie nie istnieje, więc używanie jej nie może zwalniać z myślenia i analizowania trasy. Całkowite zaufanie elektronice przy wysokim i szerokim kamperze to nie jest dobre rozwiązanie.



Na kempingu odpoczywaj i daj odpocząć innym

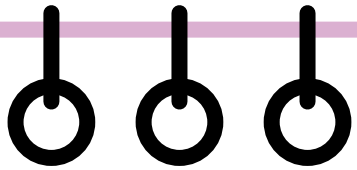
Składową dobrego wypoczynku na kempingu jest nie tylko cisza i spokój, ale nawet sposób ustawienia kampera. Zanim ustawicie pojazd na parceli, warto ocenić drogę słońca i w miarę możliwości ustawić się względem wschodu i zachodu zgodnie z upodobaniami. Rosnące wokół drzewa są nieocenione, ponieważ dają kojący w upały cień, jednak mogą być też przyczyną szkód w czasie gwałtownych zjawisk pogodowych, których jest coraz więcej. Warto mieć to na uwadze dla własnego bezpieczeństwa. Zawsze przestrzegajcie zasad ustalonych przez zarządcę kempingu. Jeśli słuchacie muzyki, róbcie to tak, aby nie słyszeli jej sąsiedzi. Mimo iż urlop to czas wytchnienia od wielu codziennych obowiązków, nieustannie należy mieć na uwadze dzieci i ich zachowanie względem innych wypoczywających oraz nie dopuszczać, aby zwierzęta biegały samopas bez żadnej kontroli, co zwłaszcza w Polsce zdarza się bardzo często. Rejestrując się w recepcji, zawsze warto spytać o dobrą dla siebie lokalizację. Potrzeby i wymagania rodziny 2+3 mogą być skrajnie różne od dwójki starszych osób, a na pewno wszyscy wyjadą zadowoleni, jeśli wzajemnie nie będą sobie przeszkadzać.



Pozostaw po sobie czystość

Czystość odgrywa kluczową rolę w ogólnym odbiorze kempingu. Skoro jej oczekujemy, powinniśmy... zacząć od siebie. Segregacja i wyrzucanie śmieci w wyznaczonych miejscach, posprzątanie po opróżnieniu kasety toalety chemicznej czy opłukanie miejsca zrzutu szarej wody z kampera powinno być we krwi każdego caravaningowca. Podobne zasady obowiązują w toalecie i pod prysznicem, gdzie powinniśmy po sobie zostawiać porządek i nie udawać, że sterta piachu z klapek w brodziku to pozostałość po poprzedniku.

Dbając o czystość i porządek, możemy cieszyć się z przyjemności caravaningu i wspólnie z innymi dbać o komfortowe warunki wypoczynku. Pamiętajmy, że na kempingu wszyscy jesteśmy gośćmi, a nasze zachowanie wpływa na zadowolenie innych. Wystarczy stosować się do prostych zasad, aby urlop stał się niezapomnianym doświadczeniem. Podsumowując, caravaning oferuje niepowtarzalną swobodę i niezależność, pozwalając nam cieszyć się wakacjami od chwili wyruszenia w drogę. Aby podróż przebiegła bezpiecznie i komfortowo, warto zwrócić uwagę na przygotowanie kampera oraz przestrzeganie zasad ruchu drogowego. Na kempingu dbajmy o wzajemny szacunek, ciszę i czystość, a nasz wypoczynek będzie pełen relaksu i przyjemnych wspomnień.



LISTA KONTROLNA

POTRZEBNE AKCESORIA

- ✓ Przedłużacz 230 V
- ✓ Adapter CEE/230 V
- ✓ Wąż do tankowania wody
- ✓ Komplet adapterów do węża
- ✓ Wiaderko
- ✓ Miotełka z szufelką
- ✓ Kliny najazdowe
- ✓ Pas sztormowy do markizy
- ✓ Chemia i papier do toalety
- ✓ Latarka czołowa
- ✓ Rękawice
- ✓ Preparat na mrówki
- ✓ Trytki
- ✓ Taśma klejąca
- ✓ Zapasowe bezpieczniki
- ✓ Linka holownicza
- ✓ Zestaw narzędzi
- ✓ Szczotka do śniegu
- ✓ Pokrowiec na kabinę
- ✓ Teleskopowa drabinka
- ✓ Krzesełka
- ✓ Stolik

eprasa.pl 41891f93a5



I WTEDY WCHODZĘ JA! **CAŁY W GRAFICE!**

To naprawdę wyzwanie! Wyróżnić się w gronie pojazdów, wśród których biel jest absolutnie dominującym kolorem nadwozia. Nie jest to norma w rodzinie kampervanów, ale stanowią one zaledwie procent obecnych w kempingowych lokalizacjach pojazdów. Tam natomiast kolor ślubny (lub dla niektórych papieski) niezmiennie stanowi główne tło dla wypoczynkowych aktywności.

Jest na to rada. Można podkreślić własną indywidualność nie tyle odmiennym od bieli jednolitym kolorem, ale, nawiązując do zainteresowań i pasji, umieścić na pojeździe grafikę. Pierwszym zrealizowanym przez Agnieszkę i Daniela projektem był ich gitarowy idol Jimi Hendrix. Zamysł miał odzwierciedlać charaktery i pasje, czyli muzykę i rockowy styl życia, które symbolizuje właśnie postać bezdyskusyjnego boga gitary. Ich kupioną kilka lat wcześniej, pierwszą przyczepę kempingową przyozdobiła więc jego grafika. Tak stała się nie tylko środkiem transportu, ale też mobilną galerią przyciągającą spojrzenia.

eprasa.pl 41891f93a5

Niecodzienny wygląd wyróżniał przyczepę. Wielu obserwatorów zadawało pytania – jak powstała grafika, kto ją wykonał, czy to trudne? Interakcje były na tyle silne, że stały się bazą do założenia firmy wykonującej malatury na pojazdach kempingowych. Wkrótce chętnych na spersonalizowanie własnych pojazdów zaczęło przybywać.

Każdy projekt to nowa przygoda

O swojej pracy mówią jak o dużej przyjemności: „Każda przyczepa, każdy kamper to odzwierciedlenie indywidualnego charakteru właściciela. Współpracujemy ściśle z naszymi klientami, aby upewnić się, że projekt w pełni oddaje ich wizje. Często nasze prace są inspirowane pasjami właścicieli pojazdów, jak w przypadku motywów związanych z muzyką czy podróżami. Klienci mogą cieszyć się unikalnym wyglądem swoich kamperów i przyczep, który wyróżnia je na tle innych".

Jakość i trwałość wykonywanych projektów to priorytet. Grafiki malowane są ręcznie z wykorzystaniem specjalnej, profesjonalnej farby z utwardzaczem, odpornej na warunki atmosferyczne. Dzięki temu projekty utrzymują się na powierzchniach przez długie lata, nawet podczas intensywnego użytkowania w różnych warunkach – czy to w pełnym słońcu, deszczu, czy przy mroźnych temperaturach.

Farba farbie nierówna

Daniel dodaje: „Nawiązując do spraw technicznych – malujemy bezpośrednio na pojazdach lub na uprzednio przyklejonej folii samochodowej, co ułatwia pozbycie się malunku w momencie sprzedaży kampera czy przyczepy. Warto zaznaczyć, że malowanie ręczne to proces czasochłonny i precyzyjny. Oprócz malowania specjalizujemy się także w odnawianiu starych kamperów i przyczep, które, mimo upływu lat, wciąż zachowują ogromny potencjał. W dzisiejszych czasach nie każdego stać na nowy pojazd prosto z salonu, a my to doskonale rozumiemy. Staramy się więc nadać drugie życie tym, które zostały już mocno dotknięte zębem czasu i intensywnością użytkowania".



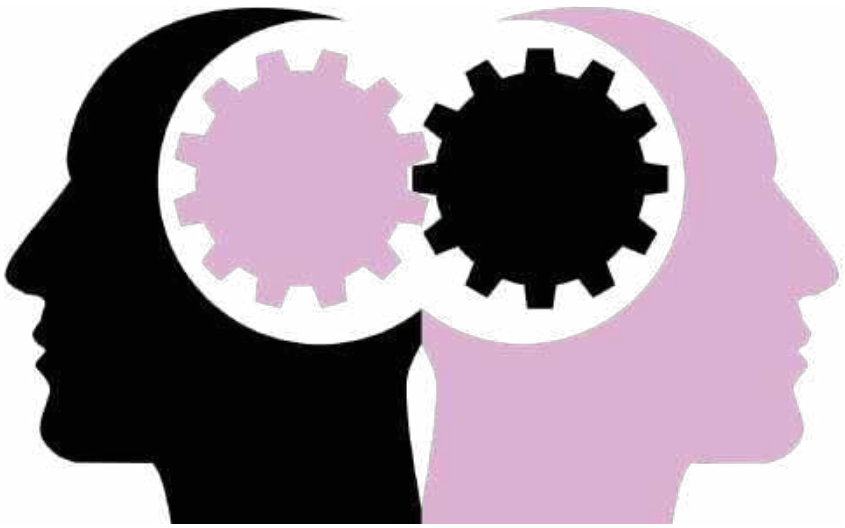
Każdy projekt to dla Agnieszki i Daniela wyzwanie, ale też ogromna satysfakcja – od czyszczenia i naprawy detali, przez malowanie, aż po finalne wykończenie. Dzięki ich pracy klienci mogą cieszyć się zrewitalizowaną przyczepą lub kamperem, który nie tylko wygląda jak nowy, ale jest także gotowy na kolejne lata przygód.



CARAVANING
UCIECZKA DO LUDZI CZY OD LUDZI?

Zuzanna Szewczyk

Każdy z nas myśląc o caravaningu, z pewnością ma nieco odmienną wizję w głowie. Dla jednych jest to przyczepa i kamper, zaś dla innych także i namiot; kolejni powiedzą, że caravaning to życie na kempingu, inni za to określą go jako życie w zgodzie z naturą, gdzieś pośrodku lasu.



Można się też przyjrzeć innemu podziałowi – dla kogo właściwie jest caravaning?

Ludzką brać dzieli się stricte na dwie grupy: introwertyków i ekstrawertyków.

Przyjrzyjmy się najpierw definicjom według „Słownika języka polskiego PWN":

- **introwertyk** – człowiek skupiający się na własnych przeżyciach, mało zainteresowany światem zewnętrznym.
- **ekstrawertyk** – człowiek interesujący się otaczającą rzeczywistością, łatwo nawiązujący kontakty z innymi ludźmi.

Czyli na chłopski rozum – introwertycy wolą ciszę i spokój, a ekstrawertycy gwar i rozmowy z innymi. I po głębszym przemyśleniu okazuje się, że caravaning zapewnia szczęście zarówno jednym, jak i drugim.

Introwertyk znajdzie niesamowitą przyjemność w spaniu na dziko czy jeżdżeniu w mało popularne miejsca. Na miejsce noclegowe wybierze sobie ciche pobocze, brzeg jeziora czy środek lasu, co pozwoli mu uniknąć uczestniczenia

eprasa.pl 41891f93a5



Raj dla introwertyka – jedynym sąsiadem jest łabędź



Ekstrawertyk idealnie odnajdzie się na popularnych kempingach

w powszechnym gwarze rozmów. Jednocześnie sam caravaning odejmie mu konieczność rezerwowania noclegów, meldowania się na recepcji czy potrzebę dostosowywania się do innych. Wynajdzie sobie własną, prywatną przestrzeń, w której będzie mógł spędzić czas wedle własnego uznania.

W tym samym czasie ekstrawertyk pojedzie na kemping, gdzie znajdzie mnóstwo kumpli równie zafascynowanych podróżami, co on, wygada się za wszystkie czasy i nie będzie czuł się obcy czy wycofany. A jeśli wciąż będzie czuł niedosyt, zapisze się na zlot i będzie korzystał z okazji do poznawania nowych osób czy uczestniczył we wszystkich możliwych aktywnościach.

Oba typy będą zmieniać plany. Tyle że jeden z nich zmieni plany w celu spotkania się z kimś w trasie albo pod wpływem otrzymania polecajki od jednego z kempingowych przyjaciół. Z kolei drugi będzie cenił sobie swobodę w planowaniu podróży i zaktualizuje plany wskutek pojawienia się hałasu w dotychczasowym miejscu



Najwięcej ludzi można poznać na zlotach



Chętni mogą poszukać sobie miejsc nawet w środku lasu



A czasem zmienia się plany, aby spotkać się z przyjaciółmi

eprasa.pl 41891f93a5



Miejsca jest dla każdego – niezależnie, czy intro- czy ekstrawertyka

czy też w przypływie ochoty na nowy widok z okna.

Oba „wertyki" docenią czas wolny, a jednak introwertyk spędzi je na czytaniu, fotografowaniu czy rozmowach z najbliższymi, a ekstrawertyk na zabawie, integracji i poszerzaniu grona znajomych.

Obaj czasami odczują trudy podróży, przy czym dla introwertyka będzie to konieczność zasięgnięcia opinii innych w przypadku awarii czy wszelkich niedogodności, za to na ekstrawertyku odbiją się długie, nużące przejazdy czy ciche, mniej popularne, niezatłoczone kempingi.

Obaj będą mieli gorsze i lepsze chwile, obaj też będą postrzegać caravaning nieco inaczej, a jednocześnie zarówno jeden, jak i drugi odnajdą swój złoty środek i wspólnie będą cieszyć się na kolejny caravaningowy wypad.

Czy jednak ekstrawertyk znajdzie wspólny język z introwertykiem? Czy obaj mogą podróżować razem? Ależ oczywiście. By zaspokoić potrzeby obojga, dzień może zostać spędzony według woli introwertyka – na spokojnym, samotnym zwiedzaniu, a wieczór według woli ekstrawertyka – ze znajomymi, przy ognisku aż do późnej nocy. Podobny podział zapewne pojawi się w ich obowiązkach – jeden z nich zajmie się czynnościami, do których potrzebny jest kontakt z innymi ludźmi, a drugi będzie w domowym zaciszu planować kolejne atrakcje czy inne aspekty wyjazdu.

Zatem czy da się w pełni określić, dla kogo jest caravaning? Może i się da, ale właściwie po co? Każdy typ osobowości znajdzie coś dla siebie i pozna caravaning od innej strony, ale nic nie zmieni faktu, iż zarówno introwertyk, jak i ekstrawertyk będą w podróży szczęśliwi.

Na zakończenie mogę powiedzieć tylko jedno – wszystkie „wertyki" na pokład! Czas wyruszyć ku nowej przygodzie.

REKLAMA



POZNAJMY SIĘ BLIŻEJ

Jak spędzamy caravaningowe wyjazdy i dokąd jeździmy najczęściej

Część z Was zapewne pamięta, że w lutym prosiliśmy o wypełnienie ankiety dotyczącej preferencji wyjazdowych. Czas więc w podziękowaniu za poświęcony czas podzielić się wynikami. Czy coś Was zaskoczy? Czy wyniki są przewidywalne? Nie zabieram więcej czasu. Przechodzimy do konkretów.

Justyna Wojtaszczyk

Caravaning w Polsce nie jest już od dawna niszową pasją garstki zapaleńców. To styl życia, który przyciąga tysiące osób spragnionych wolności, bliskości z naturą i podróży na własnych zasadach. Ale kim tak naprawdę są ludzie, którzy decydują się zamienić hotel na kampera lub przyczepę? Którzy wolą gotować we własnej kuchni na czterech kółkach, niż być zdanymi na kolejki do obleganych w sezonie restauracji w centrach zatłoczonych turystycznych miast?

Caravaning przez cały rok? Dla wielu – zdecydowanie tak!

Zacznijmy od pory roku. 54% czytelników deklaruje, że caravaning to dla nich całoroczna pasja. Nie tylko lato, nie tylko wakacje, ale także jesienne city breaks i zimowe wyjazdy. Pozostałe 46% preferuje wyprawy w ciepłe miesiące, co absolutnie nie dziwi – komfort

eprasa.pl 41891f93a5

Czytelnicy **„Polskiego Caravaningu”** wybierają caravaning w następujących porach roku:

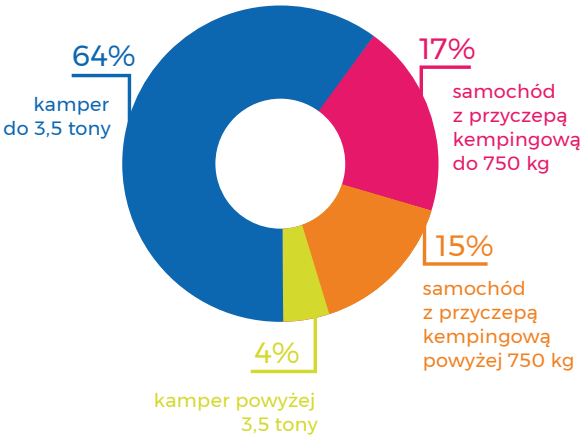


46%
wyjazdy wyłącznie w ciepłych miesiącach roku



54%
caravaning całoroczny

Jakimi pojazdami podróżują nasi czytelnicy?



termiczny i przyjemna pogoda to dla wielu z nas podstawa.

Zimą najpopularniejszymi kierunkami są Austria (26%), Włochy (25%), Czechy (15%), Słowacja (13%), Szwajcaria (6%) i Francja (5%), co pokazuje, że caravaning doskonale łączy się z pasją do narciarstwa. W zimowym caravaningu 8% osób, które wypełniły ankietę, wybiera Hiszpanię. To nie tylko słońce, ale i możliwość jazdy na nartach np. w ośrodku narciarskim w Sierra Nevada na południu oraz regionie narciarskim Baqueira Beret w Pirenejach Katalońskich.

Kampery do 3,5 t – królowie szos

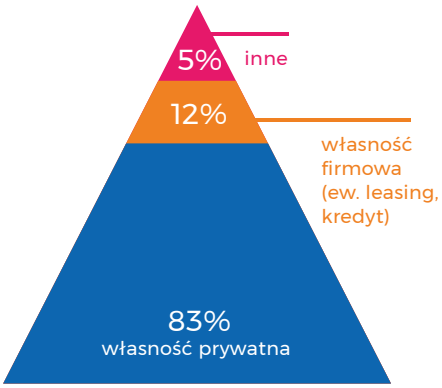
Jeśli chodzi o wybór pojazdu, prym wiodą kampery do 3,5 t – aż 64% respondentów podróżuje właśnie nimi. To rozsądny i najwygodniejszy obecnie wybór – nie wymagają dodatkowych uprawnień i oferują dobry kompromis między komfortem a mobilnością.

Kampery powyżej 3,5 t to wybór jedynie 4% ankietowanych. Większy kamper wiąże się nie tylko z wymogiem prawa jazdy kategorii C, ale również z wyższymi opłatami na odcinkach płatnych/autostradach (żeby daleko nie szukać, to polski e-TOLL/dawny viaTOLL). Stąd niewielka liczba użytkowników.

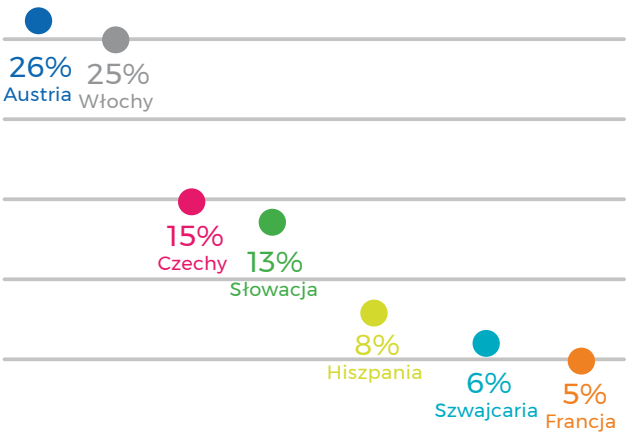
Samochód z przyczepą kempingową powyżej 750 kg to wybór 15% caravaningowców, a 17% stawia na te lżejsze.

Czy wiedzieliście, że aż 83% ankietowanych posiada pojazd (kampera, przyczepę) na własność, co świadczy o długofalowym zaangażowaniu w tę formę podróżowania? Z tego 12% deklaruje, że pojazd jest w leasingu lub stanowi własność firmową, a tylko 5% korzysta z innych rozwiązań (np. wynajem,

Forma własności pojazdu kempingowego:

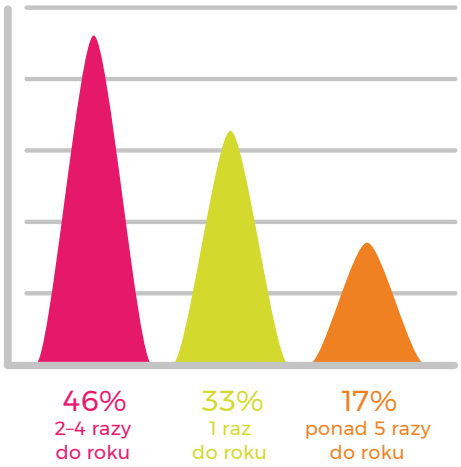


Kraje wybierane na wyjazdy zimowe:

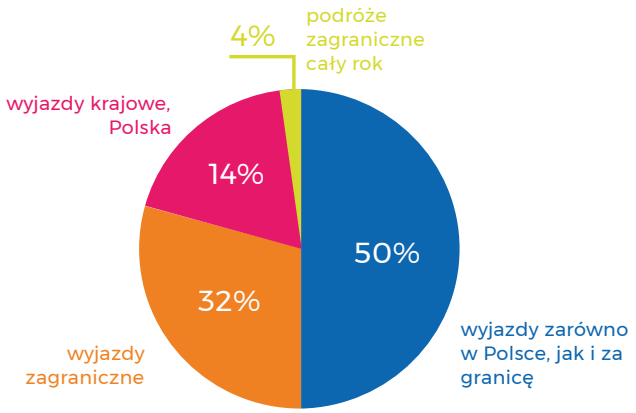


eprasa.pl 41891f93a5

Jak często nasi czytelnicy wyjeżdżają kamperem/z przyczepą za granicę:



Podróżując dłużej niż 7 dni, nasi czytelnicy wybierają:



współdzielenie). Jesteście tymi danymi zaskoczeni? My troszkę tak. Stawialiśmy w redakcji, że jednak zdecydowana większość kamperów użytkowanych na polskich drogach pochodzi z wypożyczalni. Pamiętajcie jednak, że mogła to być specyfika osób wypełniających ankiety.

Jak długo i jak często podróżujemy pojazdami kempingowymi?

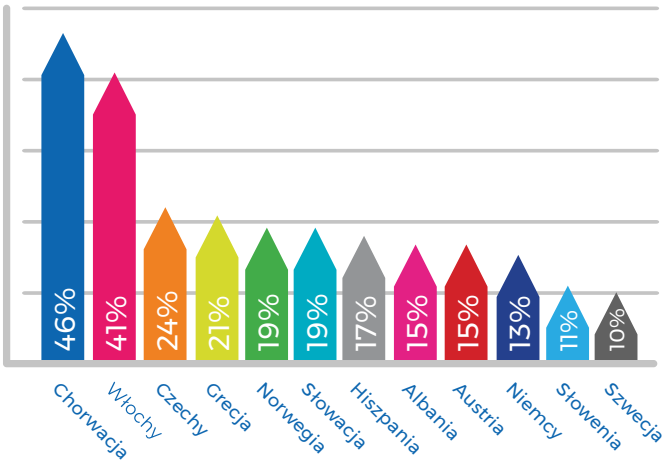
Nawet 41% respondentów wyjeżdża na relatywnie krótkie wyjazdy – do siedmiu dni. To najczęściej wybierany czas trwania podróży. Wyjazdy 11–14-dniowe to 18%, 17% wyjeżdża na 8–10 dni. Taki sam procent respondentów wyjeżdża na 15–24 dni. Jaki z tego wniosek? Lubimy krótkie wyjazdy – pewnie jest to związane z obowiązkami zawodowymi czy szkołą dzieci. Jednak cieszy, że i dłuższe urlopy regeneracyjne spędzamy w naszych domach na kołach. W sumie z wyjazdów dłuższych niż osiem dni korzysta aż 53% respondentów.

A jak często przekraczamy granice Polski? Aż 46% wyjeżdża za granicę dwa–cztery razy w roku, 33% – raz, a 17% podróżuje międzynarodowo ponad pięć razy w ciągu roku. To naprawdę imponująca statystyka, która pokazuje, jak mobilni i ciekawi świata jesteśmy. Bo nie musimy nikogo przekonywać, że kamperem podróżuje się zupełnie inaczej niż na wycieczkach all inclusive. To inne światy, a nawet bardzo odległe galaktyki.

Najpopularniejsze kierunki wyjazdów caravaningowych

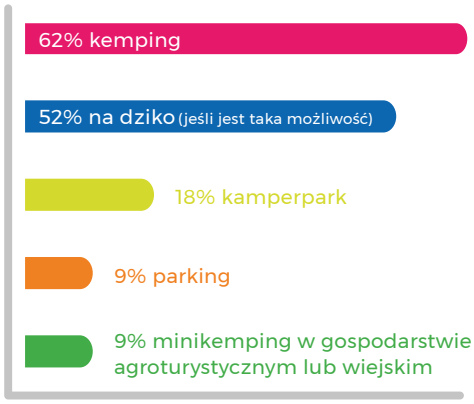
Na podium ulubionych krajów na wyjazdy zagraniczne znajdują się, co chyba nie zaskakuje, Chorwacja – 46%, Włochy – 41% i Czechy – 24%. Tuż za nimi plasują się Grecja (21%), Norwegia (19%), Słowacja (19%) i Hiszpania (17%), a także Albania i Austria (po 15%) oraz Niemcy (13%). Wasz peleton najpopularniejszych destynacji zamykają Słowacja (11%) i nadal, co bardzo mnie osobiście boli, troszkę niedoceniana, choć piękna Szwecja (10%). Dzięki temu, że wypełniliście naszą ankietę, wiemy, dokąd jeździcie. I co z tą wiedzą zrobimy? Będziemy więcej pisać o krajach, które najchętniej odwiedzacie. Będziemy Wam również polecać ciekawe i warte odwiedzenia kempingi. Śledźcie na bieżąco nasz portal polskicaravaning.pl i newsletter. Tam właśnie będziemy publikować najwięcej inspiracji podróżniczych.

Jakie kraje wybieramy na wyjazdy zagraniczne?

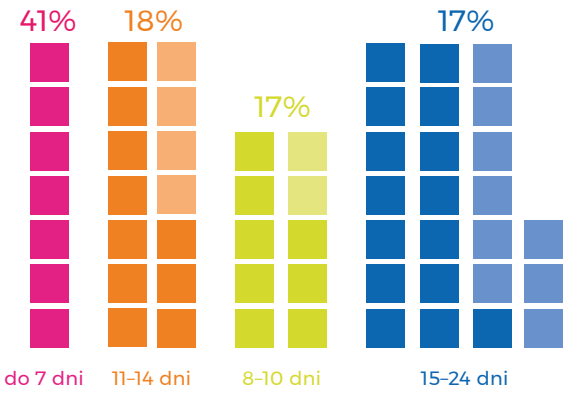


eprasa.pl 41891f93a5

Gdzie zatrzymują się nasi czytelnicy podczas wyjazdów caravaningowych?



Czas trwania wyjazdów caravaningowych czytelników to:



Gdzie nocujemy podczas caravaningowych wyjazdów?

Zdecydowana większość ankietowanych (62%) wybiera kempingi, ale równie dużą popularnością cieszy się postój na dziko (52%), o ile pozwala na to lokalne prawo. Kamperparki wskazało 18% respondentów, a 9% korzysta z parkingów lub zatrzymuje się w gospodarstwach agroturystycznych.

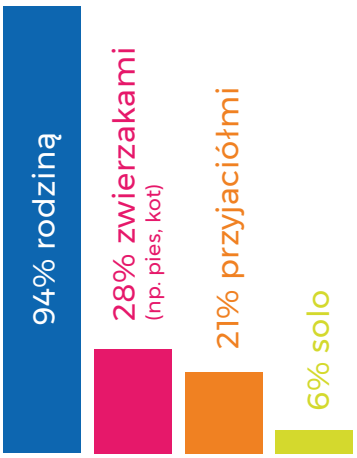
Podczas wyjazdów zimowych widać drobną zmianę preferencji – 36% nocuje na kempingach, 23% – na dziko, 15% w kamperparkach, a 8% na parkingach. To dowód na to, że zima nie odstrasza caravaningowców – wręcz przeciwnie, pozwala odkrywać nowe sposoby podróżowania.

Troszkę mnie ta liczba fanów postojów „na dzikusa" zaskoczyła, choć z drugiej strony... jeśli chce się mieć spokój, autonomię i widok zza okna jak z bajki lub mamy program oszczędności, lub wszystko naraz, to nie powinno nas to chyba zaskakiwać? Jak sądzicie? I tu jedna, bardzo ważna prośba. Pamiętajmy o tym, aby dbać o miejsce, w którym zatrzymujemy się na dziko. Szanujmy i stosujmy się do lokalnego prawa, dbajmy o przyrodę, zabierajmy śmieci z sobą. W innym wypadku coraz więcej krajów będzie zakazywało postojów na dziko. A komu wtedy podziękujemy? Tylko sobie nawzajem, niestety.

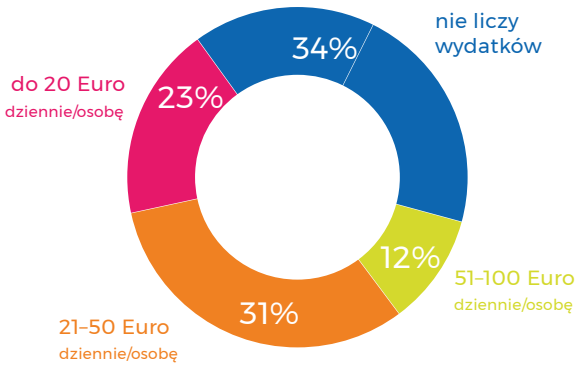
Kuchnia – domowa, lokalna czy restauracyjna?

Jednym z największych uroków caravaningu jest kulinarna niezależność. Z badania wynika, że 43% ankietowanych podróżników gotuje samodzielnie podczas wyjazdów zimowych. Tyle samo korzysta z lokalnych restauracji poza kempingiem, a 36% odwiedza punkty gastronomiczne w najbliższej okolicy kempingu. Na terenie kempingu stołuje się tylko

Polscy caravaningowcy podróżują z:



Ile wydajemy dziennie podczas zagranicznego wyjazdu?*



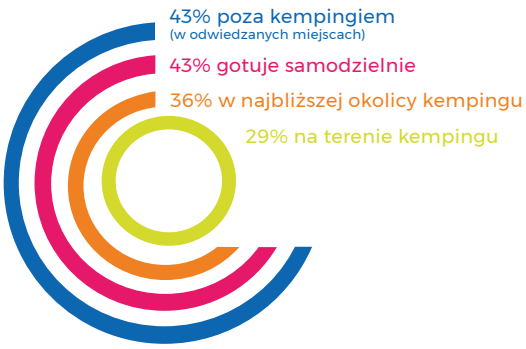
*nie wliczając wydatków związanych z paliwem, wypożyczeniem kampera, ubezpieczeniem, miejscem na kempingu

eprasa.pl 41891f93a5

Podczas wyjazdów zimowych nasi czytelnicy na postój wybierają:



Jaką infrastrukturę gastronomiczną wybieramy podczas wyjazdów zimowych?



29% ankietowanych, co świadczy o potrzebie eksploracji i odkrywania smaków odwiedzanych regionów. Caravaning to też możliwość jedzenia w małych, urokliwych knajpkach schowanych poza głównymi szlakami turystycznymi, tawernach przy drodze. W miejscach, gdzie stołują się tylko lokalni mieszkańcy. To właśnie w takich lokalach najczęściej spróbujemy doskonałych, lokalnych, gotowanych z sercem, często przez właściciela i jego rodzinę posiłków.

Ile wydajemy dziennie podczas zagranicznych podróży caravaningowych?

Pomijając paliwo, ewentualny koszt wynajmu kampera lub przyczepy, ubezpieczenia czy opłaty kempingowe, większość osób (34%) deklaruje, że nie liczy wydatków na wyjeździe. Przyznam się, że mnie i moim przyjaciołom również taka filozofia podczas urlopów przyświeca. 31% ankietowanych przeznacza dziennie na zakupy 21–50 euro, 23% wydaje do 20 euro dziennie na osobę a 12% kwotę w przedziale 51–100 euro dziennie.

Z kim podróżujemy?

Nie będzie zaskoczeniem, że aż 94% caravaningowców podróżuje z rodziną. To właśnie wspólny czas, możliwość bycia razem z dala od ekranów i obowiązków sprawia, że caravaning tak bardzo zyskał na popularności. 28% zabiera ze sobą zwierzęta (psy i koty), a 21% podróżuje z przyjaciółmi. Tylko 6% to samotnicy, choć jak wiemy, samotna podróż kamperem nie musi oznaczać samotności w ogóle. Bo społeczność caravaningowa, o czym chyba nie musimy przekonywać, to w zdecydowanej większości ludzie bardzo pozytywni, serdeczni i przyjacielscy.

Caravaning to nie moda. To prawdziwa i inspirująca społeczność

„Polski Caravaning" to magazyn, który od prawie dwóch dekad inspiruje i towarzyszy polskim caravaningowcom w podróżach. Badanie, które przeprowadziliśmy wśród 346 czytelników, pokazuje, że społeczność ta nie tylko rośnie w siłę, ale staje się coraz bardziej świadoma, odważna i zaangażowana. Podróżujemy więcej, dalej, dłużej i... mądrzej. Caravaning przestaje być tylko alternatywą dla wakacji all inclusive – staje się sposobem na życie. Niezależnie od wieku, statusu zawodowego czy zasobności portfela. To nie tylko trend. To styl życia.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

INSPEKTOR GADŻET

Jak usprawnić caravaning?

Początek nowego sezonu to przegląd sprzętu, uzupełnienie rzeczy, które się zużywają, i poszukiwanie nowego wyposażenia. Jest w większości z nas taki pęd, żeby sobie coś dokupić, doposażyć i odświeżyć przed startem w nowy, caravaningowy rok.

Manuela Warzybok

Ci z nas, dla których sezon trwa okrągły rok, mają zaś za zadanie przepakowanie części wyposażenia z zimowego na letnie. Biada tym, którzy nie zdążą z wymianą szpeju i pojadą na południe Europy tak jak ja bez kremów z filtrem, osłony dymnej przed komarami i klamerek na pranie. Cóż, czeka mnie shopping na miejscu. Tymczasem zakupowy szał i poszukiwanie nowości widać na wiosennych targach w Nadarzynie, gdzie nabywcy szukają nie tylko nowych pojazdów, ale też wyposażenia – mniej lub bardziej niezbędnych akcesoriów, gadżetów i bajerów. Na targach zawsze dużym powodzeniem cieszą się wielkopowierzchniowe stoiska z wszelakimi akcesoriami. Część kupujących przychodzi z określoną listą rzeczy im niezbędnych, a część bardziej z nastawieniem, co też tu ciekawego dają. Jedni i drudzy zwykle znajdują coś dla siebie. No i jest jeszcze frakcja gadżeciarzy, którzy co roku wypatrują nowości, by z początkiem sezonu zadać szyku na kempingu nowinkami. Oni są zwykle najlepiej zorientowani, co w rynkowej trawie piszczy i co fajnego wymyślono, by skusić nabywców. Ponieważ frakcja gadżeciarska jest bardzo bliska memu sercu, z radością przystąpiłam do przeglądu rynku, by popełnić ten oto subiektywny wybór hitów rzeczy niezbędnych, przydatnych, fajnych lub po prostu ładnych, które podbiły serca klientów lub mają znaczne szanse tego dokonać w najbliższym czasie.

eprasa.pl 41891f93a5

Pompowane meble

Kolorowe kanapy i fotele chwytają za oko i serce nie tylko najmłodszych. Ich największą zaletą jest kompaktowy rozmiar po złożeniu. Taka dwuosobowa kanapa, wygodna i dość obszerna, po wypompowaniu powietrza składa się do niewielkiej torby. Jest to więc doskonały mebel, gdy nie mamy nadmiaru miejsca do przechowywania. Nie mamy się też co obawiać, że taki mebel łatwo się uszkodzi. Te, które wykonane są z dbałością o jakość, mają mocne poszycia, nielękające się nawet kamienistych plaż. A ponieważ dmuchańce dużo nie ważą, nie ma przeciwskazań, by je ze sobą zabrać właśnie na plażę, na imprezę czy koncert na zlocie. Kto ze sobą nosi, się nikogo nie prosi ;)



Kanapa Yolco, **699 zł**

Piekarnik na gaz

Kultowa Omnia doczekała się także bardziej budżetowych następców, pojawiających się czasem w popularnych sieciach marketów. Oryginalny czy nie, piekarnik gazowy to doskonałe uzupełnienie zwykłych garnków. Można w nim upiec literalnie wszystko, od pieczywa, przez mięso, ryby, warzywa, aż po ciasta. Patent znany i lubiany na zachodzie Europy coraz lepiej sobie poczyna także na polskim rynku, gdyż nie sposób mu odmówić zalet. Omnia jest lekka, niewielka i nie wymaga prądu. Można jej używać na gazie, a nawet na ognisku! Potrawy z niej są smaczne i nie wymagają użycia tłuszczu, są też więc zdrowsze niż tradycyjne smażone. Alternatywą dla piekarników są bardzo modne ostatnio (zwłaszcza wśród właścicielek przyczep) wszelkiej maści air fryery, czyli urządzenia do smażenia beztłuszczowego, przy użyciu gorącego powietrza. Można z niego zjeść np. pyszne frytki. Jest to jednak bajer wymagający zewnętrznego podłączenia do prądu, bo konsumuje jego znaczne ilości. Średnio się kalkuluje, gdy parcela posiada swój podlicznik.



Piekarnik Omnia, **229 zł**

Pizzaiolo

Grille i piekarniki to temat popularny i ograny, więc jeżeli ktoś chce naprawdę zadać szyku w wakacje, może sobie sprawić gazowy piec do pizzy. Są takie urządzenia, w których można upiec porządną pizzę, jeżeli ktoś tylko potrafi wcześniej przygotować ciasto odpowiedniej jakości. Nie jest to bowiem gadżet, w którym wypada piec pizzę na cieście z rolki nabytym w supermarkecie.

Jeżeli ktoś jednak ma zacięcie i umiejętności, to spektakularne efekty i szacun sąsiadów gwarantowane!



Piec Ooni Koda, **1669 zł**

eprasa.pl 41891f93a5

Ładna i zdrowa zastawa



Koziol, Goteborg

Oczywiście można iść po linii najmniejszego oporu i zjeść na jednorazowych talerzykach, żeby mieć potem mniej zmywania. Są okoliczności, gdy jest to naprawdę dobry i praktyczny pomysł – zwłaszcza gdy nie mamy rozbudowanego zaplecza sanitarnego. Jednak w normalnych okolicznościach przyrody miło zjeść z ładnej zastawy stołowej. „Porcelana" na cele caravaningowe zwykle wyprodukowana jest z tworzyw sztucznych, które są odporniejsze na uszkodzenia od jej szlachetnego pierwowzoru. Porządny zestaw z melaminy potrafi kosztować nawet kilkaset złotych, jednak kupując taki komplet od renomowanego producenta, mamy pewność, że ma on wszelkie atesty i dopuszczenia do kontaktu z żywnością. Na rynku – zwłaszcza w sieciówkach – pojawia się mnóstwo ładnych naczyń, kuszących nieporównywalnie niższymi cenami. Niestety nie mamy żadnych gwarancji, że są one bezpieczne. Co więcej, często słychać, że Państwowa Inspekcja Sanitarna nakazała wycofanie z tej czy tamtej sieci przypadkowo wybranych do testów produktów. Lepiej nie oszczędzać na zdrowiu i kupić pewne naczynia z melaminy lub emaliowane, które nie pozostawią w naszych ciałach niechcianych pamiątek w postaci mikroplastiku czy metali ciężkich.

Kosmetyki wielofunkcyjne

Pakując się na wyjazd, niekoniecznie mamy ochotę zabierać baterię butelek z łazienki. Po pierwsze, niepotrzebne nam opakowania o dużych pojemnościach, po drugie, oszczędność miejsca zaleca też umiar w ilości. Kojarzycie dowcipy o facetach, którzy potrzebują jednego płynu do wszystkich części ciała? Otóż pójdziemy w tym kierunku!

Choć niełatwo znaleźć uniwersalne kostki myjące, na rynku pojawia się coraz więcej małych firm, którym leży na sercu nie tylko wygoda użytkowania ich produktów, ale też jakość i właściwości pielęgnacyjne. Kto poszuka, znajdzie kosmetyki, które nie tylko są przyjazne dla naszej skóry i włosów, ale też dla przyrody, dzięki czemu możemy ich używać z czystym, nomen omen, sumieniem, nawet na łonie natury! Ten aspekt na pewno będzie istotny dla wszystkich fanów biwakowania na dziko, dokonującym oblucji w rzekach, jeziorach i wodospadach. Ciekawostką jest fakt istnienia nawet balsamów do ciała w kostce. Dzięki takim kosmetykom nasza podróżna kosmetyczka może być naprawdę minimalistyczna, bez uszczerbku dla naszej skóry.



Kostka myjąca do ciała i włosów, balsam do ciała. Herbs & Hydro, **68 zł** i **53 zł**

eprasa.pl 41891f93a5

Pompowane przedsionki

Przedsionek dobra rzecz, zwłaszcza gdy potrzebujemy więcej przestrzeni, niż ma nam do zaoferowania nasz pojazd kempingowy lub pogoda chwilowo nie dopisuje. Od jakiegoś czasu rynek podbijają przedsionki pompowane, zdejmujące z nas obowiązek składania i dopasowywania rurek stelaża. Są niezwykle proste w użytkowaniu, bo wstają samoczynnie i mimo całkowitego braku zdolności nie da się tego spartolić. Wystarczy nadmuchać konstrukcję, porządnie przymocować ją do podłoża i gotowe! Fajną opcją w przypadku kamperów i kampervanów są też przedsionki typu drive-away. Taki przedsionek stoi sam, możemy go bardzo łatwo odłączyć od pojazdu, pojechać na wycieczkę, a potem wrócić i doparkować doń z powrotem, bez demontowania obozowiska.



Przedsionek Kampa Cross Air, **2899 zł**

Walka z wampirami

Niestety letni caravaning to nieuchronne towarzystwo meszek, komarów, kleszczy i innych krwiopijców, którzy robią wiele, by zepsuć nam chwile upragnionego relaksu. Walka z tym towarzystwem to klasyczny przykład syzyfowej pracy. Na szczęście mamy dostępne różne środki chemiczne do stosowania na skórę lub do rozprzestrzeniania w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, są też środki fizyczne takie jak moskitiery czy lampy UV, kończące życie krwiopijców efektownym trzaskiem. Jak to mówią Anglicy „all is fair in love and war", a to jest wojna, więc nie żałujmy sobie środków do skutecznej obrony naszego wypoczynku.



Elektrofumigator MUGGA, **34,99 zł**

Jego wysokość Grill



Grillowanie szturmem weszło do panteonu ulubionych zajęć Polaków dobre 30 lat temu i od tamtej pory jego popularność nie spada, powiększa się tylko repertuar wymyślnych przepisów i park maszynowy, jaki możemy w tym celu nabyć. Właściciele dużych przyczep miewają w swoich bakistach naprawdę imponujące sztuki, za pomocą których można by wyżywić pluton wojska, jednak dużą popularnością cieszą się też nieduże urządzenia, mogące służyć jednocześnie jako kuchenka, patelnia i grill. Warto wspomnieć, że na wielu kempingach w trosce o komfort i bezpieczeństwo gości zabrania się rozpalania grillów węglowych (zwykle można to robić tylko w wyznaczonym miejscu), dlatego warto rozważyć zakup urządzenia gazowego.

Cadac Safari Chef Compact, **699 zł**

eprasa.pl 41891f93a5

Ice, ice, baby!

Wraz z temperaturami na zewnątrz rośnie też ochota na zimne napoje. Niezbędna jest tu oczywiście porządna lodówka, fajnie, jeżeli jest przenośna i możemy ją wyciągnąć na kółeczkach na plażę, a jeżeli jeszcze ma zasilanie bateryjne, dzięki któremu popracuje poza siecią jeszcze parę godzin, to już w ogóle petarda. Jednak prawdziwy szpan to kostkarka na parceli. Na rynku pojawiły się małe urządzenia, w dodatku zjadające na tyle mało prądu, że bez problemu działają też na niewielkim prądzie z przetwornicy. A kolorowe napoje, nieważne, czy wyskokowe, czy chłodzące – latem z lodem po prostu smakują lepiej.



Kostkarka Bright, **399 zł**



Lodówka Yolco BCX30, **1499 zł**

Rozrywki w podgrupach

Miłą praktyką są wspólne wieczorne gry i zabawy, bo ile można jeść, pić i grillować! Warto mieć jakiś zestaw do gier w kilka osób, którym w dzień zajmą się dzieci, a wieczorem mogą się dzięki nim rozerwać dorośli. Najfajniejsze są te, które wymagają trochę celności, taktyki i szczęścia. Warto wspomnieć o klasycznych bulach, które z niewiadomych powodów jakoś słabo przyjmują się w naszym kraju, choć w innych krajach grają w nie literalnie wszyscy. Fajne są też szachy wikingów, czyli kubb, którego partia może trwać godzinami, a emocje sięgają zenitu. Jakoś przepadły też stare, poczciwe karty, w które kiedyś grało się wszędzie, a przecież to idealny gadżet dla caravaningowców z racji niewielkich rozmiarów.



Bule, **129 zł**



Kubb, **149 zł**

Pomysłów i potencjału na zakupy jest wiele. Zakup nowego kampera i przyczepy jest jak urządzanie nowego mieszkania i zawsze pociąga za sobą znaczne wydatki. Jednak nawet tych od dawna urządzonych na swoim co jakiś czas dopada chętka na zakup czegoś nowego, szczególnie wiosną. Albo w celu podniesienia komfortu, albo dla odświeżenia opatrzonego już z lekka wnętrza. Przechadzając się po kempingach, zawsze wypatrzymy coś nowego. Koniec końców oczywiście największym problemem jest masa, bo choć kubatura naszych pojazdów zwykle zniesie wiele, to już DMC jest bezlitosne.

eprasa.pl 41891f93a5









eprasa.pl 41891f93a5

KAMPEROWA UKŁADANKA KTÓRE WNĘTRZE JEST DLA CIEBIE?

CZĘŚĆ 3

Łazienka

Marcin Turko

W dwóch poprzednich odcinkach tego cyklu przyglądaliśmy się najpopularniejszym układom części dziennej kamperów oraz aneksom kuchennym. Czas wziąć pod lupę pomieszczenia sanitarne z pokładowym WC oraz prysznicem.

Od części dziennej kampera oczekujemy niezakłóconej przestrzeni, wygodnych kanap do siedzenia czy klimatycznego oświetlenia. Kuchnia zaś zauroczy każdą gospodynię zorganizowanym w sposób przemyślany blatem roboczym oraz wystarczającą liczbą miejsc do przechowywania naczyń i półproduktów. A czego możemy oczekiwać od łazienki w tak małej kubaturze?

W pogoni za trendem

Łazienka to wyzwanie dla producentów, gdyż trendy się zmieniają i coraz większa liczba użytkowników kamperów stara się nocować na dziko lub za darmo, zatem wszystkie życiowe potrzeby najczęściej muszą załatwić pod jednym dachem. Wielu, z różnych względów, nawet na kempingu świadomie korzysta w tych sprawach z własnego M, więc chętniej zapłaci wyższą cenę za pojazd, oczekując większej wygody i lepszej jakości. W przeciwieństwie do przyczep kempingowych, w których nie zawsze na pokładzie jest łazienka z prysznicem, niemal wszystkie kampery oferują taki kącik. To ich niepodważalna zaleta i rzadkością jest klient, któremu łazienka jest obojętna. Trzeba tylko znaleźć taką, z której da się korzystać.

Od klaustrofobicznych kabin po salony łazienkowe

Czy mały pojazd zawsze idzie w parze z niewielką łazienką? Częstokroć zdarza się, że typowa półintegra zaskoczy nas świetnie

eprasa.pl 41891f93a5

zaprojektowaną łazienką z toaletą i prysznicem po przeciwnych stronach pojazdu. Skorzystamy z niej bez żadnych przeszkód takich jak obijanie sobie brody kolanami, siedząc na porcelance, czy też rozpychanie łokciami o ścianki w kabinie prysznicowej zaprojektowanej jak dla krasnali. Tego typu projekty z reguły są udane i praktyczne. Co innego, gdy toaleta i prysznic stanowią wspólne pomieszczenie, dzielone jedynie ruchomą ścianką lub harmonijkową zasłoną z pleksi. Takie łazienki zintegrowane to rozwiązanie praktyczne, a jeśli podczas projektowania księgowe były na urlopie, możemy mieć również gwarancję trwałości. Tak na poważnie – cięcie kosztów, ale i wagi w kamperowych rozwiązaniach przekłada się często na bylejakość, a ruchome elementy nie zawsze spisują się w swojej roli już w egzemplarzach wystawianych podczas targów, a co dopiero w kolejnych latach eksploatacji. Zatem podczas wyboru swojego kampera marzeń warto nie tylko przymierzyć się do wszystkich urządzeń w łazience, ale wskazane jest też ocenić ich jakość. Wielkość łazienek jest w naturalny sposób uzależniona od pozostałej zabudowy, ale na to również warto zwrócić uwagę. Jeżdżąc kampervanem, w gruncie rzeczy świadomie decydujemy się na pewien minimalizm, ale gdy w samochodzie półzintegrowanym o długości 740 cm trzeba uchylić drzwi z łazienki, aby schylić się do umywalki np. w trakcie mycia zębów, to już nie jest sytuacja do zaakceptowania dla każdego. Dobre zdjęcia katalogowe mogą zachęcić do zainteresowania się wybranym modelem, ale trzeba to zweryfikować, oglądając pojazd na żywo. Uchwyt podsufitowy na mokre ręczniki, wieszaki na zdejmowaną odzież, pojemne szafki na kosmetyki czy gniazdko 230 V to detale, których będzie oczekiwała większość użytkowników, a producent nie zawsze o wszystkim pamięta. Wygodna w użyciu umywalka? To nie takie oczywiste, wiele z nich ostatnimi czasy wabi nowoczesnym designem, ekskluzywną baterią, ale pod względem użytkowym bywa słabo, bowiem zainstalowane są tak, że korzystając z nich, trudno nie ochlapać wszystkiego dookoła. Większy pojazd będzie pozwalał na odrobinę więcej wygody, ale każdy musi ocenić sam i dopasować do własnych potrzeb. Przedstawiamy i porównujemy popularne układy przestrzeni sanitarnych.

Podsumowując, każdy rodzaj łazienki w kamperze ma swoje zalety i wady, dlatego warto dokładnie przemyśleć swoje potrzeby i preferencje. Wybór odpowiedniej konfiguracji zależy od indywidualnych oczekiwań oraz sposobu, w jaki planujemy korzystać z kampera. Kluczowe jest, aby łazienka była funkcjonalna i dostosowana do naszych wymagań, co znacząco wpłynie na komfort podróżowania.

Łazienka zintegrowana

Łazienka zintegrowana z ruchomą ścianką (nazywana też vario) to system charakteryzujący się możliwością szybkiej przemiany niewielkiego pomieszczenia łazienkowego w kabinę prysznicową. Dzięki temu sprytnemu rozwiązaniu łazienka zamienia się w kabinę prysznicową jednym ruchem ręki. To bardzo popularne rozwiązanie, które pozwala zaoszczędzić miejsce w i tak niewielkiej kubaturze pojazdu.





+

- bardzo szybka przemiana łazienki w kabinę prysznicową,
- zajmuje niewiele miejsca w zabudowie kampera.

–

- nie zawsze wielkość kabiny prysznicowej będzie zadowalająca,
- rzadko kiedy po wzięciu prysznica da się przestawić ściankę bez konieczności otwarcia drzwi i wyjścia z łazienki.

eprasa.pl 41891f93a5

Prawie jak salon kąpielowy

Dzięki pomysłowemu podzieleniu drzwiami od strony sypialni oraz części dziennej duża przestrzeń sanitarna rozciąga się na całą szerokość pojazdu. Po jednej stronie znajdują się umywalka i toaleta, a po drugiej niezależna kabina prysznicowa. Oprócz większej przestrzeni rozwiązanie to zapewnia więcej prywatności, ponieważ wychodząc spod prysznica, nie trzeba się ubierać, gdyż jesteśmy zamknięci jak w domowej łazience. Taki salonik znajdziemy najczęściej w układach z łóżkiem królewskim, ale i niemieckim. Potrzebna do tego przestrzeń wykorzystywana jest częściej w kamperach o długości ponad 7 m.





+
- swoboda korzystania z urządzeń oraz wyizolowane miejsce do zdjęcia odzienia,
- kabina często posłuży jako suszarnia mokrej odzieży.

–
- oddzielenie drzwiami z obu stron nie pozwala przejść z i do sypialni innym użytkownikom.

Pomieszczenie łazienki z osobną kabiną prysznicową

Ten układ łazienki jest wypośrodkowaniem dwóch wcześniej opisanych. Mamy niezakłócony dostęp do kabiny prysznicowej, umywalki, jak i toalety przy optymalnym wykorzystaniu miejsca w zabudowie.





+
- kąpiel jest możliwa bez przesuwania ścianek, jak w systemie vario,
- kabina często posłuży jako suszarnia mokrej odzieży,
- zamknięcie się w łazience nie ogranicza ruchu innym użytkownikom na pokładzie.

–
- zajmuje więcej przestrzeni niż wersja vario,
- niekiedy dostęp do umywalki jest mniej swobodny z uwagi na umiejscowienie jej blisko toalety.

eprasa.pl 41891f93a5

Łazienka w rogu kampera

Taki model łazienki jest charakterystyczny dla układów wnętrza z łóżkiem francuskim. Wówczas omawiana część sanitarna znajduje się w tylnym narożniku pojazdu. Z pozoru te rozwiązania wyglądają na wąskie, ale są bardzo praktyczne. Toaleta chemiczna i kabina prysznicowa zamieniają się miejscami w zależności od projektu, ale są obszerne.





+
- wystarczająca przestrzeń do toalety i kąpieli.

–
- w projekcie z toaletą na końcu łazienki trzeba przechodzić do niej przez brodzik,
- brak obustronnego dostępu do luku bagażowego z uwagi na lokalizację łazienki.

Łazienka na tylnej ścianie kampera

Łazienki ulokowane na tylnej ścianie w poprzek pojazdu są również bardzo przestronne i praktyczne. Wielu producentów dodatkowo integruje z nimi garderobę. Drzwi znajdują się z boku przy układzie z łóżkiem francuskim lub centralnie, gdy łóżka są ustawione wzdłużnie.





+
- dużo przestrzeni do komfortowej toalety i prysznica,
- połączenie z garderobą.

–
- pozbawia pojazd dużego luku bagażowego.

Łazienka z kabiną prysznicową wydzieloną drzwiami harmonijkowymi

Ta konfiguracja jest podobna do łazienki zintegrowanej, ale zamiast ruchomej ścianki podczas prysznica odizolowujemy się ruchomymi zasłonkami z pleksi. Taka kabina nie jest zbyt obszerna, a wątłe zasłonki wymagają ostrożności podczas użytkowania.





+
- zajmuje niewiele miejsca w zabudowie kampera.

–
- nie zawsze wielkość kabiny prysznicowej będzie zadowalająca,
- zasłony z pleksi są delikatne. Trzeba do nich podchodzić ostrożnie i szybko reagować na usterki.

eprasa.pl 41891f93a5

UCIĄŻLIWOŚĆ ZAPACHÓW

Słodki zapach brzmi na pozór przyjaźnie, ale może oznaczać, że nasz pokład... przecieka! Jeśli czujemy stęchliznę, to alarmujący sygnał, ale przecież w pojeździe kempingowym jak w każdym mikroskopijnym domu, który nie jest wentylowany, zapachy mogą być wymieszane, więc symptomy to za mało, by obarczyć winą drewniane poszycie zabudowy.



Po zimie, gdy robi się coraz cieplej, bakterie i roztocza wybitnie szybko się rozwijają, a wymarzonym dla nich środowiskiem są ciepłe wnętrza. Szczególnej uwagi wymagają materace i pościel

Tekst: Rafał Dobrowolski
Zdjęcia: R. Dobrowolski i materiały firm Dometic, Errecom srl, Thetford

Pojazd kempingowy to doskonały byt, skoro gwarantuje autonomię domostwa w nader kompaktowym wydaniu. No i ta swoboda podróżowania. Ale jak w każdej małej przestrzeni drobny zapach może bardzo szybko wyjść spod kontroli i zaprowadzić (nas) do stęchłej atmosfery. A ostatecznie do rozwoju pleśni i uporczywie nieprzyjemnych zapachów.

Niektóre zapachy są kuszące, takie jak świeżo zaparzona kawa. Swoją drogą jako substancja higroskopijna kawa, a dokładniej fusy pochłaniają wilgoć i neutralizują zapachy. Co innego, że prawdziwy smakosz kawy nie dopuści do zaniedbania ekspresu. Resztki z kawy mogą zepsuć jej aromat. Konserwacja ekspresu oznacza zasadniczo jedno: czyszczenie. Czujesz zapach zgniłych jaj? Najbardziej prawdopodobną przyczyną jest podgrzewacz wody, ponieważ pręt anody reaguje z bakteriami w wodzie.

I tu pierwsza sugestia: korzystniej oczywiście jest działać profilaktycznie, a zagrożenie neutralizować u źródła. A z czym przyjdzie się nam mierzyć?

Generalnie mamy dwie kategorie nieciekawych zapachów. Te codzienne, np. pochodzące z gotowania, niewyrzuconych śmieci. Takie neutralizować nietrudno – wystarczy wyrobić sobie pewien nawyk, czyli wietrzyć nasz pokład i jak najszybciej pozbywać się... pożywki dla niechcianych gości.

eprasa.pl 41891f93a5

Używaj sitek do zlewów w odpływach, aby usunąć resztki jedzenia, zanieczyszczenia, włosy itp. Jeśli to możliwe, opróżniaj zbiorniki z szarą wodą możliwie często. W cieplejsze dni często pojawiają się nieprzyjemne zapachy, gdy woda wyparowuje z syfonów odpływowych. Odór stojącej wody to sygnał, że zbiera się biofilm z bardzo niebezpiecznych dla zdrowia glonów.

Dużo bardziej wieloaspektowe są zapachy wnikające w obicia tapicerskie, wynikające ze zużycia materiałów i ograniczonej kubatury przestrzeni życiowej. I właśnie od tych drugich zacznijmy.

Dlaczego kampery i przyczepy kempingowe stają się stęchłe? Z natury są kompaktowymi, mobilnymi domami. Pojazdami na kołach zaprojektowanymi tak, aby łączyć mobilność z wygodą czterech kątów. I jako takie są podatne na trzymanie zapachów. Z uwagi na ograniczoną kubaturę to właśnie kondensacja jest jednym z najczęstszych wyzwań.

Powietrze uwięzione wewnątrz (pojazdu)

Para wodna bywa największym utrapieniem. To właśnie codzienne czynności, takie jak gotowanie, branie prysznica, a nawet wydychanie powietrza podczas snu uwalniają wilgoć do ograniczonej przestrzeni. Do zawilgocenia dochodzi, gdy powietrze nie może już wchłonąć więcej pary wodnej i wskutek tego następuje jej skraplanie. To dlatego wnętrze samochodu – a co dopiero pojazdu kempingowego – jest idealnym siedliskiem wielu bakterii. A na pewno kierownica w kamperze.

Gdzie gromadzi się więcej bakterii – na kierownicy samochodu czy też w publicznej toalecie? Mikrobiolodzy z Uniwersytetu of Nottingham w Wielkiej Brytanii przeprowadzili na ten temat badania. Okazało się, że we wnętrzu samochodu znajduje się średnio od 283 do 700 bakterii na centymetr kwadratowy (!). Dla porównania w próbkach pochodzących z publicznych toalet wykryto zazwyczaj około 500 bakterii na centymetr kwadratowy.





Aerozol SMOKI firmy Errecom ma skutecznie „przykrywać" dym tytoniowy, analogicznie WOOFI ma być remedium na nieprzyjemne zapachy pozostawione przez psy i koty

Im częstsze korzystanie, tym...

Umówmy się, że wnętrze pojazdu kempingowego jest dużo bardziej narażone na gromadzenie się przykrych zapachów niż samochody, skoro 1/3 życia spędzamy w łóżku. Czy zastanawialiśmy się, co to oznacza dla materacy w naszych przyczepach i kamperach?

Organizm ludzki w ogromnej mierze składa się z wody, a śpiąc, oddychamy przez skórę. Ciepłota ciała, złuszczony naskórek, wysoka wilgotność, spowodowana wydychanym w nocy powietrzem oraz poceniem, wzmaga rozmnażanie się roztoczy. Mebel domowy ma szanse od nas odpocząć – generalnie przecież śpimy w sypialni, a w ciągu dnia korzystamy z innych obić tapicerskich (fotele, kanapy). To dlatego materac używany tylko podczas snu będzie w lepszej kondycji. Materace w domach na kołach muszą spełniać zaostrzone rygory dotyczące właściwości antywilgociowych i antygrzybicznych. Stąd zalecenia, by używać dobrego produktu, a nawet taki dodatkowo chronić poszewkami. Poszewki łatwiej prać, suszyć itp. Posypanie materaca odrobiną sody oczyszczonej – i pozostawienie jej na około godzinę przed odkurzeniem – może również pomóc zneutralizować wszelkie zapachy i powstrzymać bakterie.

W poszukiwaniu źródeł irytujących zapachów zwróćmy uwagę na dywaniki. Welurowe potrafią kumulować niemało wilgoci. Zapach pleśni może sugerować degradację tkanin technicznych, zweryfikujmy więc stan markizy, leżaków itp.

Septyczny pokład domu na kołach?

Ozonowanie będzie metodą nie do przecenienia, którą warto stosować regularnie. Ozon ma właściwości utleniające, dzięki czemu skutecznie neutralizuje nieprzyjemne zapachy. Zamiast maskować odory, ozonator wyciąga zapachy wnikające w obicia tapicerskie powstałe w rezultacie zużycia materiałów i ograniczonej kubatury przestrzeni życiowej.

Wilgotne, stęchłe powietrze nadal daje nam się we znaki? Najpewniej musisz poprawić cyrkulację powietrza. Rozważ zainstalowanie wentylatorów wyciągowych, szczególnie w miejscach narażonych na wilgoć, takich jak kuchnia i łazienka. W miejscach narażonych na wilgoć, np. pod zlewami, można umieścić

eprasa.pl 41891f93a5

pochłaniacze wilgoci, przykładowo saszetki z żelem krzemionkowym.

Jeśli podejrzewasz, że wilgoć jest głównym problemem i może powodować stęchły zapach, miernik wilgotności jest świetnym narzędziem. Dla właścicieli kamperów i przyczep stanowi nieocenione narzędzie do wykrywania i zapobiegania potencjalnym problemom. Poleganie wyłącznie na dotyku lub wzroku może być mylące, a nowoczesne mierniki wilgotności są wyposażone w ustawienia dla różnych materiałów, dzięki czemu nadają się do wszystkiego – od drewnianych elementów wyposażenia po tapicerkę.

Drewno pachnące, jak by natura chciała?

Po zakończeniu produkcji jakiegokolwiek pojazdu i wysłaniu go do klienta lub dilera wnętrze składa się z szeregu nowych, wypolerowanych i chemicznie oczyszczonych komponentów. Właśnie ta kombinacja może być przyczyną specyficznego zapachu plastików, skóry, tkanin, klejów i lotnych związków organicznych (LZO). Formaldehyd, węglowodory aromatyczne – jeszcze więcej może być takich na pokładzie kamperów czy przyczep kempingowych. Wszak źródłem formaldehydu



Sukcesywne wietrzenie jest ze wszech miar pożądanym zabiegiem prewencyjnym w walce z uciążliwymi zapachami



Gatunek drewna determinuje wysycenie substancjami gumo-żywicznymi o właściwościach antyseptycznych, czyli utrudniających rozwój zarówno grzybów, jak i owadów. Deficyt drewna ze starych przestojowych drzew jest utrapieniem. O te pozbawione strefy „żywej" coraz trudniej i dlatego dziś dużo trudniej odbudować zbutwiały pokład pojazdu kempingowego zgodnie ze sztuką

w powietrzu są płyty wiórowe, sklejka i generalnie produkty przemysłu meblarskiego. Bywa, że ten przytłaczający zapach chemiczny zanika dopiero po kilkukrotnym ozonowaniu. Zabudowa meblowa naszych pojazdów, o ile faktycznie jest z naturalnych materiałów, też może wydzielać zapach np. lakierów. Tu adekwatny komentarz.

– Według mojej wiedzy drewno zapachów nie wchłania, za to emituje swój naturalny zapach, który bywa różny, bo np. wilgotne drewno jodłowe pachnie nieprzyjemnie – mówi prof. Andrzej Noskowiak z Istytutu Technologii Drewna.

Z miękkich, iglastych gatunków powstają do dziś elementy konstrukcyjne zabudów kempingowych. Ale bez obaw. Stosowane od dziesięcioleci także na potrzeby pełnomorskich jachtów dowiodły swych walorów w branży caravaningowej. Trwałość tak powstałych płyt sandwiczowych? O ile tylko gwarantuje to reżim produkcyjny, to spokojnie dziesiątki lat. O ile też do prasy próżniowej, gdzie następuje ciśnieniowe zespolenie (sklejenie) poszczególnych elementów i warstw płyty, trafił tylko odpowiedni surowiec – drewno o zamkniętej strukturze. Bo jedynie takie utrudnia dyfuzję gazów oraz nasiąkliwość.

Co innego, że namoknięte przez długi czas drewno to poważny problem przy całym dobrodziejstwie płyt sandwiczowych, skoro może ulec nieodwracalnej destrukcji już w ciągu sześciu miesięcy! Czarne plamy wokół okien lub na świetlikach dachowych wskazują na gromadzenie się wilgoci z kondensacji. Często są to wczesne oznaki rozwoju pleśni. Ten stęchły zapach jest często najsilniejszy w miejscach o ograniczonym przepływie powietrza, takich jak szafki lub schowki.

Czujesz zapach siarki? Najpewniej zagotował się akumulator komfortu. Jeśli wydaje syczący dźwięk, mógł się np. przeładować i wylać kwas siarkowy. Z kolei wytłumaczeniem dość „rybnego" zapachu jest problem z okablowaniem. Wadliwe połączenia elektryczne mogą skutecznie ugotować otaczające je otuliny plastikowe. Każde luźne połączenie będzie się nagrzewać i powodować uszkodzenia okablowania. Zapach palonego plastiku może być mdły i powodować dyskomfort.

Produkty HACCP

A co jeszcze warto polecić, by skutecznie usuwać uporczywe zapachy bez ryzyka dla naszego zdrowia? Najlepiej stosować środki spełniające z zapasem najwyższe standardy gastronomii czy placówek medycznych, czyli takie, które można bez obaw stosować na każdej powierzchni wewnętrznej kampera, która wymaga najwyższych poziomów higieny, takich jak: kuchenka, półki lodówki, powierzchnie łazienkowe, szafki kuchenne itp.

Produkty HACCP są o tyle godne polecenia, że ich skuteczność potwierdzają stosowne dopuszczenia – to przykładowo środki głęboko czyszczące i antybakteryjne (zgodne z testem EN1276 EN 13697) i rekomendowane eliminatory pleśni (test EN13697).

eprasa.pl 41891f93a5

JAK WYGRAĆ Z BAŁAGANEM?

SPOSOBY NA TRANSPORT I ORGANIZACJĘ BAGAŻU

Podróżowanie pojazdami kempingowymi bez względu na ich wiek, typ, rozmiary czy poziom luksusu stawia przed ich użytkownikami identyczne i charakterystyczne wyzwanie. Jest nim utrzymanie porządku.

Szymon Kwiatkowski

Bywa to trudne, zwłaszcza jeśli podróżnicy mają tendencję do bałaganiarstwa. Jakkolwiek w domu stacjonarnym można sobie jeszcze na nie pozwolić, tak w mobilnym już niekoniecznie. Efekt braku porządku to chaos, zmniejszenie dostępnej do życia przestrzeni i trudności w odnajdywaniu przedmiotów codziennego użytku, a w konsekwencji – mniejszy komfort i gorsze samopoczucie. Przestrzeń życiowa wynosząca około 10 m² nie wybacza zaniedbań porządkowych. A tymczasem przygoda podróży zaczyna się już w momencie pakowania bagaży do kampera, przyczepy czy kampervana. Jak sobie pomóc? Zobaczymy, jakie pomoce ma do zaoferowania rynek akcesoriów caravaningowych.

Dwie organizacje

Nazwijmy je tak roboczo, ponieważ nikt nie przeprowadził jeszcze podobnego zaszeregowania czy mówiąc wprost – podziału.

Pierwszą grupą będą wszelkie bagażniki, kufry, pokrowce służące do transportu i przydatne przede wszystkim do ochrony bagażu podczas podróży, przemieszczania się oraz jednocześnie do zoptymalizowania przestrzeni bagażnika, bakisty czy garażu pojazdu kempingowego.

Drugą grupą będą pojemniki, organizery, skrzynki pomocne podczas codziennych czynności na kempingu, przydatne w codziennym życiu i zapobiegające transformacji mobilnego domu w stajnię Augiasza. Także te, które pomagają zorganizować przedmioty wewnątrz kamperowych czy przyczepowych szafek.



Aby na wyprawę kamperową zawsze zabierać właściwy sprzęt, zadbaj o porządek i dobrą organizację bagażu

eprasa.pl 41891f93a5

Grupa pierwsza

Szyny mocujące

Wyposażenie często obecne standardowo w kamperach i kampervanach jako element do troczenia bagażu w garażu lub bagażnikach. Szyny występują w różnych wersjach, w zależności od modelu dobierane są do nich pasujące zaczepy oczkowe. Standardem rozpowszechnionym w grupie pasjonatów allroad jest system szyn Airline, który potrafi przenosić duże obciążenia i długotrwałe naprężenia od pasów mocujących ładunek, Stosuje się je wewnątrz i na zewnątrz – do mocowania skrzyń, łopat czy kanistrów. Fiamma oferuje już gotowe zestawy z pasami i zaślepkami.



Szyna Airline; Wavecamper-shop; **150 zł**



Szyna Fiamma Garage Bars Premium; Sklep ACK; **495 zł**



System mocowania Fiamma Strap Cargo; Sklep ACK; **167 zł**



Kufer transportowy Thule Onto 2; Thule.com; **5679 zł**

Transportery na hak holowniczy

Panaceum na zbyt dużą ilość bagażu i koło ratunkowe dla właścicieli kampervanów lub urban kamperów. Kontenery sprawdzają się także jako przestrzeń przeznaczona do transportu określonej części ładunku – bagażu. Na przykład sprzętu wędkarskiego, elementów ekwipunku narciarskiego albo pianek i supów dmuchanych podczas eskapad nad wodę. Dużym plusem jest tutaj możliwość łatwego czyszczenia, pakowania rzeczy brudnych, wilgotnych oraz ekspresowe odłączenie całego kontenera od pojazdu. Wystarczy odczepić go od haka. Za oceanem dostępne są ciekawe kosze transportowe instalowane w kwadratowe gniazdo haka holowniczego. Z kolei bagażników rowerowych nie trzeba nikomu przedstawiać.



Bagażnik rowerowy Thule VeloSpace XT; Thule.com; **4099 zł**



Bagażnik na narty BackBox MFT; Californiashop.pl; **6150 zł**

eprasa.pl 41891f93a5



Stojak na dwa rowery do garażu; Regall; **1299 zł**



Regał z szufladami trzypoziomowy; Regall; **3599 zł**



Wysuwana szuflada do bagażnika; Californiashop; **2400 zł**

Permanentne zabudowy garażowe

Trwała instalacja do transportu sprzętu w przestrzeni bagażowej to już wyczuwalna inwestycja. Jednak wykonana zgodnie z prawidłami ergonomii będzie owocowała spokojną głową o bezpieczeństwo naszego bagażu czy sprzętu. Regały przystosowane do zainstalowania systemowych kontenerów przechowalniczych lub systemy do transportu rowerów to już decyzja na lata użytkowania. Niemniej na pewno pozwalająca utrzymać wspominany już porządek podczas każdego z wyjazdów.



Organizer bagażowy Thule Chasm; Thule.com; **269 zł**

Systemowe organizery podróżne

Mają wiele zalet, ale jedną z najważniejszych cech wspólnych jest ich dostępność w różnych wielkościach tworzących system pasujących do siebie elementów. Rozwiązania bywają różne – plastikowe skrzynie na kształt matrioszki skrywające mniejsze pakunki na drobiazgi wewnątrz albo miękkie pokrowce przypominające walizki. Odnajdziemy w nich organizery na sprzęt techniczny lub wyprawowy, które można zabrać ze sobą do innego środka transportu albo... wraz z wędką na brzeg jeziora.



Pojemnik standaryzowany EuroBox; Regall; **86 zł**



Box pakunkowy Alpaca Camp Box 50; Gregory; **299 zł**

eprasa.pl 41891f93a5

Grupa druga

Organizery na drobiazgi

Są potrzebne, aby utrzymać porządek w przestrzeni codziennej eksploatacji czasu urlopowego – jadalni, kuchni, sypialni, łazience. Wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba skorzystania z dowolnego przedmiotu, a po wszystkim odłożenia go na jego miejsce. Tutaj najlepiej sprawdzają się kempingowe organizery tekstylne. Są lekkie, a ponadto łatwe do czyszczenia – można je zwyczajnie wyprać.



Organizer Bus Box na fotel; Californiashop.pl; **449 zł**





Organizer na buty Thule Shoe; Sklep ACK; **216 zł**



Organizer wiszący Isabella; Sklep Elcamp; **220 zł**

Futerały do przechowywania przedmiotów

Pozwalają posegregować przedmioty codziennego użytku, przybory toaletowe, bieliznę w sposób logiczny i łatwo dostępny. Są wykonane w rozmiarach uniwersalnych, przyjmie więc je ogromna większość szaf, szafek i szafeczek w caravaningowych zabudowach. A także – co bardzo istotne – są lekkie, najczęściej wykonane z materiałów tekstylnych. Nie podwyższają więc niepotrzebnie masy całkowitej pojazdu. A jeśli dodatkowo prosto z szafy możesz je zabrać na piknik?



Pojemnik na butelki Meori; Sklep ACK; **135 zł**



Torba na sprzęt Alpaca Gear Tote 30; Gregory; **289 zł**



Box elastyczny Berger; Sklep ACK; **121 zł**

eprasa.pl 41891f93a5

Pomocniki utrzymania porządku

Tutaj paleta przeróżnych gadżetów wydaje się nie mieć końca. Różnego rodzaju zawiesia, haczyki, klamry spinające, strapy – prawdziwa mnogość. Internet oferuje bogaty wybór na platformach krajowych sklepów caravaningowych, wystarczy tylko wpisać hasło. Ograniczymy się więc tylko prawem serii do pokazania trzech ciekawostek, a resztę pozostawimy Waszej wyobraźni.



Uchwyt – opaska na przewody elektryczne; Regall; **35 zł**



Uchwyt na akcesoria; Regall; **89 zł**



Stojak na worki na śmieci Bio Boy Brunner; Sklep Elcamp; **77 zł**

Zaprenumeruj i zapłać on-line!



Wypełnij prosty formularz i zapłać on-line w całości na naszej stronie www. Wystarczy wejść na poniższy link lub skorzystać z kodu QR
https://polskicaravaning.pl/prenumerata

PayU Za pomocą PayU transakcję sfinalizujesz łatwo, szybko i przyjemnie.

Szukaj na stacjach benzynowych oraz w dużych salonach prasowych

bp empik Lagardère KOLPORTER

Prenumeratę można również wykupić poprzez wpłatę na nasze konto:
GOLDMAN s.c. Sebastian Klauz, Joanna Sęk-Klauz
ul. Armii Krajowej 86, 83-110 Tczew
nr konta: 24 1160 2202 0000 0000 8741 1825

Paulina Badurek
paulina.badurek@goldman.pl
tel. 58 777 01 25
tel. 796 430 530

Dariusz Szołtun
prenumerata@polskicaravaning.pl
tel. 58 777 01 25
tel. 604 407 079

REKLAMA

eprasa.pl 41891f93a5

TWOJE BAGAŻE W PORZĄDKU **REGAŁY KAMPEROWE**

Upchnięcie wszystkich bagaży w kamperze zawsze stanowi wyzwanie. Cóż z tego, że luk bagażowy ma nawet 2,5 m³ kubatury, skoro nie ma jak jej zorganizować. Czy wszystko musi leżeć jedno na drugim? Nie, to już przeszłość. W odpowiedzi na problem powstały regały do kamperów.



Odpowiednie poukładanie oraz zabezpieczenie bagaży w luku bagażowym kampera to kwestia nie tylko walorów estetycznych czy praktycznych, ale przede wszystkim związana z bezpieczeństwem.

Każdy przedmiot musi mieć swoje miejsce, jak w domu

Podczas podróży, niezależnie od tego, czy jest to przyczepa kempingowa, czy kamper, odpowiednie zabezpieczenie bagaży może pomóc jeszcze bardziej cieszyć się bezpieczną i bezstresową podróżą, ale przede wszystkim maksymalnie wykorzystać potencjał pojazdu. W tej publikacji proponujemy rozwiązania Regall – regalykamperowe.pl rodzimego producenta ze Strzelec Opolskich. Warto już na wstępie zauważyć, że to rodzinna firma praktykująca turystykę caravaningową od 15 lat, zatem doskonale zna potrzeby użytkowników i na podstawie własnych doświadczeń stworzyła sposób na funkcjonalne wykorzystanie m.in. kamperowych luków bagażowych.

Wszystko zaczyna się od aranżacji

Aby w maksymalnym stopniu móc wykorzystać przestrzeń w luku bagażowym swojego kampera, należy ją wcześniej dobrze zaaranżować. To wymaga podjęcia decyzji odnośnie do ilości i rodzaju bagaży oraz sprzętu, który będzie transportowany. Wbrew pozorom nawet niewielkiej wielkości luk bagażowy pozwoli na sprytne rozlokowanie wielu niezbędnych podczas podróży przedmiotów. Zainstalowanie w nim dodatkowych rozwiązań przeznaczonych specjalnie do tego typu pojazdów pozwala cieszyć się podróżą bez ryzyka uszkodzenia przewożonego dobytku.

Policzone, pomierzone i co dalej?

Najważniejsze będzie zakupienie specjalnych systemów mocowania, dzięki którym będzie można wykorzystać całą przestrzeń bagażnika i mieć pewność, że żadna z rzeczy nie ulegnie uszkodzeniu podczas jazdy. Kolejnym krokiem jest wybór systemu do przechowywania i tutaj firma ze Strzelec Opolskich ma do zaoferowania spory wybór produktów. Użytkownicy kamperów mają do

eprasa.pl 41891f93a5





dyspozycji systemy regałowy i szufladowy. Każdy z nich jest wykonywany i dostosowywany ściśle do zamówienia i pod konkretny model pojazdu. Można je instalować samodzielnie lub zlecić do zamontowania producentowi. Przyjrzyjmy się bliżej każdemu z tych systemów.

System regałowy

Regały są wykonane z lekkich profili aluminiowych i mocowane między podłogą a sufitem tylnego luku bagażowego w kamperze. Profile mają zabezpieczenie antypoślizgowe i regulowane stopki górne z długim gwintem i płytką antypoślizgową. Warto dodać, że montaż nie wymaga wiercenia żadnych otworów oraz użycia wkrętów. Ponadto wszystkie profile wyposażone są w standardowy rowek, który umożliwia łatwą rozbudowę regałów o kolejne elementy oraz przedłużki, haki, oczka czy wsporniki. Bazą do budowy regałów są standardowe pojemniki EuroBox o wymiarach podstawy 40 × 30 cm lub 60 × 40 cm. Pojemniki zatrzaskują się w półkach za pomocą rowka na całym obwodzie i są w ten sposób zabezpieczone przed przemieszczaniem się podczas jazdy. Liczba półek i pojemników w regale ograniczona jest wyłącznie wielkością luku bagażowego i potrzebami użytkownika, który dodatkowo ma możliwość płynnej regulacji położenia półek.

System szufladowy

To rozwiązanie ma sporo wspólnych cech z systemem regałowym, ponieważ konstrukcja jest wykonana z takich samych materiałów i instalowana w luku bagażowym kampera w identyczny, nieinwazyjny sposób. Szuflady można zamocować na dowolnej wysokości, tworząc indywidualny regał, dostosowany do własnych potrzeb. Różnica polega jedynie na tym, że pojemnik EuroBox wysuwa się z regału na solidnej, metalowej prowadnicy kulkowej. Wzorem systemu regałowego dno pojemników zatrzaśnięte jest w prowadnicy, dzięki czemu są zabezpieczone przed przemieszczaniem się podczas jazdy, a sama prowadnica zabezpieczona blokadą przed mimowolnym wysuwaniem się.

Szuflady do vanów

Przestrzeń bagażowa w kampervanach jest zwykle niewielka, na domiar złego – niska i głęboka. W takiej sytuacji tym bardziej wymaga ona przemyślanego zorganizowania, a Regall ma na to panaceum w postaci dedykowanego, dwupoziomowego systemu szufladowego mocowanego do podłogi lub bocznych ścian. Podobnie jak w opisanych wcześniej systemach, zabudowa jest wykonywana na indywidualne zamówienie. Zarówno w przypadku vanów, jak i tradycyjnych kamperów firma oferuje bezpłatne wykonanie projektu regałów. Wystarczy podać wymiary luku czy bagażnika.

Regall to nie tylko systemy regałowe

W ofercie firmy na stronie regalykamperowe.pl znajdziemy niemal wszystko, co związane jest z bezpiecznym przechowywaniem przedmiotów. Pojemniki EuroBox, zawiasy, expandory, wieszaki, szyny do mocowania Airline wraz z akcesoriami i wiele innych. Warto też zwrócić uwagę na stojaki rowerowe, gdyż przestrzeń tylnego luku bagażowego kampera to idealne miejsce na przechowywanie rowerów. Konstrukcje pozwalające na transport jednego lub dwóch rowerów w stabilnej pozycji zaspokoją potrzeby każdego miłośnika podróży na czterech i na dwóch kółkach.

Firma Regall – regalykamperowe.pl jest otwarta na zabudowę każdego pojazdu kempingowego. W siedzibie firmy przy ul. Jana Matejki 22 w Strzelcach Opolskich możecie otrzymać porady dotyczące doposażenia Waszego pojazdu, zlecić pomiar, projekt, a nawet montaż systemów do przechowywania. Wiele informacji uzyskacie również telefonicznie od poniedziałku do piątku, w godzinach 8:00-16:00 pod numerem **+48 533 592 464** lub pisząc na **kontakt@regalykamperowe.pl**

eprasa.pl 41891f93a5

MONTAŻ TOALETY CINDERELLA

Zaawansowane urządzenie spalające nieczystości jest idealnym rozwiązaniem podczas podróży bez dostępu do infrastruktury sanitarnej. Rezygnacja z toalety kasetowej i modernizacja łazienki do nowego standardu wymaga powierzenia pewnego zakresu prac profesjonalistom. Wszak toalety Cinderella wymagają instalacji gazowej i elektrycznej, jak również systemu wentylacyjnego do odprowadzenia spalin.

W rankingu komfortowych i higienicznych rozwiązań sanitarnych toalety spalające nieczystości w bardzo wysokiej temperaturze są nie do przecenienia. Nie wymagają zbiornika na fekalia, nie generują nieprzyjemnych zapachów, a korzystanie z WC jest mało absorbujące. Dostęp do infrastruktury sanitarnej? Zamiast angażującego opróżniania ciężkiej kasety z fekaliami tu mamy znikomej wagi popiół.

Toaleta Cinderella to zaawansowane urządzenie spalające nieczystości w bardzo wysokiej temperaturze. Zapewnia wyjątkową, niedoścignioną wygodę, co oczywiście przekłada się na decyzję o modernizacji posiadanej łazienki. Montaż urządzenia spalającego wymaga jednak poważnej ingerencji w istniejącą infrastrukturę kampera.

– Od czego zacząć? Prace zaczynamy oczywiście od demontażu starej toalety i zaplanowania przebudowy oraz instalacji elektrycznej i gazowej. Skoro urządzenie spalające instalowane jest w miejsce WC kasetowego, to nie obejdzie się też bez systemu wentylacyjnego do odprowadzenia spalin – przybliża czekające nas zadania Nikola



Profesjonalną wymianę WC kasetowego na ekologiczne urządzenie spalające można prześledzić na profilu FB firmy CamperNiki

eprasa.pl 41891f93a5



Zgodnie ze sztuką i z prawidłami ergonomii rozpoczynamy modernizację od demontażu łazienki. Cinderella jest nieco większa od WC z kasetą, więc może się stać przykrą niespodzianką, uniemożliwiającą zamknięcie drzwi do toalety. Klient ostatecznie zdał się na fachowość serwisu z Knurowa, który rozpoczął poprawki od zdemontowania szafek

Pieczka z firmy CamperNiki z Knurowa (województwo śląskie).

– Co może nas zaskoczyć i dlaczego warto rozważyć profesjonalną modernizację, tj. powierzenie tego zadania firmie, która wykona je zgodnie ze sztuką? Toaleta Cinderella jest większa od WC z kasetą. Kubatura łazienki bywa pierwszą przeszkodą. Konieczność wygospodarowania dodatkowego miejsca wymaga czasem po prostu przebudowania ścian, podłogi, a nawet drzwi wejściowych, a to może oznaczać ingerencję w konstrukcję zabudowy kampera czy przyczepy kempingowej. Inaczej ów wyższy standard komfortu okaże się... przykrym obowiązkiem. Mam tu na myśli fanów caravaningu, którzy oddając nam swoje domy na kołach do serwisu, proszą nas, by poprawić ergonomię ledwie co zmodernizowanej łazienki – dodaje Nikola Pieczka.

Montaż toalety Cinderella to inwestycja, która wyraźnie zwiększa komfort podróżowania. Co innego, że im mniejsza powierzchnia mieszkalna na przykład kampera, z tym większą łamigłówką będziemy musieli się zmierzyć – jak pogodzić ergonomię z niewielkimi rozmiarami pojazdu?

Rozprowadzenie instalacji gazowej to najważniejszy etap, bez którego toaleta nie będzie funkcjonować, ale pułapek czyhających na domorosłego modernizatora jest więcej. Z gazem żartów nie ma! Odpowiednie zawory bezpieczeństwa, regulator ciśnienia, czujnik gazu, a wszystkie połączenia zgodne z normami bezpieczeństwa... Doprawdy wiele więcej dowodzi, by zlecić to zadanie certyfikowanemu serwisowi. Dość powiedzieć, że gwarancją bezawaryjnego działania przez długie lata jest test całego systemu.

– Modernizując łazienkę do nowego standardu, nie unikniemy profesjonalnego przeglądu i testu szczelności instalacji gazowej. W naszym punkcie serwisowym uruchamiamy cykl spalania i kontrolujemy, czy wszystko działa zgodnie z instrukcją. Oczywiście testujemy też system wentylacyjny – upewniamy się, że spaliny są skutecznie odprowadzane na zewnątrz pojazdu – podsumowuje Nikola Pieczka.

Ci, którzy zdecydowali się powierzyć zadanie modernizacyjne profesjonalistom, potwierdzą, że toaleta Cinderella jest łatwa w użytkowaniu. I wymaga tylko kilku czynności serwisowych: czyszczenia popielnika i przewodu spalinowego. Warto też wyrobić sobie nawyk, by raz na przynajmniej rok zlecić okresowy przegląd systemu wentylacyjnego i gazowego.

Fot. CamperNiki

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

WYŻSZA PÓŁKA W NIŻSZEJ CENIE

SUN LIVING S72 DC



Tekst i zdjęcia:
Piotr Łukaszewicz

Trudno być oryginalnym w recenzowaniu kampera, który oferuje bardzo klasyczny układ. Na pierwszy rzut oka – półtintegra, jakich wiele. Kilkutygodniowe testy modelu Sun Living S72 DC potwierdziły jednak, że to nie wyszukane rozwiązania czy zawadiackie gadżety decydują o jakości podróży i wypoczynku. Dużo bardziej docenimy solidność wykonania, estetykę wnętrza i trafnie dobrane elementy doposażenia, a to wszystko w tym kamperze znaleźliśmy. Choć nie jest to pojazd wolny od wad.

eprasa.pl 41891f93a5



Sun Living to produkcja słoweńska. Kampery budowane są w fabryce Adrii, co chyba jest ich najważniejszą rekomendacją. Mówiąc najkrócej, to doświadczenie w produkcji kamperów klasy nieco wyższej po prostu tutaj czuć. Mowa o solidności zabudowy, akustyce w trakcie podróży czy umiejscowieniu poszczególnych rozwiązań. A wszystko to w cenie znacząco niższej niż wspomniane kampery Adria. Taki też był pomysł na tę markę – aby korzystając z produkcyjnych doświadczeń, stworzyć linię pojazdów bardziej przystępnych cenowo.

Kampery Sun Living produkowane są w tym duchu już od 15 lat, natomiast w ubiegłym roku firma wypuściła nowe modele, w zróżnicowanych układach, z dużym wyborem kolorystycznym, ale największą nowością jest podwozie. Zdecydowano się na Forda Transita, co dla polskich klientów ma oczywiście kluczowe znaczenie ze względu na pojemność silnika pozwalającą na znaczące obniżenie opłaty akcyzowej (3,1%).

Jedziemy Fordem Transitem

Dwulitrowy silnik ograniczający wysokość państwowych danin jest oczywiście ważną cechą, natomiast nie zaliczyłbym tego do kluczowych zalet. Tych szukałbym raczej już w trakcie podróży. Ten samochód prowadzi się naprawdę dobrze. Ośmiobiegowy automat współpracuje ze 130-konnym silnikiem stosunkowo sprawnie, bez większych opóźnień, natomiast wszystko to dzieje się w miarę cicho. Dynamiki też nie brakuje, nawet przy wyprzedzaniu w okolicach 100–110 km/h czujecie się dość pewnie za kierownicą. To ważne, bo nie mówimy tu o małym, kompaktowym kamperze, tylko o grubo ponad siedmiometrowej półintegrze.

Tradycyjny prędkościomierz zastąpił tu już cyfrowy ekran, gdzie znajdziemy dodatkowo informacje m.in. o zużyciu paliwa. W naszym przypadku było to

Sun Living S72 DC to półintegra dla czterech osób, zabudowana na Fordzie Transicie. Jej długość to 7,3 m, wysokość 2,9 m, a szerokość 2,3 m

eprasa.pl 41891f93a5



Przestronny salon pomieści spokojnie nawet sześć dorosłych osób. Takie możliwości daje często wybierany w Polsce układ kanap face-to-face





Duży ekran w szoferce oferuje też podgląd z bardzo szerokiej kamery cofania, co bardzo ułatwia przy tych gabarytach parkingowe i kempingowe manewry





Przygotowanie miejsc do jazdy jest trochę czasochłonne. Trzeba jednak podkreślić, że tworzymy dwa osobne fotele dla pasażerów jadących z tej części. Będzie wygodniej

ok. 11 l. Wielofunkcyjna kierownica pozwala oczywiście na zarządzanie m.in. tempomatem. Systemów wspierających kierowcę jest więcej, jak liczne czujniki (deszczu, zmierzchu) czy bardzo aktywny w nowych poliftowych Transitach asystent pasa ruchu.

Jeśli chodzi o szoferkę, to najwięcej dzieje się w centralnej części deski rozdzielczej za sprawą dużego, 12-calowego ekranu. Zarządzamy tu muzyką, nawigacją, temperaturą i nawiewami. Jest nowocześnie, ale niekoniecznie wygodnie, szczególnie w trakcie jazdy. Przestawienie pracy nawiewów wymaga już dość poważnych manewrów w menu tego systemu. Nie jest to specjalnie wygodne dla kierowcy, natomiast to chyba jedyna moja uwaga do kwestii związanych z prowadzeniem. Trzeba pochwalić dużą widoczność zza kierownicy, m.in. za sprawą licznych okien w ścianach bocznych i drzwiach wejściowych do kampera.

Kapitańskie fotele w szoferce z tapicerką taką samą jak w pozostałych meblach w pojeździe są wygodne. Narzekać nie powinni też pasażerowie w tylnej części. Nie ma podwójnej ławki, są natomiast dwa pojedyncze fotele po obu stronach. Na pewno doceni się to bardziej przy dłuższych podróżach, choć trzeba podkreślić, że jeden z foteli ustawiony jest tyłem do kierunku jazdy. Nie każdemu będzie to odpowiadać.

Przebudowa części salonowej z zaproponowanego tutaj układu face-to-face w fotele do jazdy wymaga nieco więcej wysiłku, a przede wszystkim czasu. To sprawia, że model ten nie przypadnie raczej do gustu tym, którzy codziennie zmieniają miejsce pobytu. Natomiast przy dłuższych postojach docenimy wygodę tego salonu.

Salon jak w domu

Wspomniany układ, z dwiema kanapami naprzeciwko siebie i stolikiem w centralnej części, pozostaje jednym z najchętniej

eprasa.pl 41891f93a5







Kuchnia ładnie się prezentuje z ledowym podświetleniem, choć nie jest przesadnie duża. Można tu jednak dość sprawnie funkcjonować. Kompresorowa lodówka otwierana dwustronnie oraz gazowy piekarnik podnoszą komfort korzystania z tego miejsca

wybieranych wśród polskich klientów. Kiedy dodatkowo obrócimy z szoferki fotele, zyskujemy bardzo dużą i wygodną przestrzeń, która wydaje się największym atutem tego modelu. Jasna tapicerka, liczne okna (w tym panoramiczne) oraz przyjemne oświetlenie ledowe dodają uroku i podnoszą komfort.

To kamper czteroosobowy, więc w salonie znajdziemy także miejsce do spania dla dwóch osób. Łóżko ma wymiary 190 × 125 cm, a jego maksymalne obciążenie to 200 kg. Będzie więc odpowiednie zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Ta szerokość na poziomie 125 cm może wydawać się niewielka, ale nie sprawia to dyskomfortu. Łóżko oferuje bowiem wolną przestrzeń po obu stronach, co przekłada się na poczucie większej przestrzeni.

Dwa kolejne miejsca do spania znajdziemy w tylnej części kampera. W modelu S72 DC producent proponuje łóżko królewskie. Moim zdaniem największym atutem tylnej sypialni jest ilość miejsca do przechowywania. Trzy duże szafki nad głowami (ale wystarczająco wysoko), dwie szafy z drążkami po obu stronach łóżka oraz aż cztery przestronne szafki przy wejściu do sypialni – to naprawdę dużo. Kolejną przestrzeń znajdziemy oczywiście pod łóżkiem.

Samo łóżko jest wygodne, natomiast nie zostałem jego wielkim fanem. Szerokość na poziomie 150 cm w takim układzie to oczywiście bardzo dużo, natomiast było ono dla mnie trochę za krótkie. Na papierze wygląda OK – 195 cm. Dotyczy to jednak najdłuższej części. Łóżko jest zaokrąglone i krótsze w narożnikach. Przy spaniu we dwójkę i nieco wyższym wzroście może być za krótko. Warto tu jednak dodać, że Sun Living oferuje też modele w innych układach tylnej sypialni.

Kolacja i prysznic

Kuchnia zyskuje przy bliższym poznaniu. Na pierwszy rzut oka część robocza wydaje się po prostu... nie istnieć. Blat roboczy jest bardzo mały, bez możliwości





Opuszczane manualnie łóżko w przedniej części świetnie się sprawdza. To oczywiście często stosowane rozwiązanie. Wymiary, wysokość, wygoda materaca, możliwe obciążenia – nie mamy tutaj najmniejszych uwag. Załogantki zadowolone!

eprasa.pl 41891f93a5



Liczba tego typu szafek, zarówno w salonie, jak i tylnej sypialni, może robić wrażenie. Czteroosobowa rodzina spakuje się bez problemu





Łóżko królewskie w tylnej części ma podnoszone zagłówki, co z pewnością przyda się w ciągu dnia. Są też praktyczne szafki nocne na telefon (obok są gniazda USB) lub książkę. Taki układ głównej sypialni pozwala też na dodanie większej liczby szafek

Powiedzmy to otwarcie – łazienka to najsłabszy element tego kampera. Ciasno i niepraktycznie



poszerzenia, a i tak jego większą część zajmuje umywalka oraz kuchenka gazowa. Nie wiem, dlaczego trzypalnikowa. Mniejsza kuchenka zostawiłaby trochę cennej przestrzeni na blat roboczy. Wydawało się, że gotowanie tutaj będzie wyzwaniem, ale nie było źle. Myślę, że do tego układu można się przyzwyczaić i nabrać wprawy w korzystaniu z części roboczej. Pierwsze wrażenia były raczej mylne. Na pewno na finalnie pozytywny odbiór części kuchennej wpływ miały głębokie szuflady, duże szafki na akcesoria, ale chyba przede wszystkim piekarnik gazowy. To jeden z tych elementów, o których mówimy w kategorii sprawnie dopasowanego wyposażenia. Nieczęsto widujemy takie rozwiązania w kamperach z tej kategorii wagowej, a okazało się to bardzo praktycznym dodatkiem. W Sun Livingu czy gdziekolwiek indziej – polecamy rozważyć. Podobnie jak wybór lodówki kompresorowej, tak jak tutaj. Supercicha, oszczędna w zużyciu prądu, bardzo wydajna i szybko chłodząca. Zasilane tylko prądem kompresorowe lodówki są widocznym trendem w caravaningu, który Sun Living także zastosował.

O ile kuchnia z czasem przekonała nas do siebie, o tyle łazienka już nie zdołała tego zrobić. Zaskoczenie już na samym początku – w tak niemałym przecież kamperze (730 cm długości) łazienka z toaletą i prysznicem w jednym pomieszczeniu nie jest czymś powszechnym. Owszem, zaoszczędzoną przestrzeń wykorzystano rozsądnie, pozostawiając np. dużo miejsca w sypialni, natomiast sama łazienka okazała się bardzo niepraktyczna. Estetyczna, z ładnym oświetleniem, w spójnej kolorystyce, ale to wszystko. Niewygodna kabina prysznica, bo przede wszystkim bardzo mała. Jej składanie i rozkładanie też nie należało do szybkich i prostych czynności. Wspólna podłoga dla prysznica i toalety jest nieporozumieniem. Mokra podłoga nie jest tym, czego oczekujemy, chcąc szybko skorzystać z toalety.

Łazienka nie przypadła nam do gustu, choć mowa tu o guście właśnie. Być może znajdą się zwolennicy rozwiązania, gdzie na przestrzeń sanitarną poświęcamy tak mało przestrzeni, jak to tylko możliwe, aby wykorzystać je w miejscach, w których spędzamy zdecydowanie więcej czasu. Prawdopodobnie to był argument producenta za wyborem takiego układu. Z kronikarskiego obowiązku dodajmy też, że zbiornik wody czystej ma tu pojemność 110 l, a wody szarej 85 l, co jest raczej standardowym, wystarczającym rozwiązaniem.

eprasa.pl 41891f93a5



Na tyle pojazdu mamy otwierany po obu stronach garaż – duży, rozmiar drzwi to 110 × 69 cm. Garaż jest ogrzewany, ma zestaw mocowań, by bezpiecznie przewozić akcesoria. Doprowadzony jest tu także prąd 12 V oraz 230 V – przyda się, jeśli chcemy np. ładować rowery elektryczne





Ramowe okna, wpływające na redukcję hałasu, ale też dobrze wyglądające. Obok markiza z ledowym podświetleniem. Bagażnik na cztery rowery. Ten kamper ma swój charakter, podkreślony dodatkowo lakierem Frozen White, który świetnie połyskuje w pełnym słońcu. Sun Living S72 DC prezentuje się naprawdę dobrze



Elektryczny spust szarej wody – bardzo wygodne rozwiązanie, pozwalające „oczyścić się" z nieczystości bez wychodzenia zza kierownicy



Ciepła woda w łazience i kuchni, ale też ogrzewanie całego pojazdu to zasługa systemu Truma Combi 6E, który pozwala dogrzewać się gazem (mamy miejsce na dwie butle) lub tzw. miksem (gaz i prąd 230 V). Do systemu grzewczego nie mamy najmniejszych zarzutów. Nowoczesny, wydajny system grzewczy w połączeniu z dobrą izolacją kampera sprawiły, że pobyt był bardzo komfortowy. A trzeba podkreślić, że testy rozpoczynaliśmy wczesną jesienią, kiedy temperatury nocą spadały poniżej zera. Ciepło wewnątrz rozprowadzane jest bardzo równomiernie, anemostaty rozlokowane są w przemyślany sposób, a znajdziemy je m.in. w garażu.

Podsumowanie

Testy kampera Sun Living S72 DC pozostawiają w naszej redakcji dobre wspomnienia. To bardzo solidny, sprawiający wrażenie trwałego samochód kempingowy, cichy podczas jazdy, ładnie i estetycznie wykończony. W kwestii układu może nie wszystko nam do końca odpowiadało, natomiast jest to naturalnie rzecz gustu. Na pozytywny odbiór całości z pewnością wpływ miało dodatkowe wyposażenie. Wspomniany piekarnik, klimatyzacja postojowa, przetwornica z podłączeniem do wszystkich gniazdek, a także panel solarny 200 W czy bagażnik na cztery rowery. Jest też markiza F45 z oświetleniem ledowym sterowanym z pilota. Jest wygodnie, są gadżety, ale to oczywiście podnosi ceny – testowany model to wydatek ok. 370 tys. zł brutto. Trzeba jednak dodać, że Sun Living posiada w ofercie znacząco tańsze pojazdy. Ceny zabudów typu alkowa zaczynają się sporo poniżej 300 tys. zł.

Model S72 DC będzie idealnym wyborem dla rodziny 2+2, bo taki układ z pewnością sprzyjać będzie rodzinnym podróżom. Na pewno Sun Living będzie dobrym wyborem na pierwszy pojazd kempingowy. W stosunkowo rozsądnej cenie pozwoli nam poznać wszelkie zalety caravaningu, jednocześnie dbając o komfort i jakość wypoczynku. Z tego też powodu kamperami Sun Living mocno interesują się wypożyczalnie kamperów, które poszerzając flotę, poszukują rozwiązań przystępnych cenowo, ale jednocześnie trwałych.

Test zrealizowaliśmy we współpracy z Grupą Elcamp oraz Warszawskim Centrum Caravaningu, które udostępniły nam ten pojazd. To tam dostaniecie dużo więcej informacji na temat tego i innych modeli Sun Living.

eprasa.pl 41891f93a5

EBIKE YAMAHA BOOSTER EASY

Rynek rowerów elektrycznych rozwija się błyskawicznie, a Yamaha – legenda motoryzacji – coraz śmielej zaznacza swoją obecność w tym segmencie. Model Booster Easy to eBike, który łączy nowoczesny design, miejską funkcjonalność i solidną technologię. Sprawdziliśmy, jak radzi sobie w codziennym użytkowaniu – od miejskich ścieżek po nieco bardziej wymagające trasy.



Sylwia Gas

eprasa.pl 41891f93a5

Ten model eBike'a od razu przyciąga uwagę swoim wyglądem – masywna rama, jednocześnie bardzo oryginalna, grube opony rzucające się w oczy i pytanie: „Czy to rower, czy już skuter?". Nie przypomina bowiem klasycznego eBike'a – bardziej stylowy skuter bez owiewek.









Kto pierwszy?

Aby sprawdzić, jak Yamaha Booster Easy radzi sobie w realnych warunkach, postanowiliśmy przeprowadzić prosty, ale wymowny test: dwa środki transportu, ta sama trasa i start o tej samej godzinie. Jeden z nas wsiadł w samochód, drugi – na eBike'a. Celem było pokonać 17-kilometrową trasę przez miasto w ciepły, słoneczny dzień.

Efekt? Rower dotarł na miejsce jako pierwszy, pokonując trasę w dokładnie 50 min. Bez korków, bez stresu i bez większego wysiłku fizycznego dzięki wspomaganiu elektrycznemu. Samochód już po kilku minutach wpadł w miejski korek, pomimo że nie były to godziny szczytu.

W miejskiej dżungli, nawet na dłuższych dystansach czy podczas zwiedzania okolicy na caravaningowych wycieczkach eBike może okazać się szybszy i wygodniejszy niż samochód – zwłaszcza jeśli zależy nam na czasie i nie lubimy szukać miejsc parkingowych. Booster Easy udowodnił, że w codziennych dojazdach do pracy czy na spotkanie to właśnie rower może być lepszym wyborem.

Trasa, którą wybraliśmy do pierwszego testu, nie należała do łatwych – była prawdziwym przekrojem miejskiego krajobrazu. Startowaliśmy z obrzeży miasta i kierowaliśmy się w stronę centrum. Po drodze czekały nas zarówno dłuższe, proste odcinki ścieżek rowerowych, jak i typowe miejskie, wąskie uliczki, światła co kilkaset metrów, sporo ruchu, a nawet krótki odcinek przez park. Na niektórych fragmentach trasa prowadziła lekko pod górkę, co byłoby męczące na zwykłym rowerze, ale dzięki wspomaganiu Booster Easy radził sobie z tym bez żadnego problemu.

To nie była tylko szybka przejażdżka po ścieżce rowerowej – to był pełnoprawny test codziennego dojazdu, z całą miejską mieszanką nawierzchni i wyzwań. Dzięki temu wynik porównania z samochodem jest jeszcze bardziej wymowny.

Jak się jeździ?

Mocna konstrukcja tego eBike'a idzie w parze z jego wagą, która wynosi 35 kg. Duże opony świetnie sprawdzają się na nierównościach i krawężnikach, które w trakcie jazdy są niemal niewyczuwalne, a pozycja za kierownicą jest wygodna dzięki optymalnej geometrii ramy – dość wyprostowana, niewymagająca pochylenia do przodu. Zwrotność Boostera Easy jest dobra, zwłaszcza na ścieżkach rowerowych i przy krawężnikach, dzięki aluminiowej ramie w kształcie litery U, jak deklaruje producent. Rzeczywiście, rower prowadzi się stabilnie, ale ze względu na swoje gabaryty wymaga



eprasa.pl 41891f93a5





Więcej informacji o rowerach elektrycznych na stronie Yamaha

nieco większego pola do skrętów niż klasyczny rower. Silnik płynnie wspomaga jazdę, nie zaburzając poczucia naturalnego poruszania się na rowerze. Przy maksymalnej prędkości 25 km/h jazda jest dynamiczna, ale nadal bezpieczna. Cicha praca silnika wpływa na duży komfort w parze z naturalnym wspomaganiem i płynną jazdą bez szarpania. Prędkość maksymalna eBike'a wynosi 25 km/h, co jest zgodne z obowiązującymi przepisami. Jednak podczas jazdy, zwłaszcza przy zjeździe z górki, może przyspieszyć do 31 km/h. W tym momencie zauważalne jest spowolnienie – rower wyraźnie ogranicza prędkość, by nie przekroczyć dopuszczalnego limitu. To naturalna reakcja systemu, który zapewnia bezpieczną jazdę i zgodność z przepisami. Co ważne, Booster Easy nie wymaga żadnego pozwolenia ani prawa jazdy. To eBike, którego możesz użytkować jak zwykły rower, bez konieczności posiadania specjalnych uprawnień czy rejestracji.

Sprzęt dla caravaningowca

Rower warto doposażyć w kilka przydatnych akcesoriów, które zwiększą komfort jazdy. Koszyki na przód i tył to świetne rozwiązanie, szczególnie jeśli planujemy korzystać z eBike'a na co dzień, np. do zakupów czy do pracy, jak również wybierać się nim na wyprawy rowerowe w trakcie wakacji. Dodatkowo uchwyt na telefon to must have, zwłaszcza podczas jazdy po nowych trasach – pozwala na wygodne korzystanie z nawigacji i kontrolowanie trasy bez potrzeby zatrzymywania się.

W caravaningu coraz więcej osób decyduje się na zakup eBike'ów, ponieważ są postrzegane jako alternatywny transport przydatny podczas eksploracji i zwiedzania regionu. Kamper daje swobodę podróżowania, ale często zaparkowany pojazd ogranicza poruszanie się po okolicy, w szczególności wśród wąskich, malowniczych uliczek miasteczek czy parków. eBike to doskonałe rozwiązanie, które pozwala dotrzeć tam, gdzie samochód nie wjedzie, a tradycyjny rower wymaga zbyt dużego wysiłku. Dzięki wspomaganiu elektrycznemu podróże stają się znacznie przyjemniejsze, a pokonywanie długich dystansów czy wzniesień nie stanowi problemu. To także świetny sposób, by w pełni wykorzystać czas spędzany na wakacjach, zwiedzając nie tylko popularne atrakcje, ale także mniej uczęszczane miejsca, do których dotrzeć można tylko rowerem.

Zanim jednak zdecydujesz się na zakup, warto się zastanowić nad kwestią transportu roweru. Z powodu wagi i rozmiarów eBike'a nie każdy bagażnik rowerowy będzie odpowiedni. Jeśli planujesz przewozić Boostera na bagażniku zewnętrznym, upewnij się, że wybrany model bagażnika jest w stanie transportować taki rower. Alternatywnie, jeśli chcesz wstawić go do wnętrza kampera, przed zakupem dokładnie przymierz go do przestrzeni i przemyśl jego transport – nie każdy samochód pomieści rower o takich gabarytach. Warto o tym pomyśleć już na etapie zakupu, aby uniknąć rozczarowań podczas podróży.

Yamaha Booster Easy to rower, który doskonale sprawdzi się w podróżach kamperowych. Jego funkcjonalność, kompaktowe rozmiary i nowoczesny design wyróżniają go na tle innych modeli. Dzięki wspomaganiu elektrycznemu podróże stają się wygodniejsze, a pokonywanie długich tras czy wzniesień łatwiejsze. Booster Easy to rower, który zapewni komfort, wygodę i styl podczas podróży zarówno w mieście, jak i na wakacjach.

Rower otrzymaliśmy do testów z w pełni naładowaną baterią. Pierwsza runda odbyła się w zróżnicowanym terenie i warunkach – sporo wzniesień, odcinki pod wiatr czyli częste zmiany trybu wspomagania. Po przejechaniu 58 km poziom baterii spadł do ok. 1/4. Można więc założyć, że w podobnych warunkach zasięg baterii wyniósłby ok. 80 km. Producent deklaruje zasięg do 120 km* na jednym ładowaniu, gdzie * oznacza realny dystans, który będzie zależny od stylu jazdy, warunków terenowych oraz wybranego trybu wspomagania. Tak więc, przy równym terenie i w dobrych warunkach pogodowych deklarowany zasięg 120 km wydaje się być realny.

eprasa.pl 41891f93a5

BOSCH ENDURO

MTB

31 MAJA 2025

SREBRNA GÓRA



ENDURO MTB SERIES

10 LAT TRASY ENDURO SREBRNA GÓRA

DOLNY ŚLĄSK

PATRONAT HONOROWY MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO PAWŁA GANCARZA

enduromtbseries.com.pl

epowered by BOSCH · Gmina Stoszowice · GOKSiR w Stoszowicach · DOLNY ŚLĄSK · VARTA · Ziemia Kłodzka

CUBE · czillo · EVIL LUBRICANTS · Glampo. · Hotel Arkonia · JMP · VYTYV · MAXXIS · OUT OF · SILVINI · TENT GRUPA · THULE SWEDEN · TWIERDZA SREBRNA GÓRA · KRESTO · HAMMER · SKI team · bookingcamper.pl · NIKWAX

MEDIA:

4BRIDE · BIKE · BIKEWORLD.PL · #mtbxcpl · Polski Caravaning.pl · Trójka Polskie Radio

eprasa.pl 41891f93a5



BIWAK Z BRAVIĄ
MODEL SWAN 636

Kampervany słoweńskiej produkcji Bravia Mobil, za pośrednictwem sprawnego przedstawicielstwa w Polsce, prowadzonego przez firmę Kampery Suwałowski, zyskują na popularności. Wszyscy zainteresowani mogą się z nimi zapoznać podczas licznych wydarzeń targowych czy innych imprez branżowych. Pojazdy robią dobre wrażenie, zdają się łączyć estetykę i solidność wykonania, dlatego nie mogliśmy odmówić propozycji, by jeden z dostępnych modeli zabrać na kilkudniowy wyjazd.

Bravia Mobil Swan 636 to kampervan dla czterech osób z podnoszonym dachem, w którym powstaje kolejna sypialnia. Pojazd zabudowany jest na Peugeocie Boxerze ze 140-konnym silnikiem o pojemności 2,2 l. Dynamikę i wygodę prowadzenia oceniamy jak najbardziej pozytywnie. To bardzo zgrabny samochód. Jak sama nazwa wskazuje, jego długość to 636 cm, ale szerokość to 205 cm. Taka kombinacja sprawia, że manewruje się tym pojazdem bardzo przyjemnie. Dodajmy brakujące dane – wysokość całkowita to 262 cm, a rozstaw osi 403 cm. W tym miejscu warto wspomnieć, że modele Bravia dostępne są także na podwoziach MAN-a. I jak to w kampervanach, gabaryty finalnego pojazdu narzucane są przez gabaryty bazy, natomiast wybór w rodzinie Bravia Mobil jest dość szeroki.

Układ wnętrza tego kampervana jest dość typowy, często spotykany. Z tą jedynie różnicą, że w opisywanym modelu mieliśmy łóżko w podnoszonym dachu. To standardem raczej nie jest, choć pojawia się w świecie blaszaków coraz częściej. Na dachu mamy dwa miejsca do spania, a dwa kolejne w bardzo wygodnym łóżku poprzecznym w tylnej części auta. Warto podkreślić nie tylko wygodę samego wypoczynku, ale też dobrą organizację życia w tym miejscu. Liczne półeczki, schowki, wygodny dostęp do szafek podwieszanych czy dużego luku do przechowywania między sypialnią a łazienką zrobiły na nas bardzo dobre wrażenie.

Zmieszczenie czterech miejsc do spania wewnątrz kampervana w takich gabarytach byłoby oczywiście możliwe (Bravia Mobil też ma takie rozwiązania), natomiast wyprowadzenie w tym konkretnym modelu drugiego łóżka poza auto okazało się bardzo praktycznym rozwiązaniem. Przy wyjeździe rodzinnym 2+2 taki układ zyskał w naszych oczach, pozostawiając wnętrze i centralną część pojazdu wolnymi.

eprasa.pl 41891f93a5



Do zintegrowanej z kabiną prysznicową łazienki nie mamy żadnych uwag. Dobrze spełnia swoją rolę, choć trzeba przyznać, że wymaga nieco gimnastyki. Ale to w kampervanach standard – mieścimy się przecież w bardzo kompaktowych wymiarach. Blat roboczy w kuchni też nie jest przesadnie wielki, ale bardzo dobrze powiększa go półka znajdująca się obok, nad 90-litrową lodówką.

Powierzchnię stolika, umiejscowionego za szoferką, możemy podwoić. Zyskujemy wtedy bardzo wygodny, choć kompaktowy, salon dla czterech osób. Naturalnie dopiero po odwróceniu foteli kierowcy i pasażera. Co ciekawe, ten stolik możemy też wykorzystywać na zewnątrz auta, montując go na bocznej ścianie auta.

Z zewnątrz kampervan Bravia prezentuje się bardzo dobrze, nawet dynamicznie. Ciekawym dodatkiem jest wyprowadzenie i zebranie w jednym miejscu podłączeń do wody (zewnętrzny prysznic), gazu (grill) i anteny (telewizor). To wygodne i niezwykle rzadko spotykane w kampervanach rozwiązanie.

Wyłącznym dystrybutorem Bravia Mobil w Polsce jest firma Kampery Suwałowski.

suwalowski.com





REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

EKOS 3 PO FRANCUSKU
OFERTA TANIEKAMPEROWANIE.PL

Kampery z serii Rimor Ekos przebojem weszły na polski rynek. Firma taniekamperowanie.pl odnotowuje od premiery bardzo dobre wyniki sprzedaży, co nie powinno dziwić. Ceny tych kamperów zaczynają się już poniżej 240 tys. zł. W tym aspekcie na rynku praktycznie nie ma konkurencji. Po Krakowie i Nadarzynie kampery Ekos zaprezentowane zostały także na targach w Poznaniu. Tam mieliśmy możliwość przyjrzeć się dokładnie modelowi Ekos 3.

To bardzo zgrabny kamper, o długości niespełna 6,5 m, z sześcioma miejscami do jazdy i spania. Za sprawą tylnego łóżka w wersji francuskiej kamper ten pozostawia bardzo dużo wolnej, otwartej przestrzeni w centralnej części. To kolejny z Ekosów, który naszym zdaniem zyskuje przewagę dzięki bardzo przemyślanemu układowi. Podobnie oceniamy model Ekos 7, który testowaliśmy tuż



Seria kamperów Ekos to sześć różnych modeli, zarówno typu alkowa, jak i wersje półzintegrowane. Wszystkie oferowane są w przystępnych cenach



Salonik tuż za szoferką oferuje miejsca przy stole dla czterech osób. Opcjonalnie można tu stworzyć także dwa kolejne miejsca do spania. Mamy tu także cztery homologowane miejsca do jazdy. Dwa kolejne oczywiście w szoferce



eprasa.pl 41891f93a5



Układ z kampera z łóżkiem francuskim w tylnej części pozwala na pozostawienie wolnej przestrzeni w centralnej części. To bardzo wygodne



Łazienka wzdłuż pojazdu, na której końcu mamy osobną, wydzieloną kabinę prysznicową, w przypadku tak stosunkowo krótkiego auta jest czymś, co warto pochwalić



Salonik możemy przebudować na dwa kolejne miejsca do spania



Bazą całej serii jest poliftowy Ford Transit z dwulitrowym silnikiem Diesla. Tu na targowym modelu z automatyczną skrzynią biegów, z nowocześnie wyglądającym dżojstikiem

przed premierą całej serii. Film znajdziecie na naszym kanale YouTubie.

Wróćmy do Ekosa numer 3 – w tych stosunkowo niewielkich gabarytach stworzono aż trzy sypialnie. Wygodna i przestronna alkowa to łóżko o wymiarach 1,38 x 2 m. Francuskie łóżko z tyłu ma materac w rozmiarach 1,39 x 2,06, można też stworzyć dwa miejsca do spania w części salonowej. Przy użyciu specjalnego zestawu uzyskamy łóżko o wymiarach 1,29 x 1,89 m.

Łóżko francuskie pozostawia sporo wolnej przestrzeni w centralnej części, tworzy wygodny korytarz w części tylnej oraz zapewnia bardzo dobry dostęp do łazienki. Jednocześnie korzystanie z niego nie wymaga użycia drabinki, co z pewnością docenią seniorzy.

Założeniem całej serii Ekos jest stworzenie pojazdów przystępnych cenowo, ale przede wszystkim spełniających wszystkie potrzeby użytkowników. A do takich należy z pewnością dostęp do wygodnej łazienki. Tutaj mamy wydzieloną osobno kabinę prysznicową na końcu pojazdu, a wcześniej jest część z umywalką i toaletą. Bardzo praktyczne rozwiązanie. Dodajmy, że zbiornik na wodę czystą ma pojemność 85 l, a szarą – 120 l. Wodę ogrzewa, podobnie jak wnętrze całego pojazdu, Truma C4 zasilana gazem. W pojeździe znajdziemy miejsce na dwie duże butle. Nie ma też powodu, by narzekać na kuchnię. Przestronny blat, z dwupalnikową kuchenką i zlewem, oferuje także szuflady poniżej i szafki do przechowywania.

Wszystko to zabudowane jest oczywiście na Fordzie Transicie z dwulitrowym silnikiem Diesla, znacznie obniżającym akcyzę za ten samochód. W szoferce mamy duży, 12-calowy ekran z systemem informacyjno-rozrywkowym, jest też cyfrowy wyświetlacz przed kierownicą. Samochód jest wyposażony w liczne systemy wspierające kierowcę, jak asystent utrzymania pasa ruchu, martwego pola, wykrywania pieszych czy rozpoznawania znaków drogowych.

taniekamperowanie.pl

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

IMPERIALNE
APOGEUM LUKSUSU
KABE IMPERIAL 880 TDL FK

O odkurzaczu centralnym w przyczepie kempingowej jeszcze nie słyszałem. Nie dam również głowy, czy jest absolutnym novum, czy można ten gadżet spotkać w innych pojazdach typu premium. Tutaj pojawia się w wyposażeniu dostępnym opcjonalnie. Jednak lista funkcjonalności „za dopłatą" jest krótka, ponieważ ponadstandardowe rozwiązania to tutaj punkt wyjścia. To prawie niemożliwe zmieścić w zwięzłej formule wszystkie udogodnienia zainstalowane w Kabe Imperial 880 TDL FK.



Opisywany model należy niekwestionowanie do absolutnego segmentu premium. Z zewnątrz przyczepę wyróżniają gładkie i błyszczące panele zdobione grafikami 3D. Przydomek Imperial odnosi się do wyglądu, ale też określa rozmiary tego pojazdu kempingowego. Rozmiar ma znaczenie! W tym przypadku całkowita długość przyczepy 10,4 m i budy 9,15 m dają gwarancję, że wewnątrz nie zabraknie miejsca do spania, gotowania, higieny i codziennego funkcjonowania oraz że powyższe czynności będzie można realizować w warunkach spełniających kryteria terminu „luksus". Wysokość przyczepy wewnątrz zamyka się w 196 cm, a powierzchnia użytkowa to imponujące 19,3 m^2. Szerokość wewnętrzna przyczepy jest również duża – wynosi 235 cm.

Cztery warianty wnętrza

Kabe Imperial 880 TDL FK jest dostępne w czterech wersjach konfiguracji wnętrza. Różnice wyznaczają przede wszystkim miejsca do spania. W zależności od wersji otrzymamy łóżka pojedyncze w wersji przyczepy trzyosobowej, dwuosobowe z łóżkami typu francuskiego i zwężającym się w kierunku nóg queen bed oraz czteroosobowy model z łóżkami piętrowymi i łóżkiem francuskim. Wspólnym mianownikiem, a zarazem najbardziej charakterystyczną częścią wnętrza jest potężnych rozmiarów kuchnia. Jej wielkość wyrasta ponad niejedną stacjonarną zabudowę kuchenną, a w wersji kempingowej jak tutaj byłaby świetnym miejscem pracy dla caravaningowego influencera kulinarnego. Blat w kształcie L sąsiaduje z równie solidnych rozmiarów salonikiem – jadalnią, na wprost od dodatkowego blatu do użytku codziennego. Wzór ergonomii to lokalizacja na planie przestrzennym strefy sanitarnej. Obok sypialni, na całą szerokość tylnej części przyczepy, z niezależnym prysznicem, umywalką i toaletą.

Systemy ponad standard

Przyczepa, jak wspomniałem na wstępie, ma tak wiele elementów wysokiej rangi, że trudno w wąskich ramach artykułu ująć je wszystkie, ograniczymy się zatem do wspomnienia o tych najciekawszych i najważniejszych. Są to między innymi: 36 mm warstwy izolacyjnej Ecoprim w ścianach nadwozia, podwozie AL-KO z amortyzacją sprzęgu i hamulcem bezwładnościowym, okna dachowe Heki z wentylacją i funkcją black-out, zewnętrzny wysuwany bagażnik na narty, ogrzewanie centralne Alde Compact 3030, klimatyzacja FreshJet FJX4 2200, zdwojone termostaty, zamykana szafka – suszarnia do ubrań wyposażona w wentylację, ogrzewany schowek na buty, system wentylacji optymalizującej Variovent, wodne ogrzewanie podłogowe AGS II Pro składające się z czterech pętli i systemu bocznikowego, hybrydowa

eprasa.pl 41891f93a5





kuchnia wyposażona w płytę indukcyjną i dwa palniki gazowe, 12-centymetrowe materace sprężynowe łóżek oparte na aluminiowych ramach, elektrycznie regulowane podgłówki, system dźwiękowy KABE, komunikator SMART-D oraz wiele innych, ponadstandardowych rozwiązań.
Ceny wariantów Kabe Imperial 880 TDL FK rozpoczynają się od 500 tys. zł brutto.





REKLAMA



eprasa.pl 41891193a5



BEZPIECZNE GOTOWANIE W KAMPERACH

CERTYFIKOWANE KUCHENKI GAZOWE TO PODSTAWA

Korzystanie z gazowych urządzeń do gotowania w kamperze, przyczepie czy na pokładzie jachtu wiąże się z koniecznością zapewnienia najwyższych standardów bezpieczeństwa. Wybierając sprzęt, warto się upewnić, że jest on odpowiednio przebadany, certyfikowany i spełnia rygorystyczne europejskie normy.

Producenci płyt gazowych przeznaczonych do użytku na jednostkach pływających, w przyczepach oraz kamperach muszą sprostać wymagającym procedurom badawczym i certyfikacyjnym. Jak podkreśla Paweł Nowak, prezes firmy Dynaxo produkującej płyty ceramiczne DynaCook, urządzenia te są certyfikowane zgodnie z rozporządzeniem GAR oraz normami serii PN-EN 30. Proces certyfikacji obejmuje m.in. szereg testów i badań prowadzonych w laboratorium w zakładzie produkcyjnym Dynaxo w Popowie pod Wronkami, jak i w zewnętrznych, akredytowanych laboratoriach. Najistotniejszą częścią są tzw. badania gazowe przeprowadzane przez Instytut Nafty i Gazu w Krakowie – państwową, akredytowaną jednostkę badawczą.

eprasa.pl 41891f93a5





Zakończenie badań z wynikiem pozytywnym prowadzi do uzyskania certyfikatu, który jest potwierdzeniem bezpieczeństwa produktu. Jednak to nie koniec procedur kontrolnych. Dynaxo musi co roku przechodzić audyt produkcyjny realizowany przez Instytut Nafty i Gazu. Tylko pozytywna ocena takiego audytu pozwala na dalszą sprzedaż płyt na rynku europejskim. Ceramiczne płyty gazowe DynaCook z linii Camper & Yacht wykorzystują innowacyjną technologię gazu pod szkłem. Urządzenia te mają zamkniętą komorę spalania – brak otwartego płomienia oznacza mniejsze ryzyko poparzeń i przypadkowego zaprószenia ognia. Są ekonomiczne w użytkowaniu oraz wyposażone w liczne zabezpieczenia takie jak blokada panelu sterowania, zabezpieczenie przed wyciekiem gazu, sygnalizacja braku gazu czy wskaźnik ciepła resztkowego. Dodatkową zaletą jest możliwość korzystania z większości standardowych naczyń, z wyjątkiem aluminiowych. DynaCook oferuje kilka modeli płyt, w tym dwupalnikowe (X2), trzypalnikowe (X3), a także kompaktowy model X2 mini, idealny na niewielkie jednostki pływające i kampery. Od kwietnia dostępny jest również nowy model X2 Domino, który pozwala na pionowy montaż płyty w blacie.

Zasilanie tych urządzeń jest wygodne, gdyż można korzystać ze standardowych butli oraz kartuszy gazowych napełnionych dowolnym rodzajem gazu LPG: propan, propan-butan lub butan. Producent zapewnia również dodatkowe akcesoria takie jak zabezpieczenia przed przesuwaniem naczyń oraz eleganckie osłony, które zwiększają powierzchnię roboczą po wyłączeniu płyty. Płyty ceramiczne DynaCook C&Y dostępne są w specjalistycznych sklepach żeglarskich oraz z wyposażeniem do pojazdów kempingowych. Szczegółowe informacje techniczne oraz pełną listę punktów sprzedaży można znaleźć na stronie producenta – www.dynacook.pl. Zawsze warto się upewnić, że zakupiony sprzęt spełnia wszelkie normy bezpieczeństwa – szczególnie w podróży, gdzie bezpieczeństwo jest priorytetem.



eprasa.pl 41891f93a5



ZORZA POD PRĄDEM

CZYLI JAK ECOFLOW TOWARZYSZY W DRODZE NA PÓŁNOC

Zimowe noce za kołem podbiegunowym mają w sobie magię, której nie da się opisać słowami. Gdy śnieg skrzypi pod stopami, a nad głową tańczy zielono-fioletowa kurtyna zorzy polarnej, czas zdaje się płynąć wolniej. To właśnie tam, wśród arktycznych pustkowi, podróże nabierają nowego wymiaru – stają się powrotem do natury, prostoty i spokoju. Ale nawet w tej ciszy dobrze mieć pewność, że nie zabraknie ciepła, światła i prądu. Jak zadbać o niezależność energetyczną, nie rezygnując z bliskości natury i komfortu nawet tam, gdzie kończy się zasięg i droga?

Samowystarczalność na krańcu świata

Surowy klimat Północy zachwyca, ale i sprawdza granice wytrzymałości. W odludnych miejscach z dala od cywilizacji niezawodne źródło energii to konieczność. Właśnie dlatego warto mieć ze sobą przenośną stację zasilania. EcoFlow RIVER 3 sprawdza się podczas krótszych wypadów – jest lekka, poręczna i idealna do ładowania aparatu czy drona. Z kolei EcoFlow DELTA 3 Plus to rozwiązanie dla tych, którzy podróżują kamperem i potrzebują energii do zasilania ogrzewania, kuchni, oświetlenia czy pracy zdalnej. Oba modele pozwalają cieszyć się wygodą nawet w środku arktycznej nocy.

Komfort w sercu zimowej dziczy

Podczas noclegów w kamperze, szczególnie w temperaturach sięgających -20°C, priorytetem staje się ciepło. W połączeniu z systemem ogrzewania

eprasa.pl 41891f93a5



postojowego EcoFlow zapewnia stabilne, długotrwałe zasilanie, które nie zawodzi nawet przy intensywnym użytkowaniu. Można podłączyć również oświetlenie LED, lodówkę turystyczną czy nawet ekspres do kawy. Jednym z częstych pytań zadawanych przez podróżników jest: „Czy to w ogóle działa w takich temperaturach?". Odpowiedź brzmi – tak. Systemy EcoFlow zostały zaprojektowane z myślą o realnych wyzwaniach. Nawet gdy termometr spada znacznie poniżej zera, przenośne stacje zasilania nadal spełniają swoje zadanie. Wystarczy zadbać o ich właściwe przechowywanie – najlepiej we wnętrzu pojazdu.

Praca z widokiem na zorzę

Coraz więcej osób zabiera ze sobą laptopa i pracuje zdalnie nawet z końca świata. Z EcoFlow nie musisz wybierać między pasją a obowiązkami. Dzięki pojemnym akumulatorom stacji i ładowaniu przez składane panele fotowoltaiczne możesz stworzyć swoje mobilne biuro tam, gdzie nie dociera zasięg.

W poszukiwaniu zorzy chodzi o coś więcej niż spektakularne kadry – bliskość z naturą uczy wolności, uważności i życia poza schematem. Nawet w najodleglejszych miejscach nie musisz rezygnować z ciepła, światła i energii. Z EcoFlow możesz wyruszyć tam, gdzie kończy się droga, a zaczyna przygoda.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5



NA CHŁODNO
O NOWOŚCIACH YOLCO

Yolco na rozpoczęcie sezonu wzbogaciło ofertę o komplet nowych, arcyciekawych rozwiązań w zakresie mobilnego chłodzenia prowiantu. A to tylko jeden z segmentów w nowościach marki.

Zaczynamy jednak od przenośnych lodówek kompresorowych. Na początek premiera serii FCX oraz jej 18- i 25-litrowe wersje. Lodówka nie tylko chłodzi, ale również głęboko mrozi produkty, ponieważ jej zakres temperatury znajduje się od -20°C do +20°C. Możemy nią sterować zdalnie za pomocą aplikacji dla systemów Android oraz iOS. Lodówka ma również specjalny slot na baterię modułową Yolco SC4B z dwukierunkowym wejściem USB-C, co czyni z niej uniwersalny, potężny powerbank o imponującym czasie pracy 15 600 mAh! Dodatkowo sprzęt ma wewnętrzne oświetlenie oraz możliwość zmiany kierunku otwierania wieka. Komplet kabli znajdujący się w zestawie pozwala na zasilanie z gniazda zapalniczki samochodowej oraz z gniazda sieciowego.

Chłodzenie i podgrzewanie

Kolejna nowość to przenośna lodówka kompresorowa z funkcją podgrzewania Yolco CX8 Black. To ledwie ośmiolitrowe maleństwo wygląda wytwornie i doskonale sprawdzi się w samochodzie jako praktyczny podłokietnik. Zasilane gniazdem zapalniczki samochodowej lub z gniazda

eprasa.pl 41891f93a5



sieciowego osiąga temperaturę mrożenia nawet do -18°C. Ale jeśli mamy potrzebę podgrzać żywność, lodówka zmieni się w termos utrzymujący temperaturę do +55°C. Wszystkim sterujemy dotykowym panelem z wyświetlaczem LED. Sprzęt jest wyposażony w wysuwany uchwyt dla np. dwóch kubków z napojem, zaś cztery gniazda USB pozwolą nam ładować kilka urządzeń zewnętrznych jednocześnie, bez wpływu na pracę lodówki. I jak zawsze w sprzętach marki Yolco również to urządzenie jest zabezpieczone przed rozładowaniem akumulatora.

Do szuflady i w teren

Premierę ma również nowa, 20-litrowa lodówka kompresorowa Yolco CB21A o konstrukcji szuflady, która świetnie sprawdzi się w kamperowej zabudowie. Jest wyposażona w odbiornik Bluetooth dla aplikacji sterującej, funkcję TURBO, która przyspiesza osiągnięcie żądanej temperatury, oraz zestaw montażowy. Z kolei ARC18 to niewielka kompresorowa lodówka, której budowa i wyposażenie zestawu w pas naramienny pozwalają na swobodny transport w terenie. Podobnie jak CB21A jej zakres dostępnych temperatur to -18°C do +10°C.

Klimatyzator po lifcie

Wśród nowości na uwagę z pewnością zasługuje lifting znanego już czytelnikom przenośnego klimatyzatora TC590. Od poprzedników różni się wbudowanym modułem Bluetooth do zdalnego sterowania aplikacją, ale przede wszystkim zwiększoną wydajnością chłodzenia dzięki zastosowaniu kompresora inwerterowego o mocy 5 tys. BTU, wyprodukowanego przez firmę Panasonic.
Wszystkie opisane nowości oraz wiele innych będzie można obejrzeć, przetestować, a nawet zakupić na zbliżających się Targach Warsaw Caravaning Festival 2025, które odbędą się 10–11 maja. Szukajcie Yolco!

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

KAMPEREM DO SZWECJI NA RYBY? CZEMU NIE!



Wyprawy na ryby mają swój klimat, a jeśli dodamy do tego kampera, prom przez Bałtyk i szwedzką dzikość – otrzymujemy przepis na przygodę, którą pamięta się latami. Właśnie taką podróż odbył Sebastian Klauz wraz z załogą. Kierunek: Szwecja. Środek transportu: kamper. Przeprawa: promem z Gdyni do Karlskrony. Cel: niezapomniane łowiska i chwile spędzone z dala od codziennego zgiełku.

Wyprawa Sebastiana nie była tylko spontaniczną eskapadą – została udokumentowana w serii relacji i filmów, które pokazują, jak wygląda taka przygoda od środka. Szczególnie warto zapoznać się z materiałem z przeprawy promem Stena Line, która sama w sobie okazała się wygodnym i ciekawym elementem podróży.

Szwedzkie jeziora – naturalne eldorado dla wędkarzy

Szwecja od lat uchodzi za raj dla wędkarzy – nie tylko ze względu na bogactwo gatunków i łatwy dostęp do łowisk, ale także dzięki przyjaznym przepisom i kulturze szacunku do przyrody. Wody są czyste, ryb nie brakuje, a możliwość biwakowania „na dziko" sprawia, że kamper staje się idealnym towarzyszem podróży.
Półwysep Skandynawski ma też to, czego tak bardzo brakuje w wielu innych częściach Europy – przestrzeń. Tutaj nikt nie zagląda przez ramię, nie wygania z nadbrzeżnych dróg, nie ustawia znaków zakazu w każdej zatoczce. Można naprawdę poczuć wolność.

Promem przez Bałtyk – najlepszy wybór z Gdyni

Dotarcie kamperem do Szwecji promem to nie tylko wygoda, ale też oszczędność energii i czasu. Po całym dniu przygotowań do wyjazdu można wieczorem wjechać kamperem na pokład statku Stena Line w Gdyni, odpocząć w kabinie, a rano obudzić się już w Karlskronie – gotowym na dalszą drogę i pierwsze połowy.
To również wygodny sposób podróży – prom to brak ograniczeń bagażowych i komfort, którego nie da się porównać z jazdą samochodem przez kilka krajów. Co ważne, rejs nie musi zrujnować budżetu: dzięki ofercie dla klientów BookingCamper.pl można liczyć na zniżki w określonych terminach.

Kamperem w drogę – prostota i niezależność

Wynajęcie kampera to dziś kwestia kilku kliknięć – na stronie bookingcamper.pl znajdziecie flotę pojazdów dostępnych w całej Polsce. Co istotne, możecie od razu zarezerwować bilety promowe i skorzystać z dedykowanej oferty.
Kamper daje wolność – nie trzeba szukać noclegów, można zabrać wszystko, co potrzebne na tygodniową wyprawę: od sprzętu wędkarskiego po ulubioną kawę.
I choć wyprawa Sebastiana odbyła się jesienią, warto podkreślić, że wiosna to równie dobry czas na wycieczkę do Skandynawii – ryby są aktywne, przyroda budzi się do życia, a letnicy jeszcze nie dotarli nad szwedzkie brzegi.

Inspiracja w zasięgu ręki

Więcej informacji o wyprawie Sebastiana, relacje, zdjęcia i wskazówki znajdziecie na profilach „Polskiego Caravaningu" oraz BookingCamper.pl. To nie tylko inspiracja, ale też praktyczne kompendium wiedzy – jak się przygotować, co zabrać, gdzie się zatrzymać i jakie łowiska warto odwiedzić.
Kamperem do Szwecji na ryby? Czemu nie! To pomysł, który łączy pasję do wędkarstwa, miłość do podróży i wolność, jaką daje caravaning. A kiedy dodamy do tego wieczorne ognisko nad jeziorem i poranne branie... trudno o lepszy plan na wiosnę.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

POTĘŻNA ENERGIA W NIEPOZORNEJ SKRZYNCE

AKUMULATORY SUPER-ENERGY



Lodówki, klimatyzacja, oświetlenie LED, ładowanie urządzeń mobilnych czy korzystanie z elektroniki pokładowej – zapotrzebowanie na energię w kamperach czy przyczepach kempingowych rośnie z sezonu na sezon. Tradycyjne akumulatory często nie nadążają za tymi wymaganiami, zwłaszcza gdy ograniczona jest dostępna przestrzeń montażowa.

Z myślą o tych wyzwaniach opracowane zostały akumulatory Lithium-Ultra – rozwiązanie marki Super-Energy, które łączy dużą moc z kompaktową formą, tworząc nowy standard dla użytkowników kamperów. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii LiFePO4 akumulatory te oferują nawet dwukrotnie większą ilość dostępnej energii w porównaniu do klasycznych rozwiązań – i to bez zwiększania ich rozmiaru i wagi. Co więcej, ich konstrukcja umożliwia montaż w nietypowych miejscach, takich jak przestrzeń pod fotelem pasażera, co stanowi istotną zaletę w ograniczonej przestrzeni kampera.

Zalety akumulatorów Lithium-Ultra

► **Zwiększona wydajność energetyczna:** więcej mocy, dłuższe użytkowanie, mniej ograniczeń.

► **Kompaktowe wymiary:** idealne dopasowanie do ciasnych przestrzeni.

► **Wysoka żywotność:** wieloletnia niezawodność nawet przy intensywnym użytkowaniu.

► **Niska waga:** istotna korzyść przy ścisłych limitach wagowych kamperów.

► **System zarządzania baterią (BMS):** chroni akumulator przed przegrzaniem, przeładowaniem i głębokim rozładowaniem.

► **Bluetooth i aplikacja mobilna:** bieżący wgląd w stan naładowania i parametry pracy akumulatora z poziomu smartfona.

► **Odporność na niskie temperatury:** wbudowane maty grzewcze pozwalają na użytkowanie akumulatora także zimą.

Seria SLFP-ULTRA (LiFePO4)

Model	Napięcie	Pojemność	Wymiary (dł. × szer. × wys.)	Waga	Cena brutto	
SLFP12-100HT	12,8 V	100 Ah	260 × 168 × 215 mm	10 kg	**1995 zł**	
SLFP12-150HTS	12,8 V	150 Ah	355 × 175 × 190 mm	16 kg	**3295 zł**	pod fotel pasażera
SLFP12-200HT	12,8 V	200 Ah	485 × 170 × 240 mm	20 kg	**3745 zł**	
SLFP12-200HTS	12,8 V	200 Ah	357 × 338 × 152 mm	21,5 kg	**4295 zł**	pod fotel pasażera
SLFP12-280HT	12,8 V	280 Ah	518 × 265 × 222 mm	27 kg	**4995 zł**	
SLFP12-400HT	12,8 V	400 Ah	522 × 240 × 222 mm	38 kg	**7395 zł**	

Podczas zakupu lub zamawiania akumulatora, powołując się na **„Polski Caravaning”**, otrzymacie **15%** rabatu!
Oferta ważna do końca lipca 2025 r.

Gotowy na każdą trasę

Nieważne, czy planujesz letni wypad na Wybrzeże, czy zimowe biwakowanie w górach – Lithium-Ultra zapewni niezawodne źródło energii niezależnie od warunków. To produkt dla tych, którzy potrzebują dużo energii w kompaktowych rozmiarach.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

WITAJ WIOSNO
ŻEGNAJCIE INSEKTY!

Wraz z nadejściem wiosny, dłuższych, ciepłych i słonecznych dni przyroda budzi się do życia. Z radością korzystamy z większej ilości światła słonecznego i przebywamy na świeżym powietrzu, wznawiając aktywności zarzucone na czas zimy. Zachęca nas do tego rozwijająca się bujnie zieleń i wiosenne przebudzenie natury. Jednak przyroda to nie tylko przyjazna aura, a nowe życie rozpoczynają nie tylko rośliny, ale też zwierzęta i, niestety, insekty. Zaczynają więc niezmordowanie uprzykrzać nam żywot.





Wraz z wiosną, kwiatami i pąkami drzew pojawiają się kleszcze, meszki, a tuż za nimi komary i jak co roku rozpoczynamy niekończącą się walkę, by pozbyć się ich uciążliwego towarzystwa. W ruch idą wszelkie znane nam sposoby pozbywania się męczącego robactwa z naszego otoczenia.
Walka z gryzącymi owadami to nie tylko kwestia niezakłóconego relaksu i świętego spokoju na łonie natury, ponieważ nasz wróg poza uprzykrzaniem życia może nam nastręczyć także niebagatelnych problemów zdrowotnych. Co prawda dopóki podróżujemy w granicach Europy, komary nie przenoszą śmiertelnych chorób tropikalnych, ale już kleszcze potrafią być bardzo niebezpieczne i mogą nam zafundować nie tylko pobyt w szpitalu, ale też spowodować komplikacje zdrowotne do końca życia, gdyż choćby przenoszona przez nie borelioza jest de facto nieuleczalna i raz zakażeni musimy ją kontrolować i leczyć do końca życia, a jej skutki są długofalowe i bardzo poważne.
Ukąszenia meszek i komarów są zaś bardzo nieprzyjemne i mogą na długo pozostawiać odczyny skórne, powodować świąd i alergie.

Czym jest DEET?

Na szczęście dysponujemy licznym orężem, dzięki któremu nasze wysiłki mają duże szanse powodzenia. Poza barierami fizycznymi, takimi jak specjalna odzież czy moskitiery, w naszym arsenale powinny znaleźć się przede wszystkim repelenty, mające za zadanie odstraszać nas przed upierdliwymi krwiopijcami.
Jednym z najpopularniejszych i najskuteczniejszych środków jest N-N-dietylo-m-toluamid, znany szerzej jako DEET. Znajdziemy go między innymi w środkach

eprasa.pl 41891f93a5

MUGGA, cieszących się od lat zasłużoną popularnością. Firma dostarcza całą gamę produktów dostosowanych do różnych warunków klimatycznych, w wielu postaciach i stężeniach środka czynnego.
Wszyscy słyszeli o DEET, ale czy wiemy, jak działa i skąd się wziął? Jak wiele pożytecznych wynalazków, środek ten został opracowany dla celów militarnych przez US Army w 1946 r., by ułatwić żołnierzom działania wojenne na terenach tropikalnych, do użytku cywilnego przez ogół społeczeństwa został zaś dopuszczony w 1957 r. Od tego czasu zrobił on zawrotną karierę dzięki swej udowodnionej skuteczności. Środek został uznany za bezpieczny przez organizacje zdrowotne, takie jak CDC i WHO, pod warunkiem że jest stosowany zgodnie z zaleceniami. Według wskazań WHO dawka dla osoby dorosłej nie powinna przekraczać 50% w rejonach tropikalnych, zaś w klimacie umiarkowanym zaleca się stosowanie DEET w stężeniach rzędu 20–30%.
DEET przeznaczony jest do bezpośredniego stosowania na skórze ludzi w celu odstraszania owadów. Zamiast je zabijać, DEET blokuje receptory insektów, które nie są w stanie nas wyczuć. Nas, czyli przede wszystkim naszego potu i wydychanego przez ludzi dwutlenku węgla, po którym namierzają nas owady. Proste, prawda? Pomimo że jest to dość mocny środek, jest on bezpieczny dla ludzi i mogą go używać niemalże wszyscy, z wyłączeniem niemowląt poniżej drugiego roku życia.



Elektryczna egzekucja komara

MUGGA, wychodząc naprzeciw potrzebom rynku, opracowała szeroką gamę produktów, dostosowaną do potrzeb osób w każdym wieku i podróżujących nawet w najbardziej egzotyczne rejony świata. Różnią się one przede wszystkim stężeniem DEET, ale też sposobem aplikacji. Ciekawym rozwiązaniem jest preparat w kulce, nakładany jak dezodorant. Pozwala on precyzyjnie dozować płyn bezpośrednio na skórę, a opakowanie ma niewielki rozmiar, dzięki któremu schowamy je nawet w kieszeni. W ofercie znajdziemy też oczywiście klasyczne spraye w różnych stężeniach. Są one dopasowane do wieku użytkowników oraz rejonu, w którym planujemy ich używać.

MUGGA opracowała też urządzenie elektryczne do ochrony całych pomieszczeń przed nieproszonymi gośćmi. To doskonałe rozwiązanie do kampera lub przyczepy. Preparat działa w pomieszczeniach zamkniętych przeciwko komarom zarówno tropikalnym, jak i europejskim przez 45 nocy przy zastosowaniu 8 godz. podczas doby. Płyn do napełniania użyty razem z urządzeniem zapewnia skuteczną ochronę przez 8 godz. co noc w pomieszczeniach o objętości 30 m^3. Efekt obserwowany jest już po 2 godz. od momentu zastosowania.
Zapobieganie ukąszeniom owadów to inwestycja w zdrowie i święty spokój. Nie dajmy się terroryzować insektom i zepsuć nam wymarzonego i tak potrzebnego wypoczynku.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

COBRA KONTRA DOLOMITY
I INNE LEGENDY CARAVANINGU

– Tataaaa, a Marcin powiedział, że jego tata powiedział, iż jego brat rozwalił cały zderzak w Alpach i musiał kamperem wracać do domu na trytytkach! – Tomek wpadł do garażu jak burza, z miną zwiastującą nadzwyczajną sensację.

Stefan tylko westchnął i zerknął w stronę swojego Ducato, który właśnie suszył się po sobotnim myciu.

– Marcin ma wielką wyobraźnię, a jego stryjek powinien był zabrać ze sobą zestaw naprawczy od NOVOL-a, a nie ciasto drożdżowe w słoiku.

Tomek przysiadł na złożonym fotelu kempingowym i spojrzał z uznaniem na ojca, który ewidentnie wiedział, co mówi.

– No dobra, a co to za zestaw?

– Zestaw twardziela. Żywica poliestrowa, utwardzacz i mata szklana. Robisz z tego taki laminat, który przywraca elastyczność i trwałość materiału. Użyłem go po tym, gdy w Campingu Olympia w Toblach cofałem zbyt pewnie pod prysznicami – i pac! – hydrant. Zderzak poszedł w diabły.

– Mama mówiła, że chciała cię wtedy wysłać na pieszo do Polski.

– No coś w tym stylu. Ale naprawiłem. Mata, żywica, dzień czekania, szlif, szpachla – jak nowy. Ten zestaw nie tylko wypełnia ubytki, ale też wzmacnia plastik i metal. Trzyma się jak przyspawany.

– I nie widać?

– No przecież nie mógłbym jeździć z dziurą, nawet na Camping Vidor w Dolomitach nie mógłbym się pokazać. Tam same wypasione zestawy: Alpy w tle, sauna, basen i sąsiedzi z kamperami większymi niż nasze mieszkanie.

– No dobra, to mamy to załatwione. A co z tym malowaniem COBRĄ?

– Właśnie się za to biorę. Dach nad alkową dostanie pełne zabezpieczenie, bo jak znowu na Grossglockner Hochalpenstrasse zahaczę o jakieś krzaki, to nie chcę, żeby znów dzieci budziły się z krzykiem.

– Czyli malujesz wszystko?

– Nie wszystko. Tylko to, co narażone na kontakt z naturą w jej mniej przyjaznej wersji. Najpierw zmatowię powierzchnię, żeby COBRA miała dobrą przyczepność. Potem natrysk pistoletem – powłoka wysycha szybko i po dobie masz zbroję jak ze „Star Warsów". Tobie też pozwolę zrobić zderzaki specjalnym wałkiem. Ochrona przed zarysowaniami, UV, solą, deszczem, kijem bejsbolowym i – gdyby dobrze poszło – nawet przed Wojtkiem.

Tomek zatarł ręce.

– A pod spodem też coś robisz?

– Jasne, COBRA WAX & ML idzie w ruch. Podwozie dostaje ochronną warstwę wosku – na sól, wilgoć, błoto i wszystkie te niespodzianki, które znajdziesz na serpentynach Passo Stelvio. Po aplikacji można co jakiś czas sprawdzić lampą UV, czy warstwa jest nadal szczelna. To jak mieć niewidzialną tarczę, która mówi ci, kiedy trzeba ją poprawić.

– To czemu wszyscy tego nie robią?

– Bo wolą potem płakać przy przeglądzie. Albo pisać na forach, że „rdza to już była, jak kupiłem".

– A kiedy to wszystko zrobisz?

– W przyszły weekend u wujka Bronka w warsztacie. A potem – kierunek południe. Zatrzymamy się znów na Camping Seiser Alm – pamiętasz, ten z placem zabaw, z którego nie chciałeś wyjść?

– Pamiętam, tam były też alpaki! A potem?

– Dalej na zachód. Może Camping Jungfrau w Lauterbrunnen? Wodospady, góry i cisza. No i w końcu nie będę się bał, że każde cofanie w krzakach to gra o życie lakieru.

Tomek zamilkł na chwilę, wyraźnie dumając.

– Tata?

– No?

– A my kiedyś zrobimy z COBRY całego kampera? Tak wiesz... matowa zbroja?

– Może kiedyś. Tylko pamiętaj, że COBRA nie musi być matowa ze strukturą, być może zrobimy kiedyś w bardzo gładkim wydaniu z eleganckim satynowym połyskiem, ale kiedy indziej będziemy się zastanawiać. Ale najpierw nauczysz się porządnie szlifować powierzchnię, dobra?

– A co z mamą?

– No cóż – Stefan przeciągnął się z teatralnym zmęczeniem – najpierw muszę jej powiedzieć, że planuję dokupić do kampera podnośnik elektryczny i przedsionek. I że do wakacji jeszcze daleko, ale już wydałem budżet.

– Czyli znowu śpisz na górze?

– Dokładnie. Ale przynajmniej pod pancernym dachem. A jak mama spyta, czemu wszystko się świeci jak nowy, to powiem jedno...

– COBRA?

– COBRA, synu. I święty spokój w pakiecie!

– Tato, a powiesz tacie Marcina, że COBRA to lepsze niż jego foliowanie?

– Nie trzeba, Tomek. Jak tylko zobaczy nasz dach po sezonie w Dolomitach, sam zapyta o numer do wujka Bronka.

– I wtedy mu powiesz?

– Nie. Wtedy rzucę mu wałek i powiem: „Pomaluj sobie sam, skoro jesteś taki mądry".

– A jak Marcin mnie zapyta, po co nam taki pancerz?

– Żeby w każdej sytuacji być tym gościem, który nie martwi się o lakier, tylko o to, czy kiełbasa na grillu się nie przypaliła.



eprasa.pl 41891f93a5

NAVA GROUP Z MISJĄ **OCHRONY POJAZDÓW KEMPINGOWYCH**



Caravaning to sposób podróżowania, który daje wolność i wygodę – pod warunkiem że pojazd jest odpowiednio wyposażony i chroniony. Kampery i przyczepy kempingowe wymagają troski, by długo służyły swoim właścicielom. Z pomocą przychodzi Nava Group, oferując wysokiej jakości pokrowce i maty zabezpieczające zarówno pojedyncze elementy, jak i całe pojazdy.

Maty termiczne – ochrona przez cały rok

Wśród miłośników caravaningu panuje przekonanie, że maty termiczne przydają się głównie zimą. Tymczasem produkty Nava Group sprawdzają się o każdej porze roku. Maty termoizolacyjne, wykonane z pięciowarstwowego materiału, osłaniają szyby lub całą kabinę, skutecznie chroniąc wnętrze kampera przed utratą ciepła zimą oraz nadmiernym nagrzewaniem latem. Stanowią barierę dla wilgoci i innych niekorzystnych czynników zewnętrznych – w tym promieniowanie UV, podnosząc komfort użytkowania pojazdu niezależnie od warunków atmosferycznych.





Pokrowce na bagażniki rowerowe

Transport rowerów na tylnej ścianie kampera wiąże się z ryzykiem ich zabrudzenia, uszkodzenia lub działania niekorzystnych warunków pogodowych. Pokrowce Nava Group, wykonane z trwałej tkaniny poliestrowej, skutecznie chronią jednoślady przed deszczem, śniegiem, kurzem i słońcem. Dodatkowa kieszeń na tablicę odblaskową zwiększa widoczność i bezpieczeństwo. To połączenie praktyczności i dbałości o szczegóły.

Półpokrowce na dachy kamperów i przyczep

Dach pojazdu kempingowego to najbardziej narażona część na działanie promieni UV, zabrudzenia i inne czynniki atmosferyczne. Półpokrowce Nava Group okrywają górną część pojazdu, zapewniając ochronę w czasie postoju i użytkowania. Ich wewnętrzna warstwa jest delikatna dla lakieru, a szeroka gama rozmiarów pozwala dopasować pokrowiec do różnych modeli. Produkt nadaje się do użytku przez cały rok, niezależnie od pogody.

Pokrowce na dyszel i zaczep przyczepy

Dyszel i zaczep to elementy narażone na działanie błota, deszczu, śniegu i promieniowania UV. Warto chronić je dobrej jakości pokrowcem, szczególnie podczas postoju – również na kempingu. Produkty Nava Group dostępne są w wersjach uniwersalnych, wykonanych z różnych materiałów oraz w rozmiarach uniwersalnych, co pozwala dopasować je do większości modeli. Pokrowiec nie tylko zabezpiecza mechanikę, ale przedłuża też żywotność zaczepu.



REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

GOTOWY, ALE CZY PRZYGOTOWANY?

ZAPLANUJ PODRÓŻ

Z KATALOGIEM ACSI



Katalog ACSI to nie tylko narzędzie, które ułatwia planowanie podróży kamperem po Europie, ale również sposób na realne oszczędności. Dołączona do niego karta CampingCard ACSI daje dostęp do znacznych rabatów na ponad 3 tys. kempingów w całej Europie – szczególnie przed sezonem wysokim i po nim, kiedy podróżuje się spokojniej, a ceny są niższe.

Obejrzyj film na naszym kanale YT o zaletach karty ACSI

Katalog ACSI to największa i najbardziej aktualna baza pól kempingowych dla zmotoryzowanych turystów w Europie. Na temat każdej lokalizacji w katalogu podane są kluczowe informacje: dokładne adresy, dane kontaktowe, współrzędne GPS, mapy dojazdowe, a także ceny wraz z opisami udogodnień. Co istotne, w tym roku oferujemy również edycję rozszerzoną, która zawiera dodatkowe 9 tys. miejsc postojowych. Choć nie obowiązują na nich rabaty, stanowią one doskonałą alternatywę dla kempingów – szczególnie w sytuacji, gdy szukamy jedynie miejsca na nocleg.

Zaznaczone są na zielono, a ich lokalizacja i opis pomagają szybko znaleźć wygodne miejsce, bez konieczności wcześniejszej rezerwacji.

Bez względu na to, czy mowa o miejscach postojowych, czy o kempingach, wszystkie one zostały zweryfikowane przez inspektorów ACSI i kompleksowo opisane – od opłat, przez dostępne udogodnienia, po dokładne opisy powierzchni i punktów. Wszystkie symbole i skróty zostały dodatkowo wyjaśnione w polskiej legendzie, dzięki czemu z katalogu można korzystać nawet bez znajomości języków obcych.

Dołączona do katalogu karta obniża ceny noclegów, które mieszczą się w przedziale 13–23 euro za noc. Koszty pobytu nie będą więc zaskoczeniem, ponieważ są przejrzyście przedstawione w katalogu. Możliwa jest również rejestracja karty online, co uprawnia do zniżki dla dodatkowych dwóch osób podczas pierwszego pobytu. ACSI to propozycja dla każdego, kto ceni sobie swobodę podróżowania, a jednocześnie nie chce przepłacać. Wraz z dodatkiem Motorhome Pitches jest to kompletny przewodnik, dzięki któremu planowanie wyjazdu staje się proste, a sama podróż – przyjemna i przewidywalna. Jeśli więc cenisz sobie komfort i wygodę planowania, lepszej publikacji nie znajdziesz.

Katalog można zamówić na stronie polskicaravaning.pl/acsi.

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5

MONTAŻ W DOWOLNYM MIEJSCU
AKUMULATOR JLFP12-210HS



Caravaning to nie tylko niezależność, ale i wygoda, a ta wymaga sprytnego zarządzania przestrzenią. W dobie coraz lepiej wyposażonych kamperów każdy centymetr sześcienny liczy się podwójnie. Dlatego coraz większą wagę przywiązuje się do elementów, które – choć z pozoru niewidoczne – mogą zaważyć na funkcjonalności całego pojazdu. Jednym z takich komponentów jest akumulator.

Model JLFP12-210HS Extreme od firmy Enerblock to przykład urządzenia, które oprócz wydajności oferuje coś więcej – oszczędność przestrzeni. Zaprojektowany z myślą o montażu w niewykorzystanych zazwyczaj zakamarkach kampera (dzięki kompaktowym wymiarom: 315 × 156 × 207 mm), pozwala na efektywniejsze wykorzystanie wnętrza pojazdu, gdzie każdy metr (centymetr!) sześcienny jest na wagę złota.

Zastosowana technologia litowo-żelazowo-fosforanowa (LiFePO4) oferuje rzeczywistą wydajność, dzięki której akumulator sprawdzi się zarówno podczas krótkich weekendowych wyjazdów, jak i dłuższych ekspedycji z dala od cywilizacji. Do 6500 cykli ładowania, szybkie uzupełnianie energii i wysoka efektywność energetyczna przekładają się na niezależność od zewnętrznych źródeł prądu, a to z kolei oznacza więcej wolności i mniej stresu związanego z logistyką podróży.

Co więcej, JLFP12-210HS wyposażony został w zestaw zabezpieczeń chroniących przed przeładowaniem, przegrzaniem i przeciążeniem. Akumulator można monitorować z poziomu aplikacji mobilnej dzięki łączności Bluetooth, co daje pełną kontrolę nad stanem zasilania w czasie rzeczywistym. Ładowanie w niskich temperaturach umożliwia z kolei mata grzewcza, w którą wyposażony został opisywany model – to idealne rozwiązanie dla tych, którzy nie kończą sezonu caravaningowego wraz z pierwszym śniegiem.

Warto wspomnieć również o aspekcie środowiskowym. Akumulatory LiFePO4 są bezpieczniejsze dla planety, ponieważ nie stanowią źródła toksycznych substancji, a ich długa żywotność oznacza mniej odpadów. Dla osób świadomych ekologicznie to argument nie do przecenienia.

Enerblock

SERIA JLFP – LITHIUM EXTREME (LiFePO4)
Praca cykliczna: 6500 cykli (80% DOD) | Maty grzewcze | Komunikacja Bluetooth

MODEL	Napięcie	Pojemność	Energia	Wymiary (dług. × szer. × wys.)	Waga	Złącze
JLFP12-100HS	12,8 V	100 Ah	1280 Wh	315 × 175 × 190 mm	11,40 kg	DUO
JLFP12-120HP	12,8 V	120 Ah	1536 Wh	338 × 185 × 215 mm	16,50 kg	M8
JLFP12-135HP	12,8 V	135 Ah	1728 Wh	338 × 185 × 215 mm	13,70 kg	M8
JLFP12-150HS	12,8 V	150 Ah	1920 Wh	355 × 175 × 190 mm	15,90 kg	DUO
JLFP12-200H	12,8 V	200 Ah	2560 Wh	498 × 184 × 241 mm	21,70 kg	M8
JLFP12-210H	12,8 V	210 Ah	2688 Wh	315 × 156 × 207 mm	21,60 kg	M8
JLFP12-250HS	12,8 V	250 Ah	3200 Wh	350 × 295 × 190 mm	27,70 kg	M8
JLFP12-300HP	12,8 V	300 Ah	3840 Wh	522 × 240 × 218 mm	30,00 kg	M8

Z pełną ofertą można zapoznać się na stronie enerblock.pl
Podczas zakupu powołując się na „Polski Caravaning" klienci otrzymają rabat 10%

REKLAMA



eprasa.pl 41891f93a5



IHR jest oficjalnym przedstawicielem w Polsce marki Bilstein – producenta amortyzatorów i zestawów montażowych do kamperów

MAKSYMALNY KOMFORT JAZDY



Pojazd objuczony do granic DMC wymaga od kierowcy wzmożonej uwagi. Amortyzatory Bilstein B6 Camper i B6 Camper Advanced redukują kołysanie na zakrętach, które może być niebezpieczne, zwłaszcza w pojazdach z wysoko położonym środkiem ciężkości

Teraz jest najlepszy czas, aby przygotować swojego kampera do lata i ruszyć w drogę z idealnym zawieszeniem! Dla bezpiecznego, komfortowego i beztroskiego doświadczenia podróżniczego warto poznać najlepsze rozwiązania: Bilstein B6 Camper i B6 Camper Advanced.

Lato tuż za rogiem, a wraz z nim rośnie radość z dalekich podróży kamperem. Niezależnie od tego, czy wybierasz się nad Bałtyk, na Mazury, w Tatry, czy jeszcze dalej – podróżujący kamperem cenią sobie wolność w elastycznym planowaniu wakacyjnych celów. Coraz większą popularnością cieszą się również wyjazdy do sąsiednich krajów, takich jak Niemcy, Czechy czy Słowacja. Aby jednak naprawdę cieszyć się przygodą z kamperem, sama podróż powinna być równie relaksująca i komfortowa jak miejsce docelowe.

Dlaczego warto wybrać produkt dedykowany?

Oprócz podstawowej funkcji amortyzatora przemyślana konstrukcja i dostosowane do kamperów zestrojenie zaawansowanych technologicznie produktów Bilstein B6 Camper i B6 Camper Advanced zapewni znacznie więcej, zwłaszcza pod względem komfortu.

Wielu właścicieli kamperów nie docenia, jak ważne dla bezpieczeństwa i komfortu podczas jazdy jest sprawne technicznie zawieszenie. Kampery są z natury cięższe od popularnych samochodów dostawczych w oryginalnym wykonaniu – od zabudowy, przez wyposażenie, po bagaże. Mimo to często wyposażone są w seryjne zawieszenia, które nie są dostosowane do tych szczególnych obciążeń. Efekt? Niepewne zachowanie pojazdu, niestabilna jazda po nierównych drogach oraz brak pewności za kierownicą przy bocznym wietrze czy w zakrętach.

eprasa.pl 41891f93a5

Bilstein B6 Camper i B6 Camper Advanced

Firma Bilstein, posiadająca ponad 60-letnie doświadczenie w produkcji najwyższej jakości amortyzatorów, stworzyła specjalnie dla kamperów i vanów kempingowych innowacyjne amortyzatory Bilstein B6 Camper oraz B6 Camper Advanced. Produkty te zostały gruntownie przetestowane i udoskonalone, aby zapewnić zupełnie nowy poziom komfortu i bezpieczeństwa jazdy.

Więcej kontroli, komfortu i bezpieczeństwa jazdy

Dzięki amortyzatorom Bilstein Camper właściciele kamperów zyskują wiele korzyści. Oto trzy najważniejsze. Po pierwsze, większe bezpieczeństwo dzięki lepszej przyczepności do podłoża, szczególnie w zakrętach i przy bocznym wietrze. Po drugie, skuteczniejsze tłumienie na nierównych, zniszczonych drogach czy bruku. Po trzecie, mniejsze przechyły nadwozia – bardziej stabilna jazda nawet przy dużym obciążeniu.



Dostępność dla popularnych modeli kamperów

Amortyzatory Bilstein B6 Camper i B6 Camper Advanced są obecnie dostępne dla następujących modeli pojazdów: Fiat Ducato (od rocznika 2006, wersje Light i Maxi/Heavy), Citroën Jumper, Peugeot Boxer i Opel Movano (modele bliźniacze), Mercedes-Benz Sprinter (modele 906, 907 i 910). W przygotowaniu są propozycje dla kamperów bazujących na podwoziach Ford Transit i Iveco Daily.

Z amortyzatorami Bilstein Camper spokojnie i beztrosko ciesz się z wakacyjnych podróży

Fot. IHR Warszawa sp. z o.o.

REKLAMA



OBELINK
SKLEP CARAVANINGOWY DLA KAŻDEGO EUROPEJCZYKA
JAK TO SIĘ ZACZĘŁO?

Ten znany chyba każdemu turyście caravaningowemu niderlandzki sklep caravaningowy jest jedną z bardziej rozpoznawalnych marek w Europie. Nie da się ukryć, że Obelink rozrósł się do rozmiarów giganta kempingowego i na platformie sprzedaży internetowej działa doskonale w wielu krajach Starego Kontynentu.

Obelink nie jest jedyną marką na rynku caravaningowym, która rozpoczęła swoją działalność, oferując produkty z zupełnie innej branży. Znana miłośnikom wypoczynku na kempingu firma Obelink została założona w 1959 r. jako sklep sportowy i nie miała wówczas w swojej ofercie artykułów kempingowych. Otwarty niespełna 70 lat temu przez Jana i Janny Obelinków sklep w Aalten miał raptem 100 m² powierzchni, a na jego półkach oferowano głównie buty piłkarskie oraz różnego rodzaju odzież sportową i rekreacyjną. Już wtedy Jan Obelink potrafił doskonale wykorzystać swoją kreatywność i komercyjnego ducha, które nabył podczas swojej pracy przy aranżacji witryn sklepowych. To obficie zaowocowało.

Przebranżowienie na artykuły kempingowe

Pierwsze inwestycje związane ze znaną dziś marką Obelink rozpoczęły się w 1966 r. od inwestycji w zrujnowany budynek po starej cegielni w niderlandzkim Winterswijku. Nie zważając na opinie obserwujących ten biznes, Jan i Janny realizowali swój plan na rozwój i rozpoczęli przebudowę. W budynek po starej cegielni zainwestowano mnóstwo oszczędności, dzięki którym został wyremontowany i przekształcony w pierwszy salon wystawowy, w którym prezentowano oferowane do sprzedaży namioty. Na wyniki nie trzeba było długo czekać, ponieważ biznes rozwijał się powoli, ale skutecznie. Obelink już wtedy przekształcił się w prawdziwy sklep z szeroką gamą artykułów kempingowych. Marzenie Jana o promowaniu wypoczynku na kempingu w całej Europie stawało się rzeczywistością. Sam był miłośnikiem tej formy rekreacji, a sprzedając sprzęt kempingowy na każdą kieszeń, chciał, aby każdy mógł doświadczyć tego uczucia. Kiedy interes nabrał rozpędu, w 1995 r. Jan i Janny przekazali pałeczkę drugiemu pokoleniu. Córki Karin i Edith oraz zięć Berry rozpoczęli prowadzenie rodzinnego biznesu.

Sklep stacjonarny i początki sprzedaży internetowej

Zapewne jak większość z nas, spadkobiercy Obelinka dość szybko zorientowali się, że szybki rozwój popularności internetu to szansa na dalszy rozwój i ekspansję do innych krajów. To był rok 2006, a w ciągu kilku następnych lat sklep internetowy rozrósł się na całą Europę.

To już nie sklep. To hipermarket

Minęły zaledwie dwa lata, a sklep został rozbudowany o nowoczesny, trzypiętrowy salon wystawowy o łącznej powierzchni około 15 tys. m². Jak na obiekt handlowy o takiej skali, zainwestowano w jakość i komfort obsługi klientów. W tym celu wybudowano podziemny parking na 260 samochodów, a linię stanowisk kasowych rozbudowano do 20. Spora powierzchnia wystawiennicza dała zupełnie inne możliwości i od tej pory w zasięgu ręki klientów była jeszcze szersza gama produktów, a ich asortyment był stale poszerzany. Przybywało namiotów, przedsionków, przyczep kempingowych, sprzętu sportowego i mebli ogrodowych.

Obelink nadal stale się rozwija

Mimo znacznych powierzchni i doskonałego wręcz modelu biznesowego właściciele firmy Obelink nie osiedli na laurach. Rozwój trwał i szybko okazało się, że brakuje powierzchni magazynowych do przechowywania asortymentu kempingowego, będącego w codziennej sprzedaży zarówno w sklepie internetowym jak i stacjonarnym.

eprasa.pl 41891f93a5



Wówczas zakupiono duże centrum dystrybucyjne przy Snelliusstraat w Winterswijku, które zapewniło więcej powierzchni magazynowej oraz miejsce do dystrybucji paczek do klientów z całej Europy.

Pełna oferta sprzętu i akcesoriów dla miłośników kempingu

Oprócz stale rosnącej liczby miłośników przyczep kempingowych i namiotów zauważono silny rozwój wśród kamperów i w myśl za tym w 2019 r. znowu poszerzono asortyment, dodano kolejny salon o powierzchni 4500 m² dedykowany użytkownikom kamperów i przyczep kempingowych. Hipermarket wraz ze wszystkimi przyłączonymi salonami ma teraz powierzchnię 72 500 m²! Kolejnym krokiem w rozwoju firmy było ukończenie w 2023 r. „Kempingowej fabryki szczęścia" (Kampeergelukfabriek). To najnowsze centrum dystrybucyjne jest zlokalizowane przy Beatrixpark w Winterswijku. Tak oto marzenie Jana, założyciela Obelinku, o promowaniu wypoczynku na kempingu w całej Europie jest nieprzerwanie kontynuowane.

Obsługa również w języku polskim

Mimo iż sklep zlokalizowany jest w Niderlandach, mailowa obsługa sprzedażowa realizowana jest w naszym języku ojczystym. Ponadto, kontaktując się telefonicznie, można liczyć na to, że słuchawkę podniesie nasz rodak. To doskonałe świadectwo profesjonalizmu i prawdziwej otwartości na różne kraje, bez usilnego ograniczania się np. do języka angielskiego.

Promocje non stop

Obelink jest bardzo popularny wśród Polaków nie tylko z uwagi na szeroki asortyment sprzętu kempingowego, ale przede wszystkim korzystnych cen. Sklep nieprzerwanie raczy swoich klientów wszelkiego rodzaju promocjami, a częstokroć można liczyć na to, że artykuły cieszące się wyjątkową popularnością są w okazyjnych cenach cały czas. Takim hitem sprzedaży jest np. Mover Obelink Prestige II. Ten niedrogi i zarazem niezawodny napęd do przyczep kempingowych pozwala na manewrowanie przyczepami o masie do 1800 kg. Ta będąca na rynku wiele lat konstrukcja bazująca na Enduro oferuje półautomatyczny napęd i ma funkcję łagodnego startu i zatrzymania. Warto dodać, że w ofercie sklepu dostępne są wszelakie elementy składowe zestawu, zatem dokupienie np. pilota czy centralki nie stanowi problemu. Promocja na Mover Obelink Prestige II zapowiedziana jest na okres od 19 do 30 czerwca 2025 r.

W 1959 r. mały, niespełna 100-metrowy sklep sportowy, a w 2025 r. kempingowy gigant oferujący wszystko, co tylko związane jest z tą formą wypoczynku. To taka kempingowa mekka dla miłośników przyczep kempingowych, kamperów i namiotów. W Obelinku znajdziecie wszystko, co jest potrzebne, aby cieszyć się udanym wypoczynkiem na kempingu.

eprasa.pl 41891f93a5

SKŁADANE PUDEŁKO DO PRZECHOWYWANIA YOLCO FB



CENA
FB40: **119 zł**
FB47: **129 zł**
FB55: **139 zł**

Składane pudełko o konstrukcji zapewniającej oszczędność miejsca. Drzwiczki na zatrzaski gwarantują łatwy dostęp do zawartości, a demontowalne kółka ułatwiają przemieszczanie z miejsca na miejsce. Odpowiedni przepływ powietrza zapewnia otwór wentylacyjny umieszczony w górnej części pudełka.
Produkt dostępny jest w trzech pojemnościach: 40, 47 i 55 l oraz w trzech kolorach: białym, zielonym i karbonowym.

www.yolco.pl
+ 48 76 871 19 84
e-mail: sklep@yolco.pl

ZBIORNIKI NA WODĘ Z PRYSZNICEM WT18 I WT30



CENA
WT18: **999 zł**
WT30: **1199 zł**

WT18: 18 l, 6,5 kg
WT30: 30 l, 8,2 kg

WT18 i WT30 to mobilne systemy solarne, które zapewniają dostęp do ciepłej wody bez użycia prądu. Dzięki regulowanej głowicy i elastycznemu wężowi (1,7–2,5 m) korzystanie z prysznica jest wygodne i dopasowane do indywidualnych potrzeb. Wbudowany zawór Schradera umożliwia zwiększenie ciśnienia, a zawór bezpieczeństwa chroni zbiornik przed jego przekroczeniem (do 1,6 bara). Wewnętrzne przegrody stabilizują zbiornik podczas transportu. Solidna konstrukcja (PVS, stal, mosiądz) i łatwy montaż na belkach poprzecznych sprawiają, że to idealne rozwiązanie na wyprawy terenowe.

www.yolco.pl
+48 76 871 19 84
e-mail: sklep@yolco.pl

SOFA DMUCHANA GS4W



CENA
899 zł

Udoskonalona wersja znanego modelu, teraz wyposażona w kotwy zabezpieczające przed porwaniem przez wiatr oraz wygodną pompkę nożną. Po nadmuchaniu osiąga wymiary 1800 × 850 × 820 mm i wytrzymuje obciążenie do 300 kg, oferując stabilność dzięki wytrzymałemu materiałowi (poliester, PVC, stal) i solidnej konstrukcji. Sofa łatwo się pakuje (630 × 340 × 300 mm przed nadmuchaniem), waży 9,3 kg i wyposażona jest w zawór bostoński (Ø 21 mm) umożliwiający szybkie pompowanie do 3 PSI. W zestawie torba, łatka naprawcza, cztery kotwy i pompka.

www.yolco.pl
+48 76 871 19 84
e-mail: sklep@yolco.pl

AKUMULATOR RENOGY 500 AH 12,8 V SMART LIFEPO4



CENA
9296 zł

Wyjątkowo wydajny akumulator o pojemności 500 Ah i napięciu 12,8 V. Dzięki ponad 3500 cyklom pracy i solidnej, odpornej na zachlapania konstrukcji idealnie sprawdzi się w najbardziej wymagających warunkach. Wysoki maksymalny prąd ładowania (200 A) pozwala na szybkie ładowanie. Akumulator spełnia rygorystyczne normy bezpieczeństwa (RoHS, CE, UN38.3, MSDS) i objęty jest siedmioletnią gwarancją.

sklep.ack.com.pl
tel. 721 721 411
e-mail: info@ack.com.pl

BAGAŻNIK ROWEROWY THULE SPORT G2 STANDARD



CENA
1117 zł

Solidne rozwiązanie na tylne ściany kamperów i przyczep. W standardzie mieści dwa rowery, z możliwością rozbudowy do trzech. Dzięki anodowanemu aluminium jest lekki i trwały, a szyny regulowane na boki pozwalają łatwo dopasować rozmieszczenie rowerów. Nowoczesne uchwyty umożliwiają zabezpieczenie ich zamkami. Platforma blokuje się automatycznie, aby rowery nie przesuwały się podczas transportu. Maks. obciążenie: 50 kg, maks. waga roweru: 19 kg. Waga: 8,2 kg.

sklep.ack.com.pl
tel. 721 721 411
e-mail: info@ack.com.pl

PIEKARNIK KEMPINGOWY NA KARTUSZ CAMP4 MINI



CENA
1166 zł

Camp4 Mini to kompaktowy piekarnik gazowy o pojemności 30 l i mocy 1,1 kW, idealny na kemping i działkę. Wysokiej jakości stal nierdzewna, drzwi z hartowanego szkła oraz zapłon piezoelektryczny zapewniają komfort użytkowania. Wyposażony we wskaźnik temperatury i timer, pozwala piec w zakresie temperatur do maks. 280°C. Pracuje do 180 minut na jednym kartuszu. Waga: 9,6 kg.

sklep.ack.com.pl
tel. 721 721 411
e-mail: info@ack.com.pl

POKROWCE NA ROWERY NA BAGAŻNIK KAMPEROWY



CENA
399 zł

Praktyczne rozwiązanie dla miłośników aktywnego wypoczynku. Chroni rowery przed uszkodzeniami i warunkami atmosferycznymi podczas transportu. Wykonany z trwałych materiałów, zapewnia stabilność i bezpieczeństwo przewożonych pojazdów. Dzięki uniwersalnemu dopasowaniu idealnie sprawdzi się podczas podróży kempingowych. Prosta obsługa i szybki montaż to dodatkowe atuty tego wygodnego akcesorium. Dostępne opcje: 1–2 lub 3–4 rowery.

www.navagroup.pl
tel: +48 888 666 536
e-mail: zamowienia@navagroup.pl

PÓŁPOKROWCE NA PRZYCZEPĘ KEMPINGOWĄ



CENA
459–899 zł

Praktyczne rozwiązanie chroniące przyczepę przed brudem, kurzem i niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Wykonane z trwałych materiałów, zapewniają zarówno odporność, jak i łatwą konserwację. Na szczególną uwagę zasługuje funkcjonalny design, który skutecznie osłania część dachową – idealne rozwiązanie w przypadku montażu paneli solarnych czy okienek wentylacyjnych. Dostępne w wielu rozmiarach – co 50 cm, w przedziale od 3 do 8,5 m – umożliwiają dopasowanie do różnych modeli przyczep. Dzięki nim przyczepa pozostanie zabezpieczona i w doskonałej kondycji przez cały rok.

www.navagroup.pl
tel: +48 888 666 536
e-mail: zamowienia@navagroup.pl

MATY TERMICZNE DO KAMPERA



CENA
799 zł

Mata termoizolacyjna na szyby to niezastąpione akcesorium dla miłośników podróży i kempingów. Chroni wnętrze pojazdu przed nadmiernym nagrzaniem latem, zapewniając przyjemny chłód, a zimą zapobiega wychłodzeniu i utracie ciepła z wnętrza. Dodatkowo oferuje pełną prywatność, blokując widoczność do środka pojazdu. Wykonana z wysokiej jakości materiałów, charakteryzuje się trwałością i odpornością na uszkodzenia. Idealnie dopasowana do kształtu szyb, a jej montaż jest prosty i intuicyjny.
Dostępne modele dla pojazdów: Citroen Jumper II, III; Ducato II, III, IV; Ford Transit VII; Mercedes Sprinter III, IV; Peugeot Boxer II, III; VW T5, T6, T7, Crafter II.

www.navagroup.pl
tel: +48 888 666 536
e-mail: zamowienia@navagroup.pl

eprasa.pl 41891f93a5

NAMIOT TUNELOWY OBELINK LUGANO 6 XL EXCELLENT COOLDARK



CENA

2105 zł

Przestronny, sześcioosobowy namiot tunelowy. Wyposażony w zaciemnione kabiny sypialne oddzielone ścianką zapinaną na zamek błyskawiczny. Inne unikalne cechy to ruchoma ściana przednia, przestronne schowki w sypialni, otwór do przełożenia z zewnątrz kabli zasilających, hak na lampę i poręczne uchwyty w postaci rzepów do podpięcia kabli zasilających.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

KLIMATYZATOR OBELINK CA-5000



CENA

2310 zł

Klimatyzator typu split zapewnia nie tylko przyjemny chłód w upalne dni, ale także możliwość ogrzewania. Wydajność chłodzenia i ogrzewania wynosi 5000 BTU (1465 W), co sprawia, że urządzenie idealnie nadaje się do pomieszczeń o kubaturze do 40 m³. Dzięki łączności Wi-Fi i dedykowanej aplikacji klimatyzatorem można wygodnie sterować z poziomu telefonu.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

PRZEDSIONEK DO PRZYCZEP KEMPINGOWYCH I KAMPERÓW



CENA

2550 zł

Obelink Monaco 380 Easy Air Connected to przedsionek z pompowanym stelażem, który pasuje zarówno do przyczepy kempingowej, jak i kampera. Dzięki regulowanej wysokości nadaje się do pojazdów o wysokości 240–280 cm. Tylną część ściany bocznej można regulować, a dołączone słupki dociskowe umożliwiają dopasowanie przedsionka do ściany pojazdu. Wszystkie tuby powietrzne są ze sobą połączone.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

MOVER OBELINK PRESTIGE II



CENA

3190 zł

Niedrogi, niezawodny napęd do przyczep kempingowych i przyczepek o masie do 1800 kg, który umożliwia łatwe ich manewrowanie i ustawienie w wybranym miejscu. Pozwala na łatwe manewrowanie bez wysiłku. Ten półautomatyczny mover wyposażony jest w funkcję łagodnego startu i zatrzymania, co zapewnia jeszcze większy komfort użytkowania.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

PRZEDSIONEK DO PRZYCZEP KEMPINGOWYCH OBELINK VARIO FRONT 300



CENA

od 5800 zł

Przestronny przedsionek o głębokości 300 cm, wyposażony w solidny metalowy stelaż z rurkami o średnicy 28 mm i zaciskami PowerGrip. Dostępny w różnych rozmiarach w zależności od obwodu przyczepy. Wykonany jest z trwałego PVC. Wszystkie okna mają zewnętrzne rolety ochronne, a ściany można całkowicie rozpiąć.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

KRZESŁO OBELINK CORSA BLACK



CENA

340 zł

Wygodne, składane krzesło turystyczne. Wzmocniona rama wykonana jest z aluminium pokrytego poliestrową siatką 3D – materiału, który przepuszcza powietrze i jest szybkoschnący. Oparcie krzesła można regulować w co najmniej ośmiu różnych pozycjach – od ustawienia pionowego po niemal poziome. Maksymalne obciążenie krzesła wynosi 120 kg.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

NAMIOT DO MARKIZY OBELINK QUEEN



CENA

od 1720 zł

Zestaw ścian do markizy, kompatybilny z większością popularnych modeli. Boczne ściany mają okna z siateczką, którą można zasłonić klapą ochronną. Ściana przednia wyposażona jest w zamykany punkt wentylacyjny. W komplecie znajdują się również raftery oraz listwy łączące do połączenia ścian bocznych ze ścianą przednią.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

OKNO DACHOWE OBELINK PANORAMA LED 70 X 50



CENA

1360 zł

Okno pasuje do otworów dachowych o wymiarach 700 × 500 mm. Dzięki brakowi stałej wentylacji nadaje się zarówno do kamperów, jak i przyczep kempingowych. Otwierane jest za pomocą dźwigni znajdującej się po wewnętrznej stronie okna. Wbudowana moskitiera, zasłona zaciemniająca oraz oświetlenie LED w ramie zapewniają wygodę użytkowania.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

PRZEDSIONEK DO BUSA OBELINK TRINITY EASY AIR



CENA

1700 zł

Wyposażony w tuby powietrzne zamiast tradycyjnych rurek stelażowych, co pozwala na szybki montaż. Podłoga pod całym przedsionkiem jest stała, a duże drzwi w panelu przednim i wejście boczne mają składane progi. Zakładka łącząca przedsionka ma wszytą kedrę 5 mm i 7 mm. Przedsionek przeznaczony jest do pojazdów o wysokości 180–220 cm.

obelink.pl
tel. +31 543 477 873

eprasa.pl 41891f93a5

UBEZPIECZENIA CARAVANINGOWE.PL

POLSKI Caravaning.pl

tourbroker

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA W POLSCE!

NAJLEPSZE ASSISTANCE NA RYNKU Z HOLOWANIEM DO 1600 KM W CENIE OD 1272 ZŁ (RÓWNIEŻ DLA WYPOŻYCZALNI)

OFERUJEMY

- Ubezpieczenie OC kampera lub przyczepy kempingowej
- Autocasco z gwarantowaną sumą ubezpieczenia (GSU)
- Dodatkowe ubezpieczenie szyb (włącznie z szybami bocznymi i tylną),
- Pokrycie kosztów wynajmu auta zastępczego po szkodzie,
- Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków (dla kierowcy i pasażerów),
- Ubezpieczenia na kapsuły caravaningowe,
- Assistance (pomoc w drodze) bez limitu kilometrów w Polsce,
- Assistance (pomoc w drodze) na terenie Europy do 1600 km w razie wypadku lub awarii,
- Ubezpieczenia Assistance na kampery powyżej 3,5 tony
- Nieodpłatna asysta szkodowa



SUPER OFERTA DLA WYPOŻYCZALNI

ZAPYTAJ O WYCENĘ

tel. +48 693 392 444
e-mail: marek.gromadzki@tourbroker.pl
tel. +48 606 892 175
email: bartosz.zdrojewski@tourbroker.pl

www.polskicaravaning.pl/ubezpieczenia
www.ubezpieczeniacaravaningowe.pl
www.tourbroker.pl

eprasa.pl 41891f93a5